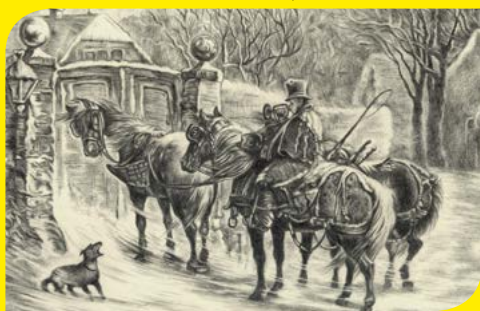


Historia Chojnic



Historia Chojnic



Dni sztuki



Chojniczanie z pasją



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

PAŹDZIERNIK Nr 10/2022 (122)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA



EUROSTANDARD

odwiedź Nas, bo Warto!

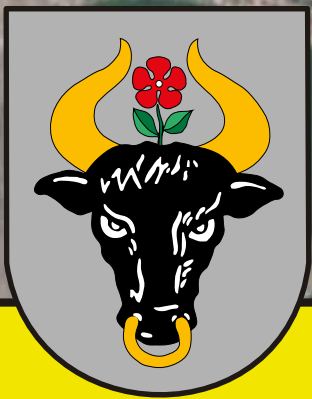
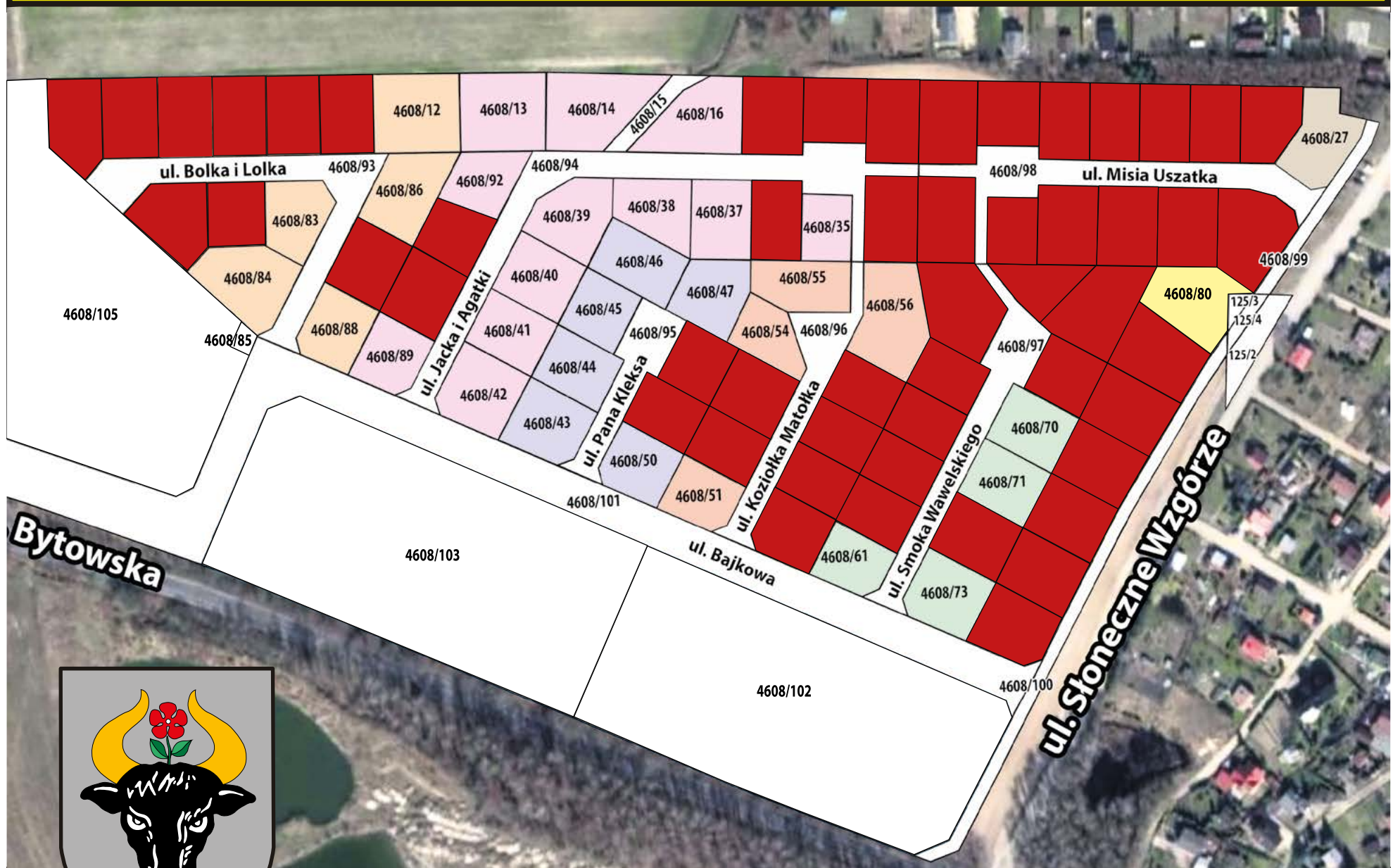
DRZWI • PODŁOGI • BRAMY
Topole 20 k/Chojnic

tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535

e-mail: biuro@eurostandard.pl

www.eurostandard.pl

DZIAŁKI MIEJSKIE NA SPRZEDAŻ



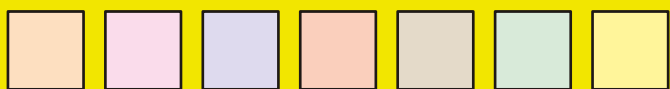
Przetarg odbędzie się 25 października w Urzędzie
Miejskim w Chojnicach w sali obrad - pok. 408.

Legenda:



- sprzedane działki

www.miastochojnice.pl - zakładka „Nieruchomości”



- działki na sprzedaż

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami
Urząd Miejski w Chojnicach, pok. 609, tel. 52 397 18 00 wew. 74.





Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit”. To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków”. Zapraszam do pisania.

Ta szkoła ma już 400 lat! Pora świętować!

Jezuici, którzy zakładali w 1622 r. chojnickie gimnazjum, nie przewidywali, jak bardzo ich szkoła będzie się zmieniać w ciągu setek kolejnych lat. A metamorfoza dotyczyła wszystkiego – od uczniów (wówczas bez dziewcząt), przez kadrę, po programy nauczania. O nazwach szkoły już nie mówiąc.

2 września w sali gimnastycznej, dobudowanej przed dziesięć laty w Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Chojnickich, świętowano czterysta lat istnienia szkoły. To najstarsza szkoła na Pomorzu i trzynasta w Polsce pod względem wieku. Dyrektorka Małgorzata Gierszewska podkreśliła, że to dobry czas na refleksję, jaka szkoła jest i jaka ma być. Za najistotniejsze uznała, by uczyła myślenia, rozróżniania tego, co dobre, prawdziwe i piękne. By wprowadzała do rozumnego życia.

Piękne dziedzictwo

Przedstawiciele pierwszych klas złożyli ślubowanie i wraz ze swoimi kolegami szczerze wypełniającymi salę mieli okazję posłuchać życzeń, wspomnień i anegdot, które uświadamiały, że szkoła to nie nuda i udręka, a szansa na rozwijanie zainteresowań, pasji i skok w dorosłe życie z przydatnym bagażem wiedzy.

Co prawda na początku pesymistycznie zabrzmiała diagnoza senatora Stanisława Lamczyka (rodem z Brus), który w telegraficznym skrócie wymienił wszystkie albo prawie wszystkie bolączki państwa – kryzys gospodarczy i społeczny, recesję, drożyznę, a w edukacji – brak kadry i niewystarczającą subwencję, ale już za chwilę jego wystąpienie tonował absolwent ogólniaka, były wicemarszałek senatu, a obecny prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Jan Wyrowiński (też rodem z Brus), który apelował, by nie tracić nadziei i dostrzec, ile pokoleń przewinęło się przez szkołę i ilu wychowała ona ważnych dla Pomorza i dla kraju ludzi. Na przykład Floriana Ceynowę, który obudził poczucie przynależności do małej ojczyzny jako części

tej wielkiej. – *Tu się kształcili Polacy, Niemcy i Żydzi, ta szkoła była wielokulturowa – przypominał. – Teraz to wy jesteście przyszłością narodu. Żeby służyć Polsce, sobie, Pomorzu, Europie. Tworzyć coś nowego. Razem. A więc idźcie, ucźcie się, bo Non scholae sed vitae discimus* (takie hasło znajduje się w szkolnej auli). Wicemarszałek sejmiku województwa pomorskiego Leszek Bonna (też absolwent) opowiedział, jak to 42 lata temu zdał maturę w tym słynnym 80. roku, kiedy podpisywano Porozumienia Sierpniowe, jak to jego szkoła była także szkołą jego taty i nawet mieli takich samych nauczycieli – polonistkę Mieczysławę Winowską i wuefistę Jerzego Klajbora. A na jednej z lekcji matematyki miał zabawną sytuację przy tablicy, gdy źle zrozumiał wypowiedź Felicji Wegner... – *To wszystko jest dziedzictwem tej szkoły – przekonywał. – Częstką naszej wspólnej historii. Teraz wy budujcie piękną, waszą licealną historię i nie zapominajcie o idei wolności, demokracji i wzajemnym szacunku.*

Rok Filomatów

– *Zazdroścę, że chodźcie do tej szkoły – wzdychał starosta Marek Szczepański. – To nie tylko szkoła, to wspólna historia. Może i ostro mówił tutaj przed chwilą pan senator, ale przecież trzeba zawsze mówić prawdę, a my jako samorząd chcielibyśmy mieć większe możliwości wspierania edukacji.*

Burmistrz Arseniusz Finster nie tylko chylił czoła, ale zapowiadał, że 2023 rok zostanie Rokiem Filomatów Chojnickich.

Janusz Szczepański, świeżo upieczony wicewójt gminy Chojnice (absolwent) dałby sobie rękę obciąć, a nawet dwie, że i czterysta lat temu była w szkole taka fajna atmosfera jak teraz i jaką on pamięta z czasów edukacji w tym miejscu. – *Fajny kapitał macie – mówił. – Gratuluję wyboru i trzymam za was kciuki.*

Pomorska kurator oświaty Małgorzata Bielang odczuła w szkolnych murach ducha klasycznej przeszłości i zapowiedziała powrót języka łacińskiego do szkół. Jej zdaniem,

powodu do pesymizmu nie ma – młodzież się edukuje, a państwo inwestuje w szkoły. Dla dyrekcji pani kurator miała kwiaty i grawerton.

Trzeba mieć serce

Wspomnieniowa nuta zabrzmiała w wypowiedzi byłego dyrektora szkoły Józefa Pokrzywnickiego, który mówił o tym, że warto mieć serce i miłość do ludzi, że trzeba być odważnym i trzeba ...myśleć, wszystko to na bazie swoich przeżyć w szkole, gdy o mało co nie zdałby egzaminu, bo o nim zapomniano na korytarzu, a ulitowała się nad nim (miała serce) profesor Łukowicz, gdy jego kolega odważnie zaprotestował przeciwko ośmieszeniu go na forum klasy i gdy historyk ezopowym językiem dawał do zrozumienia, kto tak naprawdę odpowiada za zbrodnię w Katyniu.

Rektor Wyższej Szkoły Gospodarki Marek Chamot zauważył, że na murach szkoły zapisano, że szkoła jest kuźnią myśli i patriotycznego ducha, a więc wszystkim, którzy ją wybrali jako miejsce edukacji, należą się **gratulacje**. Prorektor Andrzej Urbanek z Akademii Pomorskiej w Słupsku apelował, żeby dziś zbudować fundamenty pod dalszy rozwój szkoły, a tego samego życzyła też prorektor Anna Szymczak z Sopotkiej Szkoły Wyższej. W imieniu dyrektorów chojnickich placówek oświatowych głos zabrał Józef Kołak, dyrektor ZS nr 2 – dziękował za 400 lat i życzył kolejnego stulecia.

Potem był czas młodych. Przedstawicielka samorządu uczniowskiego zaprosiła pierwszaków do współpracy, w krótkim programie artystycznym (przygotowanym pod kuratelą Anny Schulz i Grażyny Szumskiej) zabrzmiały strofy Herberta, a pięknie zaśpiewali Cyryl Drążkowski (Dylana), Maria Cyborowska (Grechuta) i Zosia Kosobucka (Geppert).

29 września szkoła zaprosiła na konferencję naukową i „Ognisko pokoleń” (o tym w kolejnym nr. Chojniczanina.pl). Do czerwca 2023 zapowiada się niekończąca się feeria wydarzeń z okazji 400-lecia.

Tekst i fot. Maria Eichler



Szkoła ma wielu wybitnych wychowanków. Jednym z nich jest Jan Wyrowiński, obecny prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego



400 LECIE SZKOŁY
CHOJNICE
2022



Dyrektorka Małgorzata Gierszewska wita gości na jubileuszu

AUTOMATYKA do BRAM

ogrodzenia ■ bramy garażowe

P.H.U. **AUTOTECH**

kom. 604 096 837 ■ kontakt@phu-autotech.pl

WYCENA ■ SPRZEDAŻ ■ MONTAŻ ■ SERWIS



01 września

W związku z 83 rocznicą wybuchu II wojny światowej delegacje władz samorządowych, instytucji, służb, szkół i organizacji społecznych złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem ofiar II wojny światowej przy ul. Gdańskiej. Zapalono także znicze na grobach Chojniczan pomordowanych przez niemieckiego okupanta.

01 września

Setne urodziny obchodził mieszkaniec Gminy Chojnice Jan Pasza z Charzyków. Doczekał się trójki dzieci i czworga wnucząt. Hobby Pana Jana to wędkarstwo, rękodzieło w drewnie, ogródek i gra na harmonijce.

01 września

1 września w Szkole Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego oraz w Liceum Ogólnokształcącym przy Akademickim Zespole Szkół „Pomerania” odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego klas o profilu mundurowym.

02 września

W sali sportowej Zespołu Szkół przy ul. Nowe Miasto w Chojnicach uroczysto zainaugurowano powstanie przed 400 laty pierwszej w tym miejscu placówki oświatowej. Ślubowanie złożyli także uczniowie klas pierwszych LO.

03 września

Na Rynku, w ramach kolejnej edycji „Narodowego Czytania”, czytano wydane przed 200 laty „Ballady i Romanse” Adama Mickiewicza. Akcja rozpoczęła się od odczytania przez dyrektora MBP Annę Lipińską okolicznościowego listu od Pary Prezydenckiej – Agaty i Andrzeja Dudów. Pierwszym lektorem był młodszy chorąży Radosław Stoltmann z 34 chojnickiego batalionu radiotechnicznego.

04 września

Stowarzyszenie Automobilklub Chojnicki zorganizowało w Parku 1000 – lecia X Chojnicki Zlot Pojazdów Zabytkowych. Było spore zainteresowanie właścicielami aut i motorów „z duszą”, jak i oglądających. W programie była przejażdżka zabytkowym autobusem, parada dziecięcych autek na pedały czy wspólne malowanie VW „Garbusa”.

04 września

W hali widowiskowo-sportowej w Chojnicach rozgrywkę zainaugurował Red Devils, który podejmował beniaminka AZS UŚ Katowice. W niedzielnym pojedynku zawodnicy Red Devils odnieśli pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością. Red Devils Chojnice - AZS UŚ Katowice 2:1

04 września

Po pandemicznej przerwie, w pierwszą niedzielę września, odbyły się uroczystości w rocznicę szarzy pod Krojantami z 1.9.1939 roku. Tym razem z powodu wojny na Ukrainie nie odbyła się jej inscenizacja (samoloty, wybuchy). Sporym zainteresowaniem przybyłych cieszyła się, rozświetlona przez wojnę w Ukrainie, samobieżna haubica 155 mm „Krab”. Chętnych do zrobienia fotografii z tym sprzętem nie brakowało. Ponadto można było obejrzeć pokazy muzyki oddziałów husarzy, szwoleżerów i ułanów oraz występ orkiestry wojskowej z Elbląga. Swoją kunszt konferansjerski zademonstrował, jeden z pomysłodawców przed laty realizowania inscenizacji, Piotr Eichler.

04 września

Reprezentanci chojnickiego klubu, UKS Ósemka, wybrali się w niedzielę do Warszawy na ogólnopolską imprezę tenisową pod nazwą „Pingpongowy PGE Narodowy”. W rozgrywanym na Stadionie Narodowym turnieju zagrało łącznie 809 zawodników, którzy rywalizowali na 100 stołach. UKS Ósemkę Chojnice reprezentowali Wojciech Glaner, Marek Stasiak, Dominik Frąckowiak, Jakub Hinc i Julian Szulchan.

05 września

Zgodnie z zapowiedzią burmistrza, po prośbach mieszkańców, ulica Łanowa stała się drogą jednokierunkową. Pamiętać należy, że wjazd możliwy jest tylko od ulicy Towarowej, natomiast od strony ulicy Drzymały już nie wjedziemy (parkowanie jest skośne przy płocie PKS).

07 września

W Charzykowach, w siedzibie stowarzyszenia „Morenka”, odbyła się debata z udziałem ekspertów i rolników z województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego pod hasłem „Głos polskiej wsi na Europejskim Parlamencie Wiejskim”.

07 września

Wczesnym rankiem grupa 19 uchodźców z Ukrainy

mieszkająca w Chojnicach wyjechała do partnerskiego niemieckiego miasta Emsdetten. To realizacja deklaracji złożonej przez burmistrza, miasta partnerskiego Chojnic, Olivera Kellnera podczas pobytu na Dniach Chojnic 2022. Osoby, które wyjechały trafiły do specjalnie przygotowanego dla ich potrzeb ośrodka, a zgoda na wyjazd była dobrowolna.

10 września

Po godzinie 10 z chojnickiego Starego Rynku około 200 rowerzystów ruszyło w trasę do Myłofu, gdzie zlokalizowano metę tegorocznej edycji Rajdu Kaszubskiej Marszruty. Znakiem rozpoznawczym tegorocznego Rajdu Kaszubskiej Marszruty był Jan Brzeźny, dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne, olimpijczyk z Montrealu (1976), wielokrotny mistrz i reprezentant Polski. Starosta Marek Szczepański przekazał licznie zebranym uczestnikom rajdu, że w naszym powiecie wkrótce powstaną kolejne kilometry ścieżek rowerowych, w tym wzdłuż remontowanej w niedługim czasie DK nr 22.

10 września

Przy bulwadzie w parku 1000-lecia odbył się piknik charytatywny, podczas którego zbierano pieniądze na leczenie dwóch dziewczynek – Liwii i Marcelinki. Pogoda trochę pokrzyżowała szlaki organizatorom, ale nie była w stanie posuć humorów jego uczestnikom.

13 września

Muzeum Janusza Trzebiatowskiego, Miejska Biblioteka Publiczna i Chojnickie Centrum Kultury zaprosiły w dniach 13 - 17 września 2022 roku do udziału w licznych wydarzeniach odbywających się w ramach Dni Sztuki. We wtorek odbyła się premiera filmu Daniela Frymarka „Checz Trzebiatówka” i spotkanie z autorem natomiast w środę wykład Moniki Szczukowskiej „Modernistyczne znaki graficzne i oznaki z lat 1956-1989 Janusza Trzebiatowskiego”.

14 września

Nastąpił odbiór wyremontowanej, a oddanej do użytku wraz z początkiem września ul. Gdańskiej w Chojnicach – od ul. Tucholskiej do wiaduktów nad linią kolejową. Inwestycja, której koszt wyniósł ponad 7,5 mln zł uzyskała dofinansowanie ze środków Funduszu Dróg Samorządowych (edycja 2020) w wysokości około 3 mln zł. W ramach zadania przebudowano ok. 1 km drogi (ul. Gdańskiej na odcinku od okolic skrzyżowania z ul. Małe Osady do wiaduktów kolejowych)

15 września

Zakończono remont fragmentu ul. Strzeleckiej łączącego ul. Młyńską z ul. Batorego oraz odcinka ul. Pietruszkowej. Wymieniono na nich, po ok. 20 latach od ułożenia, „średnio-wieczny” bruk na kostkę kamienną.

16 września

Rozpoczęły się prace przy tworzeniu muralu na ścianie kompleksu CEW przy ul. Piłsudskiego. Kolejny chojnicki mural, który „zabierze” przechodniów do wnętrza dawnego młyna. Mural odsłonięto 30 września.

16 września

Archeolog dr Dawid Kobiłka oraz prokurator Tomasz Janowski z Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku spotkali się w Czytelnicy MBP z młodzieżą z chojnickich szkół. Przybliżyli im zagadnienia badań archeologicznych w Dolinie Śmierci w Chojnicach i ustaleń dotyczących masowych mordów w czasie II wojny światowej.

16 września

W ramach Dni Sztuki w Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyło się spotkanie poetyckie z krakowsko-chojnickim artystą i poetą Januszem Trzebiatowskim. Spotkanie zatytułowane było „Filomacka Muza” i było prezentacją najnowszego tomiku „Pośród” Janusza Trzebiatowskiego. Jak podkreśliła na wstępie dyrektorka MBP Anna Lipińska, miało ono potrójny charakter – dostarczyło poetyckich wrażeń, wpisywało się w obchody 400-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach, którego artysta jest absolwentem i było także jednym z elementów tegorocznych Dni Sztuki.

17-18 września

W weekend 17-18.09 w Debrznie odbyły się „Dożynki Wojewódzkie”. Drużyna powiatu chojnickiego zajęła I miejsce w w dożynkowej spartakiadzie

21 września

W sali konferencyjnej Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego, z okazji światowego dnia choroby alzheimera, odbył się wykład, którego organizatorem było Stowarzyszenie Szukam Drogi i Środowiskowy Dom Samopomocy.

22 września

Pieniądze na wypłatę tzw. dodatków węglowych trafiły na konta gmin województwa pomorskiego. Dodatek przysługuje gospodarstwom domowym, dla których głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe – zasilane węglem kamiennym, brykietem lub peletem, zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego. Jednorazowy dodatek węglowy wynosi 3 tys. zł. Gmina Chojnice otrzymała 7 803 000 zł. Wnioski można składać do 30 listopada 2022 roku.

25 września

Na IV pikniku militarnym na strzelnicy „Na Podlesiu” zorganizowanym przez Klub Strzelecki Chojnice LOK znalazło się wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Zaprezentowano umundurowanie i uzbrojenie współczesnych jednostek wojskowych, a chętni sprawdzenia swoich umiejętności strzeleckich chętnie skorzystali z nadarzającej się okazji. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zorganizowało zbiórkę krwi.

25 września

Chojnicki Klub Żeglarski ma nowego komandora. Dariusz Jasnowski - nowy komandor ChKŻ ma 58 lat. Z Chojnickim Klubem Żeglarskim jest związany od 1973 roku - najpierw jako zawodnik, potem jako trener, a ostatnio jako działacz. W zakończonej kadencji był wicekomandorem, a teraz jednogłośnie został wybrany na sternika klubu. Dotychczasowy komandor Krzysztof Pestka po 22 latach na tym stanowisku postanowił oddać stery młodszemu. Zarząd klubu nadal jest 11-osobowy. Zastępcami Dariusza Jasnowskiego są Mariusz Majorczyk i Krzysztof Statkiewicz. Sekretarz klubu to Łukasz Dziecielski, a skarbnik - Dariusz Schmidt. Członkami zarządu, poza Krzysztofem Pestką, są Sławomir Baranowski, Tomasz Biesek, Piotr Drobiński, Artur Grugel i Paweł Szczukowski. Kadencja trwa cztery lata.

28 września

Bibliotekarki miejskiej biblioteki publicznej w Chojnicach wybrały się do Klubu Seniora „Pod Budą” na pierwsze z cyklu comiesięcznych spotkań z literaturą. Założeniem spotkań, które prowadzić będzie bibliotekarka Wioletta Karpiak jest promowanie książki i biblioteki wśród seniorów.

28 września

W siedzibie Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowach odbyło się sympozjum popularno-naukowe. Wydarzenie wpisano w ideę Europejskich Dni Dziedzictwa 2022 oraz jubileuszowy program 100-lecia żeglarstwa śródlądowego na Jeziorze Charzykowskim.

29 września

W auli LO im. Filomatów Chojnickich odbyła się konferencja naukowo – historyczna pod hasłem „Ojczyzna – Nauka – Cnota”. Otworzył ją dr hab. Janusz Gierszewski z Akademii Pomorskiej w Słupsku. Kolejnymi mówcami byli: senator Stanisław Lamczyk (wręczył pamiątkowy medal przyznany LO przez Senat RP), Wicemarszałek Sejmiku Województwa Pomorskiego Leszek Bonna, Rektor Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy dr Marek Chamot oraz kilku innych prelegentów.

29 września

Na terenie stadionu miejskiego Chojniczanka 1930 policjanci szkolili się z przywracania porządku publicznego na obiekcie sportowym. Przećwiczone kilka wariantów działań.

30 września

Stowarzyszenie „Chojnicki Alarm dla Klimatu”, Stowarzyszenie Przyjaciół Miejscowości Charzykowy „Charzy ...” oraz Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe w Chojnicach zorganizowali seminarium „Dajmy drzewom prawo!”.

30 września

Odsłonięto pamiątkowy obelisk poświęcony pamięci majora Sykstusa Mądrego. Obelisk został umieszczony przy ul. Świętopełka gdzie był sztab 1 BS. Jego odsłonięcia dokonała córka majora Mądrego wraz z zastępcą burmistrza Adamem Kopczyńskim. Pod Kockiem dostał się do niewoli i z grupą jeńców po przekazaniu Sowiecom trafił do obozu Bołoto, a później do Kozielska gdzie został zamordowany w lesie katyńskim.

30 września

Chojnickie Centrum Kultury i Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza” zaprosili mieszkańców na 24. edycję Chojnickiego Filmobrania, która w tym roku odbywa się pod hasłem „Na filmową nutę”.



XLIII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 27.09.2022

27 września 2022 roku odbyła się XLIII sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 20 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga**. Sekretarzem sesji został **Kazimierz Drewek**, a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Renatę Dąbrowską i Bartoza Blumę**. Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Mam dokładnie osiemnaście informacji, które chciałbym Państwu przekazać, ... Rozpocznę od **geotermii**, czekamy na decyzję zatwierdzającą projekt robót geologicznych. Musimy wiedzieć o paru rzeczach – planujemy odwiert na głębokości 1720 m plus minus 10%, czyli około 2000, 2 km w głąb. Przewiduje się, że jeden metr zagłębienia rury będzie kosztował około 4.500 zł netto.

I taki poziom finansuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Podatek VAT niestety spada na nas. Czyli w momencie, kiedy powiedzmy wiercimy na te prawie 2000 m, to mamy koszt około 9,5 mln zł, w tym my musimy znaleźć, jako miasto, 2, 2 mln zł. I to jest bardzo przykra i zła wiadomość dla nas, bo to nie jest mało pieniędzy. Może to się skończyć tak, że tę rurę, że tak powiem, przecięniemy, a nie będzie gorącej wody. I mówię to teraz, w tym momencie, żebyśmy byli świadomi, że możemy bezpowrotnie, bez jakichkolwiek efektów stracić 2 mln zł. Ale założmy, że będzie gorąca woda, to wtedy trzeba wwiercić drugą rurę. Na ten koszt drugiej rury, żeby spać to złożyć, też jest dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, ale tu już trzeba będzie myśleć nad tym, żeby powołać spółkę celową, być może z MZEC-em, być może z innym podmiotem, albo sami, po to, żeby stworzyć tam odpowiedni węzeł i to ciepło przekazać do sieci, co znacznie obniżyłoby koszty ogrzewania naszego miasta, które przecież w połowie prawie ogrzewane jest przez system w MZEC-u. Tak że do końca miesiąca dostaniemy tę decyzję, o której mówiłem pierwotnie i wówczas ten proces nabierze już rumieńców. Mamy wskazane miejsce, gdzie będziemy ten odwiert realizować i będę Państwa na bieżąco o tym temacie informował.

Drugi temat, to są **nieprzyjemne zapachy**, czyli mówiąc po ludzku smród, który pojawia się na osiedlu Pogodnym i nie tylko. Ja tutaj współpracuję z panem radnym Krzysztofem Pestką, w tym zakresie. Byliśmy wspólnie na spotkaniu w starostwie. Są pewne zalecenia już do podmiotów gospodarczych, które funkcjonują w tym terenie. Te zalecenia artykułuje Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starosty Powiatowego, my włączamy się w te wszystkie zadania. I przed nami kolejne spotkanie, tu już nie muszę Pana radnego Krzysztofa zapraszać, ale gdybyście Państwo, jako radni, chcieli w tym spotkaniu wziąć udział, a myślę, że tak, to prosiłbym, żebyście zgłaszali swój akces do mnie bezpośrednio. I to spotkanie odbędzie się **14 października, to jest piątek, o godz. 10 w starostwie**. Będziemy gościć wszystkie firmy, które funkcjonują przy ul. Igielskiej, przy Drodze do Igieł i będziemy rozmawiać dalej o optymalizacji technologii, głównie higienizacji osadów tak, aby ta działalność nie była uciążliwa dla mieszkańców. Ze strony mieszkańców mamy kontakt z dwoma bardzo aktywnymi mieszkańcami i oni też zostaną na to spotkanie przede mną zaproszeni. Oni znowu mają kontakt, jako grupa nieformalna, z wieloma mieszkańcami tego osiedla, realizując różne patrole, przedkładają różne informacje, które trzeba sprawdzać, weryfikować i myślę, że ich udział tutaj jest jak najbardziej wskazany. I też osobiście te dwie osoby zaproszę. Gdyby ktoś inny chciał ewentualnie na ten temat rozmawiać, z osiedla, jestem do dyspozycji i chętnie z każdym się spotkam, i podzielę się informacjami.

Trzeci temat, to jest **bezpieczeństwo** i to co dzieje się w mieście. ... Ci ludzie, którzy to zrobili, nawet ciężko ich wandalami nazwać. Ja nie chcę tutaj używać inwektyw publicznie, ale ktoś kto idzie w przestrzeń publiczną z piłą i piłuje drzewo, po to, żeby je złamać, albo nożem koruje stojące drzewo, obcinając z tego drzewa gałęzie, zostawiając tylko pień, ktoś kto bierze śmietnik betonowy i rzuca nim o chodnik po to, żeby go rozbić, to to jest po prostu działanie, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Ale to jest nie wszystko, bo to jest jeden fragment tylko tego co ja mógłbym Państwu opowiedzieć i pokazać. Dlatego odbyłem rozmowy z panem komendantem policji i jego współpracownikami, i dojsz do spotkania, w którym my określiliśmy dodatkowe ramy współpracy operacyjnej i współpracy prewencyjnej z policją, mówię tu o straży miejskiej. Ale też uważam, że powinniśmy się włączyć jako społeczeństwo w to wszystko. Bo, proszę Państwa, każdy przewodniczący osiedla wie jak się nazywa jego dzielnicowy. Wiem, że każdy przewodniczący osiedla ma kontakt z dzielnicowym. Musimy zbierać informacje od

mieszkańców, gdzie się młodzież grupuje, musimy tę młodzież, w tym miejscu sprawdzać, czy nie spożywa alkoholu, czy nie używa narkotyków, jak się zachowuje, czy nie zakłóca ciszy. W mojej ocenie i policja, i straż miejska powinna tę młodzież legitymować po to, żeby ci młodzi ludzie... Których ja nie przekreślam, bo to nie wszyscy są wandalami, też są normalni ludzie, którzy się spotykają, rozmawiają o wszystkim, ale oni muszą wiedzieć, że my wiemy kto to jest. A w sytuacji, kiedy my nie interweniuje, tylko podejżamy radiowozem, patrzymy – o jest sobie grupka, trzeba do tej grupki podejść – dzień dobry, siedzicie, rozmawiacie, a jak się nazywacie? I tak dalej, i tak dalej. My musimy identyfikować tych ludzi. Jeżeli słyszymy co się dzieje w skateparku, a dochodzą do mnie różne głosy, to włos na głowie się jeży. Też będę chciał rozmawiać z panem komendantem, jednym i drugim, na temat takich czynności, żeby to nie zawsze był funkcjonariusz w mundurze, żeby to nie zawsze był radiowóz, no wiadomo, że konno nikt nie pojedzie, ale przecież możemy też interweniować po cywilnemu, jak to się mówi, tak żeby bliżej podejść, więcej zobaczyć, więcej usłyszeć. I spotkanie, na które chciałbym Państwa zaprosić i też prosiłbym, żebyście jako radni zapisywali się do udziału w biurze Rady Miejskiej, ma się odbyć 5 października, to jest środa, o godz. 10. Ja tego spotkania nie formalizuję jako spotkanie z komisjami Rady Miejskiej, tylko spotkanie z radnymi Rady Miejskiej i ewentualnie przewodniczącymi samorządów osiedlowych. I to spotkanie będzie miało dwa wymiary. Pierwszy wymiar to będzie wymiar jawny, kiedy można o wszystkim porozmawiać, można zapytać, czy patrol musi być dwuosobowy, czy jednoosobowy, jaka jest łączność, itd., itd. Ale druga część, jeżeli to Państwa będzie interesować, będzie miała charakter niejawnny, bo będziemy mówić o pracach operacyjnych policji i straży miejskiej. I tutaj przepraszam media, ale nie będziemy mogli, na tę drugą część, ewentualnie Państwa zaprosić, jeżeli ona nastąpi, bo to zależy od komendanta policji i to będzie zależało od Państwa radnych, czy będziecie chcieli tak głęboko się zagłębiać. Tutaj pan komendant policji jest bardzo otwarty na współpracę, już mam deklarację, że możemy wrócić do patroli mieszanych, czyli policjant i strażnik miejski, czyli poprzez takie mieszane patrole możemy podwoić ich ilość. I prosiłbym, żebyście Państwo przemyśleli, co możecie na tym spotkaniu wniesić, jakie macie pomysły, nad każdym pomysłem spróbujemy się pochylić. Tymi wandalami oczywiście powinien zająć się nawet nie psycholog, tylko psychiatra, to widać od razu. I tutaj potrzebna jest też praca w szkołach, bo to na ogół są młodzi ludzie – 14, 15 lat.

Kolejny temat, tworzymy **strategię rozwoju terytorialnego** – gminy chojnickie i gminy człuchowskie. To jest strategia, która ma być gotowa do 30 marca 2023 r., związana jest głównie z pieniędzmi unijnymi. Gdybyście się Państwo, jako radni, tym tematem interesowali, to zachęcam do rozmowy z panem dyrektorem Tomaszem Kamińskim.

Kolejny temat, to jest **oświetlenie miasta**. Jak Państwo wiecie, a może akurat ja przekażę tę informację, my, jako miasto, posiadamy 1500 opraw sodowych i 400 opraw ledowych. I 1500 opraw posiada Enea w granicach naszego miasta. Czyli razem mamy opraw 3400. Nie jest problemem tylko wymienić oprawy z sodowych na ledowe, ale problemem jest sterowanie tym oświetleniem. Bo mieszkańcy mówią tak – to niech pan burmistrz wyłączy co drugą lampę. Jak wyłączę co drugą lampę, to też padnie na lampy przy przejściach dla pieszych, prawda. Jak wyłączę całe miasto, no to też są ciemności, że tak powiem, egipskie i nikomu to nie pasuje. Dlatego ja chciałbym poprzez środki finansowe, które Państwo dzisiaj zatwierdzicie, jeżeli oczywiście taka będzie wasza wola, stworzyć projekt inteligentnego oświetlenia, które byłoby sterowane radiowo. Oczywiście wymiana opraw na ledowe, ale sterowanie jasnością i sterowanie każdą lampą z osobna. Czyli wtedy mogę wyłączyć co trzecią, co piątą, co dziesiątą, co drugą i akurat nie tą, która jest na przejściu dla pieszych. To będzie kosztowało konkretne pieniądze, ale w związku z tym, że koszty energii elektrycznej drastycznie rosną, to zwrot poniesionych nakładów, czasookres zwrotu poniesionych nakładów się skraca. Czyli jest dobry moment, żeby w tej chwili w to zainwestować. Jutro mam spotkanie z Eneą na temat ich 1500 opraw. Będę prosił, żeby Enea szybko wymieniła oprawy i zmieniła system. A my będziemy projektować naszą część w taki sposób, żeby to zrobić na przełomie roku, najdalej na początku przyszłego roku. Mieszkańcy zgłaszają – panie burmistrzu, lampy się palą do ósmej rano. No tak, tylko że my mamy taki bezwładny system sterowania tymi lampami, że ja muszę dzwonić do mojego dyrektora, mój dyrektor dzwoni do Bydgoszczy, czy do Poznania, dopiero tam interweniuje, a ciężko się dodzwonić. To musi być w ten sposób, że ja mam wpływ na to, poprzez moich urzędników. Jest system radiowy, jest aplikacja, coś się pali, wyłączyłem, już się nie

pali, tak. I o taki system chodzi. Dlatego proszę, żebyście Państwo te pieniądze nam tutaj zagwarantowali.

Dalej, mamy kompromis w sprawie **rozbudowy Modraka**. Ten kompromis tu jest w górnej części tej tablicy, wypracowałem go z Komisją Kultury i Sportu oraz zarządem osiedla. Jak Państwo widzą, powstanie drugi Modrak, który będzie boiskiem treningowym o wymiarze około 90x60 i się mieści. Chronimy drzewa, które są zabytkami. A w części, na powierzchni przeszło hektara, powstanie obszar parkowo-rekreacyjny. I tam zgłosiłem autopoprawkę do nazwy projektu, że to będzie rozbudowa Modraka i realizacja właśnie tej części parkowo-rekreacyjnej, która już w części jest, ale dla znakomitej części trzeba będzie tę inwestycję poprowadzić. Cały projekt chcę podzielić na dwie części – na tę część sportową i część rekreacyjno-parkową. Na część sportową mamy otrzymać środki, które będą przyznane Chojniczance za to, że gra w I lidze, w ramach programu pana ministra Bortniczuka z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Tak więc, no fajna sytuacja, bo wreszcie Chojniczanka, dzięki Chojniczance i ich sukcesom będziemy mogli mieć zewnętrzne środki, które będziemy mogli zainwestować. Oczywiście warunkiem realizacji tej inwestycji są właśnie te pieniądze, o których tutaj przed chwilą powiedziałem. Czyli porozumieliśmy się.

Kończymy deszczówki. Są zaasfaltowane drogi – Prochowa i inne, Łąkowa, na osiedlu, o którym mówię. Chcę przeprosić mieszkańców, bo mój wydział nie potrafił zsynchronizować budowy chodnika od Brzozowej do Kasprzaka na Prochowej, a ten chodnik powinien być już w tej chwili gotowy. Obraz mamy taki, że mamy pięknie zrobioną ulicę i leżą stare płytki na chodniku, po których nie można chodzić. Kobieta z wózkiem tam nie przejdzie, tak że z góry przepraszam. Ale przetarg rozstrzygnęliśmy wczoraj i za kilka dni wejdzie ekipa, która ten chodnik wykona. Ale to tak być nie może, my musimy zsynchronizować – kończymy i od razu wchodzimy i robimy chodnik, a tu niestety jest przesunięcie czasowe. Zwróciłem uwagę panu dyrektorowi Rekowskiemu, że tak być nie może, jak coś robimy, to musimy po prostu myśleć i synchronizować.

Zbiornik Sobierajczyka jest na ukończeniu, trwa montaż automatyki. Jak będzie gotowy, to Państwu go pokażemy. Budowla jest rzeczywiście imponująca, można przejechać się, albo przejść po koronie tego zbiornika. On w tej chwili jest suchy ze względu na uwarunkowania pogodowe, ale myślę, że też będzie się zapełniał.

Od 1 października będzie funkcjonować **ustawa o rekompensatach**. My się do niej przygotowujemy. Będziemy współpracować, jako Wydział Ochrony Środowiska i Urząd Miasta, z lokalnymi wspólnotami, spółdzielnią mieszkaniową i ZGM-em. Tu chodzi o kotłownie, które nie tylko prowadzą wspólnoty, ale też prowadzą podmioty gospodarcze. To co mówiłem o 31 Stycznia, że był węgiel, teraz jest gaz, to ludzie zapłaciliby pięć razy więcej. Ta ustawa niweluje ten wzrost kosztów z korzyścią dla mieszkańców, ale samorząd w ciągu 15 dni musi zgłosić te kotłownie do odpowiednich instytucji, tak żeby to finansowanie było.

Mury obronne i podwórko ratusza leży u konserwatora. Mogę się pochwalić tylko tym, że udało nam się zmodernizować toaletę w ratuszu, zapraszam do zwiedzania. Jest przewijak dla niemowlaków, jest w pełni przystosowana do osób niepełnosprawnych, jest zrobiona porządnie. Brakuje jeszcze tylko naklejek informacyjnych, to też kolejne nasze potknięcie, ale kupujemy naklejki, czekamy, przyślą nam drogą internetową.

Dochody majątkowe zrealizowaliśmy do dzisiaj w około 50%, ale są tutaj dwa aspekty. Na początku mieliśmy dochody określone na poziomie 6 mln, mamy teraz zrobione 5 mln, ale dopisaliśmy 4 mln dochodów z majątku, które wydaliśmy na wykup obszarów z KOWR-u, które wystawiamy na przetarg. Może się zdarzyć tak, bo te obszary są wycenione na 19 mln z VAT, że my tego nie sprzedamy w tym roku, tak że będzie pewne potknięcie, ale ja wykonam te 6, a te 4 nie wiadomo, może mi się uda zrobić całość, całej dziesiątki, o wszystkim zadecydują przetargi w ostatnich dwóch miesiącach. Ale jest niezłe. Proszę pamiętać, że 23% uzyskanych środków ze sprzedaży nieruchomości odprowadzamy do Skarbu Państwa.

Zima, jesteście przed przetargiem. Jaka będzie filozofia tej zimy, to trudno mi powiedzieć, bo z jednej strony będzie brakowało pieniędzy na prąd i ciepło, a z drugiej strony musimy mieć świadomość, że jakoś odśnieżyć miasto musimy. Ja nie mówię, że standard będzie gorszy, ale będziemy każdą złotówkę obracać. Dlatego prosiłbym, żeby mieszkańcy zrozumieli, że my najpierw musimy zapłacić rachunki, a potem możemy wydawać pieniądze. Taka musi być filozofia naszego działania.

~ dokończenie na str 29



informacje dla seniorów


**Mariusz
Paluch**

 Pełnomocnik
starosty chojnickiego
ds. senioralnych

Praca na emeryturze

Osiągnięcie wieku emerytalnego i przejście na emeryturę nie zawsze oznacza ostateczny koniec aktywności zawodowej. Często „świeżo upieczeni” emeryci zastanawiają się czy podczas pobierania świadczenia emerytalnego mogą podjąć pracę zarobkową i jakie konsekwencje z tym się wiążą, wszak słyszeli, że podjęcie pracy wiąże się z utratą części emerytury wypłacanej z ZUS. Z jednej strony nie chcieliby utracić dochodu z emerytury, z drugiej zaś zdrowie pozwala im na podjęcie pracy, może nie w pełnym wymiarze ale na część etatu, by wypełnić sobie czas i jednocześnie dorobić do często niskiego świadczenia emerytalnego. Czy to możliwe? Zobaczmy.

Prawo do emerytury nabywa się po osiągnięciu tzw. wieku emerytalnego, który dla kobiet wynosi 60 lat a dla mężczyzn 65 lat. Jeśli pracownik

po osiągnięciu wieku emerytalnego przejdzie na emeryturę nie musi się martwić, że po osiągnięciu jakiegoś progu przychodu czy dochodu ZUS zawiesi wypłatę świadczenia lub zmniejszy kwotę wypłacanej emerytury.

Tu nie ma limitu. Limit osiąganych dochodów w przypadku podjęcia pracy na emeryturze nie obowiązuje także w przypadku osób mających prawo do emerytury częściowej, prawo do renty inwalidy wojennego, z tytułu pobytu w obozie i w miejscach odosobnienia lub renty rodzinnej po tych inwalidach, prawo do renty inwalidy wojennego w związku ze służbą wojskową lub renty rodzinnej po żołnierzu, którego śmierć ma związek ze służbą wojskową.

Osoby, o których mowa powyżej nie muszą informować ZUS o osiąganych dochodach.

Oznacza to, że limity zarobków wiążą się z wysokością przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, która ogłaszana jest za kwartał kalendarzowy przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Warto pamiętać, że kwota limitu, o którym mowa powyżej zmienia się co kwartał a emeryt lub rencista pracujący na wcześniejszej emeryturze lub rencie musi te limity śledzić by uniknąć ich przekroczenia.

Warto też pamiętać, że na to, czy ZUS zawiesi lub zmniejszy świadczenie, ma wpływ przychód z działalności, od której są obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne np. z umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy agencyjnej czy umowy o dzieło zawartej z własnym pracodawcą.



Kto zatem powinien mieć na uwadze wysokość swoich dochodów osiąganych z tytułu podjęcia pracy?

Osoby, które przeszły na emeryturę wcześniejszą oraz osoby na rencie. W ich przypadku obowiązują bowiem limity kwot jakie mogą zarobić bez ryzyka obniżenia czy wręcz zawieszenia świadczenia emerytalnego. Zgodnie z ustawą z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wysokość przysługującej emerytury lub renty może ulec zmniejszeniu lub prawo do tych świadczeń zawieszeniu w przypadku osiągnięcia przez świadczeniobiorcę przychodu wpływającego na uprawnień emerytalno-rentowe powyżej określonej kwoty progowej.



Foto: freepic

WNETRZE

Natalia Janowska
 projektant wnętrz

nataliajanowska.wnetrze@onet.pl
https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933



Chojnickie Centrum Kultury

Kończy się wrzesień, a wraz z nim przygotowania pod hasłem „Witaj, szkolo!” Edukacyjne obowiązki stają się codziennością i szukamy pomysłów na jesienne popołudnia. Z myślą o dzieciach, rodzicach i seniorach Chojnickie Centrum Kultury przygotowało propozycje, które przegonią nudę, wywołają kreatywność, salwy śmiechu, morze łez i ocean wzruszeń. Witamy w październiku!

Oferta edukacyjna 2022/2023

Po wakacyjnej przerwie ChCK wznowiło działalność artystyczną z zakresu muzyki, plastyki, tańca, teatru i fotografii. Rozpoczęły się zajęcia wokalne, nauki gry na gitarze, saksofonie i keyboardzie. Klub Seniora „Astry” i „Bławatki” zachęcają do udziału w czwartkowych próbach, a instruktor fotografii do utrwalania pięknych jesiennych pejzaży. Pracownia plastyczna zaprasza na lekcje malarstwa, rysunku, rzeźby i ceramiki. Grupy teatralne aktywnie przygotowują się do kolejnych spektakli, a tancerki do zbliżających się mistrzostw i turniejów. Nadszedł czas na nowości! Od października proponujemy dzieciom i dorosłym aktywny wypoczynek. Najmłodszym dedykujemy akrobatyczno-żonglerskie warsztaty cyrkowe, a rodzicom ćwiczenia rozciągające z elementami gimnastyki i tańca. Wszystkie informacje z zapisach można znaleźć na stronie www.ckchojnice.pl.



„Filmobranie” dla kinomaniaków

Przełom września i października to święto dla miłośników kina. Rozpoczęło się XXIV Chojnickie Filmobranie, w tym roku na „Filmową nutę”. Zaplanowanych zostało 9 muzycznych tytułów filmowych, poprzedzonych prelekcjami. Wybrano przede wszystkim przeboje kinowe zachwycające ścieżką dźwiękową, m.in. „West Side Story”, „Ennio”, „Rytmy Casablanki”, „Sound of Metal” czy „Piosenki o miłości”. Wydarzenie tradycyjnie uświetnił konkurs plastyczny,

na który wpłynęło prawie 200 prac. Najlepsze wyeksponowano w gablotach na Wzgórzu Ewangelickim. Kino ChCK zaprasza w październikowe wieczory na biograficzne filmy m.in. o ks. Janie Kaczkowskim („Johnny”), Annie Przybylskiej („Ania”), czy o scenarzystce Ilonie Łepkowskiej („Zośka”). Dla najmłodszych nie zabraknie animacji i kinowych przygód ulubionych bajkowych postaci.

Gwiazdy teatru na chojnickiej scenie

6 października o godz. 18:00 w Chojnicach ponownie będzie można zobaczyć rewelacyjny duet aktorski: Żanetę Gruszczyńską – Ogonowską i Wojciecha Rogowskiego, którzy z wdziękiem wcieliłi się w role śpiewaczki operowej i jej nieśmiałego, zakochanego w niej od lat, akompaniatora. Na komedię Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina, bilety w cenie 40 zł można nabyć w kasie lub przez internet. Jesień to okazja do uczestnictwa w wystawianych w całej Polsce spektaklach teatralnych, z doborową aktorską obsadą. Grażyna Barszczewska, Wojciech Wysocki i Sylwester Maciejewski zasiądą 13 października o godz. 17:00 i 19:30 na „Ławeczce w słońcu”, aby rozbawić chojnicką publiczność. Ta serdeczna komedia z happy endem jest radosną opowieścią o życiu i sposobach jego smakowania. Oparta na twórczości Mela Brooksa zapewnia niezapomnianą rozrywkę. Podobnie jak spektakl „Znaczek miłości”, dedykowany nie tylko zakochanym. Wystawiany 10 listopada w ChCK gwarantuje nie tylko dobry humor, ale także intrygę kryminalną, rodem z czasów PRL. Oryginalne rekwizyty z lat 70- tych i kostiumy stylizowane na czasy Gierka dodają smaku temu przedstawieniu. Każdy, kto pamięta tamte dni powinien zobaczyć aktorski popis w wykonaniu Joanny Kurowskiej, Doroty Choteckiej, Lesława Żurka, Martyny Kliszewskiej i Jakuba Przebindowskiego. Bilety w cenie 100 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.



Dni Kultury Polsko-Francuskiej

Jesienna aura sprzyja obchodom Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej i Dniom Kultury Polsko Francuskiej.

Amatorzy kaszubszczyzny świętować będą w listopadzie, natomiast miłośnicy Francji niebawem, bo już 23 października Chojnickie Centrum Kultury i Chojnickie Towarzystwo Polsko-Francuskie zapraszają na niezapomniany wieczór z najpiękniejszymi piosenkami francuskimi, które pozwolą unieść się „Nad dachami Paryża”. Podczas recitalu będzie można usłyszeć utwory takich wykonawców jak: Edith Piaf, Jacques Brel, Charles Aznavour, Joe Dassin, Patachou, Yves Montand i inni. Koncert w wykonaniu aktorki Beaty Marczewskiej z towarzyszeniem akordeonisty Michała Kubarckiego oraz pianisty Grzegorza Sieradzkiego to gwarancja pięknych muzycznych doznań. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie i przez internet. Dzień później w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego będzie można obejrzeć francuski komediodramat „Pamiętnik przelotnego romansu”.



Projekt 41: premiera spektaklu „Hemar”

27 października - w czwartkowy wieczór - sala widowiskowa ChCK będzie rozbrzmiewać melodiami z 20-lecia międzywojennego, a to za sprawą nowego spektaklu muzycznego przygotowywanego przez aktorów Projektu 41. Autorem wszystkich piosenek jest Marian Hemar - poeta, autor, tłumacz. Na pewno widzowie niejedną z nich rozpoznają.

Cofniemy się w czasie do 1918 roku, kiedy Polska odzyskała niepodległość, do czasów kiedy życie towarzyskie stopniowo na nowo rozkwitało w kawiarniach. Zachłyśnięci nowo zdobytą wolnością mieszkańcy pewnego niewielkiego miasta zaczęli żyć swoimi problemami, które nie są znowu tak różne od problemów ludzi współczesnych. Będzie o miłości i jej różnych twarzach, będzie nostalgicznie, ale przede wszystkim będzie zabawnie. Czy humor z 20-lecia międzywojennego dziś też śmieszy? Przekonamy się niebawem.

**BANK SPÓŁDZIELCZY
W CHOJNICACH**

Chojnice: ul. Kościuszki 23 • tel. 52 396 52 60
ul. Modra 4 • tel. 52 334 06 33

PROWIZJA

0%

KREDYT

6,95%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,97 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowych kosztów) 14 020 zł, całkowita kwota do zapłaty 14 748,74 zł, oprocentowanie stałe 6,95 %, całkowity koszt kredytu 728,74 zł, w tym: (prowizja 0 zł, odsetki 533,74 zł, ubezpieczenie 111 zł), 11 rat po 1 212,81 zł i ostatnia rata w kwocie 1 212,83 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 01.07.2022 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu. W przypadku braku konta ROR Bank pobiera 1,50% prowizji od udzielenia kredytu.



1 września – pod pomnikami i nie tylko

1 września nie tylko rozpoczął się rok szkolny. Jak co roku warto było się zatrzymać i pomyśleć o bezsensie toczonych wojen. Bo ta, która dotknęła nasz kraj w 1939 r., wciąż jeszcze jest żywa w pamięci. I rodzinnym przekazie.

Chodzimy więc pod pomniki (ofiar szczyzmu, strzelców z I Batalionu, zamordowanych nauczycieli), odwiedzamy miejsca, które wojna naznaczyła. Dworzec, na który 1 września 1939 r. zamiast pasażerskiego pociągu o 4.23 wjechał niemiecki pociąg pancerny, a jego załoga w pół godziny opanowała chojnicką stację. Dolinę Śmierci, miejsce masowych egzekucji Polaków i Żydów w 1939 r. i w 1945 też, co udowodniły badania zespołu dr. Dawida Kobialki. Co ciekawe, eksploracja archeologów na nowo Dolinę ożywiła. Widzimy jeszcze wyraźniej to, co się tam wydarzyło. Wyobrażamy sobie, co przeżywali ludzie idący na śmierć. Poznajemy ich, kim i jacy byli. Bolejemy, że nie dane było im przeżyć.

Historia nie uczy

I gdy tak rozmyślamy o przeszłości, o tym, co się stało przed 83. laty, to nieuchronnie staje nam przed oczyma nowa wojna, która nie tak dawno rozpoczęła się tuż za naszą granicą. Myślmy: niemożliwe,

że to się dzieje. Nie po tym, czego doświadczyła już Europa. A tymczasem jak się okazuje, złudne jest przeświadczenie, że taki koszmar i kataklizm nie może się już powtórzyć. Co możemy zrobić, żeby powstrzymać zagładę Ukrainy? Czy nasze jednostkowe gesty – datki (nawet na drona), przyjmowanie rodzin z Ukrainy, wszelka inna pomoc – mają sens? Czy powstrzymają zło?

To smutny dzień. W dwójnasób. Można zwątpić, że ludzi dobrej woli jest więcej...I na serio zastanawiać się, czy to nie przypadkiem człowiek jest największą pomysłką ewolucji...

Baczyński przypomniany

Tego dnia Chojnickie Centrum Kultury zaprasza też na czytanie tekstów z lat wojny. W tym roku nie pod chmurką, bo nad Wzgórzem Ewangelickim po południu skłębiły się czarne chmury, ale na scenie. W klimacie skupienia i zadumy posłuchaliśmy wierszy m.in. Baczyńskiego, Gajcego, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Ginczanki. A czytali profesjonaliści (aktorzy z zespołu Projekt 41) i amatorzy. Wszyscy z przejęciem i zaangażowaniem. W nagrodę dostali nowe tomiki poezji Janusza Trzebiatowskiego.

Tekst i fot. Maria Eichler

Przy pomniku w Dolinie Śmierci co roku składane są kwiaty i wieńce



Archaiczne, ale grają! Diabelskie skrzypce też!

6 września w Bramie Człuchowskiej (Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach) każdy mógł spróbować, czy uda mu się wydobyć dźwięk z burczybasu. Nie wiecie, co to jest? Instrument kapeli kaszubskiej. I nie gra się na nim w pojedynkę.

W specjalnej beczulce znajduje się włosie. Gdy jeden z muzyków trzyma ją mocno, drugi ciągnie za włosie, uprzednio skropiwszy dłoń wodą i tu potrzebny jest kolejny członek kapeli, bo ktoś przecież musi dzbanek z wodą podać...Burczybas wydaje niskie, basowe dźwięki, jak śmiały się Zaboracy, trochę podobne do burczenia w brzuchu... 6 września właśnie kapela Zaboraków z Czyczków odwiedziła muzeum. I to nie bez powodu.

Edytorskie cacko

W Bramie Człuchowskiej do końca września czynna była wystawa polskich instrumentów ludowych, a na początku tego miesiąca ukazał się jej pięknie opracowany katalog – przygotowany merytorycznie przez Marię Czaplewską ze zdjęciami Adama Piechowskiego i dopieszczone graficznie przez Marka Wolińskiego. Edytorsko cieszy oko i zawiera kompendium wiedzy o instrumentach zgromadzonych na wystawie, wypożyczonych z muzeów w całej Polsce.

Tekst i fot. Maria Eichler

A promocji katalogu wystawy towarzyszył koncert kapeli Zaboracy z Czyczków. Pod wodzą Danuty Miszczyk, dzierżącej dziarsko diabelskie skrzypce, kapela przypomniła najpiękniejsze kaszubskie pieśni. Wszystko to okraszone gawędą szefowej zespołu oraz fragmentami wierszy kaszubskich poetów, a także wspomnieniem najciekawszej współcześnie postaci związanej z Brusami – Józefa Chełmowskiego, kaszubskiego Leonarda da Vinci, jak go nazywają, malarza, rzeźbiarza, kronikarza, wyłazczy, filozofa, człowieka wielu talentów. I tylko szkoda, że nie ma go już wśród nas...

Jak kwiaty w wazonie

- My jesteśmy jak te kwiaty w wazonie – mówiła Danuta Miszczyk. – W tym bukiecie są Kaszubi, ale nie tylko oni. Są ci, którzy wierzą w jednego Boga, ale nie tylko tacy. Ale razem tworzymy bukiet. I tak jest dobrze...

O koncepcji wystawy i jej układzie pokrótce opowiedziała autorka jej koncepcji – Maria Czaplewska. Włączyła też filmiki pokazujące występy ludowych kapel, zwracając uwagę na rodzaje instrumentów, jakie mają do dyspozycji. A dyrektorka muzeum Barbara Zagórska, dziękując za koncert Zaborakom, wyraziła nadzieję, że to nie ostatni raz...

To sztuka nie lada zagrać na burczybasie...



ZARABIAJ NA WŁASNEJ PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ ZE SŁOŃCA!

- Ulga podatkowa do 53 tys. zł na fotowoltaikę dla osób fizycznych - 17%
- Dopłaty do fotowoltaiki - rządowy program „Mój Prąd 2021”
- Bilansowanie energii dla osób fizycznych jak i dla przedsiębiorców
- Przedsiębiorco! Nie płać za drożący prąd!



INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
PROJEKT • MONTAŻ • SERWIS
18 LAT DOŚWIADCZENIA

ZAPRASZAMY

ul. Dworcowa 19
89-650 Czersk
www.spr-polska.eu
tel. 731 954 610



Marta Wieczorkiewicz śpiewa hity Anny German

Brawo dla stypendystki burmistrza Marty Wieczorkiewicz! 25 września dała koncert w Chojnickim Centrum Kultury złożony z piosenek Anny German. A akompaniował jej Mateusz Buse.

To był pełen wrażeń wieczór, a widownia zapełniła się niemal w stu procentach. Po pierwsze dlatego, że wciąż wielu z nas kocha piosenki Anny German, przypomniane niedawno w popularnym serialu telewizyjnym, po drugie – pewnie wielu było ciekawych, jak z twórczością tej artystki poradzi sobie młoda chojniczanka.

Po polsku, rosyjsku i włosku

Bo przecież to nie takie łatwe – Anna German była obdarzona pięknym głosem o ciekawej barwie, a śpiewała piosenki o skomplikowanej linii melodycznej, nie tak proste w odbiorze, także ze względu na teksty. Wyszło na to, że Marta Wieczorkiewicz czuje się w repertuarze German jak ryba w wodzie i kompletnie nie sprawia jej różnicy, czy śpiewa coś całkiem serio, czy lżejszego kalibru, czy po polsku, po rosyjsku, czy po włosku. Publiczność zasłuchiwała się na amen, a dodatkowym atutem była płynąca ze sceny opowieść o życiu Anny German, w którą Marta Wieczorkiewicz się tego wieczoru wcieliła. Jedyne przerywniki, jakie miała, to zmiana kreacji w kulisach czy

zdjęcie członków na scenie (!), ale wtedy do głosu dochodził Mateusz Buse, którego pianistyczne popisy cieszyły ucho. Prawie godzinny występ Marty Wieczorkiewicz bardzo dobrze świadczył o możliwościach artystki i ujawniał skalę jej talentu.

Uśmiechnij się

Nie mogło zabraknąć bisu, zwłaszcza że oboje występujący doczekali się owacji na stojąco. Marta wybrała na bis bardzo optymistyczny kawałek „Człowieczy los” (muzyka Anna German) z refrenem apelującym o to, żeby się uśmiechnąć, mimo że człowieczy los nie jest bajką ani snem... No i tych uśmiechów i braw się doczekała...

Na marginesie – występ Marty Wieczorkiewicz potwierdza sens inwestowania w talenty chojniczan i przyznawanie stypendiów na ich projekty. Są tacy, którzy marudzą, że szkoda tych pieniędzy, że nie warto, że przecież są w mieście ważniejsze potrzeby (np. chodniki czy ulice). Otóż tak, potrzeb na pewno jest bez liku, ale jeśli miasto nie będzie wspierało tych, którzy są zdolni, mają inwencję i talent, to będzie o wiele uboższe. Sztuka i kultura są nieodzowne, są jak powietrze, bez nich nie da się żyć. Jeśli jeszcze tego nie wiecie, to czas najwyższy się o tym przekonać.

Tekst i fot. Maria Eichler



Marta Wieczorkiewicz śpiewała z towarzyszeniem pianisty Mateusza Buse

Krojanty 2022. Bez pirotechnicznych efektów

Zmieniona formuła tegorocznych uroczystości w Krojantach nie wpłynęła na frekwencję. 4 września tłumy były przy pomniku ułanów i na polu plenerowego widowiska.

Kurz opadł. Żerdzie znikły z pola szarzy. Jak było? Tradycyjnie przy pomniku ułanów, gdzie ceremonia koncentruje się na okolicznościowych mowach, składaniu kwiatów i wieńców pod pomnikiem ułanów i mszy św. Nieco inaczej na polu szarzy, bo całość została poprzedzona barwną defiladą, a samo widowisko miało pokazać historię kawalerii, zwyczaj tej formacji, a szarzę jedynie jako element regulaminowego ćwiczenia. Magnelem miał być w tym roku pokaz sprzętu współczesnego Wojska Polskiego i państw NATO. I wszystko to było na wyciągnięcie ręki. Bo do pojazdów – opancerzonych i nie, wyposażonych w zestawy rakietowe i nie, każdy mógł wejść, o wszystko zapytać i pogadać z wojskowymi. Przebojem było więc wdrapywanie się na czołgi i transportery, wsiadanie do śmigłowca, zagłądanie do Kraba, czyli samojezdnej haubicy. Rodzice asekurowali najmłodszych, robili fotki. Maluchy były szczęśliwe, gdy mogły wziąć karabin do ręki i pozować w żołnierskim hełmie. Powodzeniem cieszyły się historyczne przystanki, takie jak np. stowarzyszenia Cis z Męcikała, gdzie odtwarzano partyzanckie obyczaje.

Setka koni w galopie

Wojsko w końcówce miało także dynamiczny pokaz patrolowania terenu z użyciem czołgu i transportera i z pozorowaną akcją załogi. Ale w Krojantach najbardziej czeka się na konie. I jeźdźców, rzecz jasna. Przedsmak to była prezentacja klubów jeździeckich i bryczek, a potem przebieżka

przez historyczne formacje wojskowe poprzedzające przedwojenną kawalerię – w odpowiednich strojach oczywiście. Była więc husaria i byli szwoleżerowie, a tę część kończył pokaz zwyczajów kawaleryjskich w II RP. Barwną gawędą opatrzył te inscenizacje reżyser Jerzy Hanisz. Zwracając uwagę, że ułani byli nie tylko wszechstronnie wyszkoleni, ale też szarmanccy wobec pań i bardzo koleżeńscy. Szarża w tym roku pokazana została tylko jako ćwiczony przez kawalerię sposób ataku, bez obudowy inscenizacyjnej. I tak robiła wrażenie, bo prawie setka koni w galopie i błyszczące w słońcu szable jeźdźców zawsze są atrakcją.

Pole spowija kurzawa

Głównym bohaterem dnia była też pogoda. Nie za gorąco, nie za zimno, w sam raz. Mimo zraszania pola szarzy przez strażaków kurzawa była niemiłosierna i pewnie wszyscy po powrocie do domów musieli najpierw wskoczyć pod prysznic. Ale i tak nikt nie narzekał. – *Co tam kurz – było słychać. – Jak by lato, to byśmy kleli...*

Pięknie zagrała wojskowa orkiestra z Elbląga, można też było raczyć się jadłem i napitkami. Dla chętnych była wojskowa grochówka.

Nad wydarzeniem patronat narodowy objął prezydent RP Andrzej Duda, a zaszczytliwi je swoim udziałem generałowie WP. Obecny był także Wojewoda Pomorski Dariusz Drelich, a jako reprezentant Urzędu Marszałkowskiego pojawił się wice-marszałek Leszek Bonna.

Frekwencyjnie także nie było źle. – *Zdaniem policji było ponad 20 tys. ludzi* – mówi wójt Zbigniew Szczepański.

Tekst i fot. Maria Eichler



Kawalerzyści, konie, kurzawa...

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE
NOWE
GRUNOWO

☎ **502 400 292**

✉ **biuro@toha.pl**

🌐 **www.toha.pl**

📱 **@ToHaChojnice**



ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice



Dni Sztuki z Januszem Trzebiatowskim

Ledwo wyjechał z Chojnic, już zawitali do niego filmowcy, by nakręcić dokument w chacie Trzebiatówce. Ma też powody do radości, bo krakowskie stowarzyszenie **Kuźnica** zdecydowało o przyznaniu mu prestiżowej nagrody za jego działalność. Za chwilę, o ile nie już, będzie urządził Dwór Sztuki w Siennicy Różanej, a na początku roku musi pomyśleć o wystawie w Akwizgranie.

Nic dziwnego, że trzymają się go żarty. – *Jest może jakaś trumna na podorędziu? – śmieje się. – To bym sobie trochę odpoczął...*

Ale to czysta kokieteria, bo raczej bez pracy żyć nie może. A wydarzenia, w jakich uczestniczy i które inspiruje, tylko go napędzają. Dając dobrą energię. Nie inaczej było podczas Dni Sztuki, które w tym roku odbyły się od 13 do 17 września. Ich organizatorami były następujące instytucje: Muzeum Janusza Trzebiatowskiego, Chojnickie Centrum Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna.



Wernisaż wystawy „Przestrzeń muzyczna” w ChCK

Film z Trzebiatówki i znaki

Co się działo? Każdego dnia coś innego. Daniel Frymark, znany fotograf i ostatnio też filmowiec pokazał na początek swój dokumentalny film powstały w Trzebiatówce pod Krakowem, gdzie artysta ma swój prywatny skansen i magazyn różności zgromadzonych w czasie licznych podróży po świecie. Zawsze i wszędzie podkreśla, że jest z Kaszub, że jego miastem rodzinnym są Chojnice, a więc w jego kolekcji musiały się znaleźć „okazy” zaświadczone o bogactwie kultury regionu – od łapki na myszy po kołobkę. Filmik Daniela Frymarka jest dostępny do oglądania na stronie Muzeum Janusza Trzebiatowskiego i Chojnickiego Centrum Kultury. Warto go zobaczyć i posłuchać gawędy mistrza.

Kolejnego dnia historyczka sztuki Monika Szczukowska w sali wystawowej ChCK dała wykład o znakach graficznych i oznakach Trzebiatowskiego, bo tym się też kiedyś parał, a i teraz zdarza mu się coś z tej dziedziny popelnąć. Można było popatrzeć i przekonać się, jak oryginalne i unikatowe pomysły miał Trzebiatowski, który obdarował swoimi znakami wiele chojnickich instytucji – m.in. Muzeum Historyczno-Etnograficzne, Chojnickie Centrum Kultury, Centrum Kultury „Podziemia”, Mostostal. Sam autor podkreślał, jak wiele zawdzięcza grawerowi Alojzemu Borowiczowi, z którym współpracuje od lat i dzięki któremu maleńkie cudowne są tak misternie odrobione, z każdą linią, załamaniem światła i cieniem.

Pośród wierszy

Ciekawie było też na wieczorze poetyckim z wierszami Janusza Trzebiatowskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Biogram poety i zasadnicze motywy jego twórczości przybliżył zebrany Paweł Boczek, zaś jego wiersz o Dancem przeczytali po polsku – sam

autor, po kaszubsku – Janina Kosiedowska i po niemiecku – Karl Grenzler. Ale wierszy tego dnia było więcej, bo z najnowszego tomiku pt. „Pośród” czytali je na przemian Janusz Trzebiatowski i niżej podpisana, a później – z taśmy, niestety – wielki nieżyjący już aktor Jerzy Trela, z którym malarz był zaprzyjaźniony. A na koniec niespodzianka czekała na Annę Lipińską, dyrektorkę MBP, bo dostała w prezencie od artysty arkuś znaczków zaprojektowanych przez innego wybitnego chojniczanina Leona Kaweckiego, który zrobił światową karierę w USA.

Jeśli sięgniecie po wiersze Trzebiatowskiego, to przekonacie się, że uwielbia on krótką, epigramatyczną formę, często operuje kontrastami i paradoksem, nie stroni od zmysłowości i wybujałej erotyki. Bywa dosadny i brutalnie szczery. Ale przecież o coś mu chodzi – czy będzie to pytanie o sens życia i tworzenia, czy o Boga i jego relację z człowiekiem. Pojawiają się też wątki autobiograficzne, w tym odprysk wojennych przeżyć i dramatów.

Muzyka na żywo i na płótnie

W sobotę 17 września w sali koncertowej ChCK wystąpiła córka artysty Izabela Jutrzenka-Trzebiatowska, pianistka, świeżo upieczona doktorantka Akademii Muzycznej w Krakowie. Jej recital składał się z walców z różnych epok, a w roli konferansjera pojawił się na scenie przyjaciel Trzebiatowskich – Ferdynand Nawratil. Rangę wydarzenia podniosła obecność burmistrza Arseniusza Finstera, który w ciepłych słowach rekomendował zebranym oglądanie wystawy przygotowanej na Dni Sztuki. Prace Trzebiatowskiego to cykl „Przestrzeń muzyczna” zadziwiająco coraz bardziej obecną tendencją do minimalizmu. Ale i tak widać niepowtarzalny styl kładzenia farby Trzebiatowskiego.

W sumie przez cały tydzień czekała na miłośników sztuki jakaś propozycja, od filmu, przez wykład, do poezji, koncertu pianistycznego i wystawy malarstwa. Tak, jak to lubi Trzebiatowski, żeby było różnorodnie i żeby pokazać przenikanie się różnych rodzajów sztuki.

Jest jeszcze jedna okoliczność, którą warto przypomnieć. Trzebiatowski był kiedyś uczniem chojnickiego liceum, jest jego wybitnym absolwentem i jego tegoroczna aktywność w ramach Dni Sztuki pięknie wpisuje się w obchody 400-lecia szkoły przy Nowym Mieście. Artysta podkreśla, że wiele swojej Alma Mater zawdzięcza i teraz chce spłacać zaciągnięty wobec niej dług. Robi to non stop, ostatnio zaprojektował plakat na 400-lecie, znak graficzny obchodów i obelisk, który zostanie na pamiątkę.

Tekst i fot. Maria Eichler



Janusz Trzebiatowski na wieczorze poezji w bibliotece



DZIĘKUJEMY!
900 POLUBIEŃ

@zrodelkochojnice · Sklep monopolowy



1/2 litra piwa zawiera 25 gramów czystego alkoholu etylowego. Sprzedaż alkoholu osobom do lat 18 jest przestępstwem.



SKLEP MONOPOLOWY „ZRÓDEŁKO”

Sprawdź nasze promocje

CIEKAWY SMAKI - SZEROKI WYBÓR - ATRAKCYJNE CENY

Dworcowa 26 - Bytowska 106



Katastrofa w Otłoczynie pod lupą kolejarzy

27 września zawiązała się społeczna komisja, która stawia sobie zadanie przygotować raport o wszystkich okolicznościach związanych z kolejową katastrofą w Otłoczynie pod Toruniem, w której zginęło 67 osób, a o której spowodowanie posądzono chojniczan – maszynistę i jego pomocnika.

Do katastrofy doszło 19 sierpnia 1980 r. Pociąg towarowy w niewyjaśnionych okolicznościach wjechał na nieprawidłowy tor i zderzył się z osobowym. Prokuratura przypisała winę – bez przeprowadzenia procesu – zabitym w wypadku maszyniście pociągu towarowego Mieczysławowi Roschkowi i jego pomocnikowi – Andrzejowi Boguszowi.

Zawodowa solidarność

Ostatnio ponownie temat katastrofy został przypomniany – w Chojnicach została wydana książka biegłego w wypadkach kolejowych Anatola Noskowicza, który podważa ustalenia śledczych, zestawia wszystkie lub prawie wszystkie niedociągnięcia postępowania w tej sprawie i zadaje szereg pytań. Stawia też hipotezy prawdopodobnego przebiegu zdarzeń.

- Ta historia, mimo że upłynęło już ponad czterdzieści lat, wciąż jest w naszym środowisku żywa, ludzie o niej pamiętają – mówią Marcin Klemann, szef właśnie powołanej komisji i jej członkowie Tadeusz Piekut i Andrzej Senger. – Choćby z zawodowej solidarności należy się to naszym kolegom,

którzy zginęli w tej katastrofie, żeby wyjaśnić wątpliwości i spróbować odpowiedzieć na niektóre pytania.

Chcą dotrzeć do dokumentów, jeszcze raz je przeczytać, zapoznać się z opiniami ekspertów, porozmawiać z tymi, którzy coś mogą jeszcze w tej sprawie dopowiedzieć. Pracę podzielił na etapy, żeby zbadać każdy aspekt wydarzeń z 19 sierpnia – od wyjazdu z Chojnic, aż po feralne zderzenie pociągów.

Wiesz coś? Daj znać!

Zabierają się od zaraz do roboty. Ale już teraz mają sporo przemyśleń, co do prawidłowości postępowania w sprawie katastrofy. Wymieniają np. nieuwzględnienie odpowiedzialności innych osób za to, że do wypadku doszło, pominięcie zaniedbań i złego stanu urządzeń sterowania ruchem, braku nadzoru, powołanie niekompetentnej komisji biegłych itd. – *To wygląda tak, jak by najłatwiej było zwalić winę na chojniczan, bo oni już nie żyli – podkreślają. – Bierzymy też pod uwagę historyczny kontekst. 1980 rok był burzliwy, może komuś faktycznie zależało, żeby odwrócić uwagę od strajków? Ale na razie nie mamy żadnych przesłanek, żeby to udowodnić.*

Jeśli macie jakieś wiadomości o katastrofie w Otłoczynie, wiecie coś, co może przyczynić się do rozwikłania zagadek i niejasności, możecie dzwonić pod nr 509 218 063. Społeczna komisja będzie wdzięczna za każdy sygnał.

Tekst i fot. Maria Eichler



Tadeusz Piekut, Marcin Klemann i Andrzej Senger chcą przyjrzeć się katastrofie w Otłoczynie

Dajmy drzewom prawo

Chojnicki Alarm dla Klimatu, Stowarzyszenie „Charzy...” i Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe to organizatorzy seminarium pt. „Dajmy drzewom prawo”, które odbyło się 30 września w CE-W.

Towarzyszył mu apel o wprowadzenie natychmiastowego moratorium na wycinanie drzew oraz o takie zmiany legislacyjne, które wyrugują nieuzasadnione wycinki i zapewnią drzewom ochronę. Petycję można było podpisywać na miejscu, pod namalowanym drzewem, bogato ustrójonym listowiem, a na dodatek strzelić sobie fotkę w tej dekoracji.

Gości przywitały liderki stowarzyszeń i instytucji – Joanna Kadowska, nowa prezeska ChAdK, Bożena Stępień ze stowarzyszenia „Charzy...” i Monika Kuchta, dyrektorka CE-W. Jak podkreśliły, cieszy je udział wielu zacnych gości – samorządowców, przedstawicieli wielu instytucji, a przede wszystkim młodych ludzi. – *Od was, młodzi, najwięcej zależy* – mówiła Joanna Kadowska.

Czy drzewa zabijają?

Trochę na początku posypał się program seminarium z uwagi na nagłą chorobę dyrektora Parku Narodowego „Bory Tucholskiego” Janusza Kochanowskiego, który jako pierwszy miał zabrać głos. Ale udało się na szczęście nawiązać kontakt on-line z kolejną prelegentką – Edytą Rosłon-Szeryńską z Warszawy, która też z powodu

przeziębienia nie mogła osobiście przyjechać do Chojnic. Jej wykład o faktach i mitach na temat zagrożeń, jakie stanowią drzewa w przestrzeni zurbanizowanej, był dokładną analizą zagadnienia, które potocznie funkcjonuje jako pytanie „czy to drzewa zabijają i czy to one mogą być źródłem dyskomfortu człowieka?”. Dr Rosłon-Szeryńska na podstawie swoich własnych badań oraz na podstawie sondaży jej doktorantek odpowiada przecząco na tak postawione pytanie. I zauważa, że ostatnio jednak świadomość społeczna zmienia się na plus. Już nie wszyscy uważają drzewa za zawalidrogę, za zagrożenie, przyczynę alergii i zbędnej straty czasu (trzeba grabić liście np.). Wskazuje, że upowszechnia się wiedza o dobroczynnym wpływie drzew na środowisko i na zdrowie człowieka. I że drzewa zasługują na ochronę.

Głos ekspertów

Kolejnymi prelegentami seminarium byli: dr Zbigniew Szkop (Zielony kapitał drzew), dr Marzena Suchocka (Ochrona drzew w procesie inwestycyjnym) i Ewa Romanow-Pękał, członkini rady programowej Pomorskich Parków Krajobrazowych (Życie ukryte w sędziwych drzewach – misterne sieci powiązań w przyrodzie).

Na koniec podsumowano konkurs na ekoposesję powiatu chojnickiego. Do tematyki podjętej podczas seminarium powrócimy.

Tekst i fot. Maria Eichler



To od młodych zależy, czy uratują drzewa przed bezsensowną wycinką. I to oni podpisywali petycję w tej sprawie

➤ Kamienie dekoracyjne

➤ Kora, ziemia ogrodowa

➤ NAJTAŃSZA Kostka brukowa

➤ Obrzeża ekobord



www.TRANSMARchojnice.eu

CHOJNICE

ul. Ludowa 28

TRANSMAR

52 397 12 51





Dbajcie o przyjacielskie relacje

Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach zainaugurowało obchody swojego 400-lecia. To 13 najstarsza szkoła w Polsce. Wśród gości nie zabrakło absolwentów placówki, którymi byli między innymi wice-marszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna, były poseł Jan Wyrowiński czy wicewójt gminy Chojnice Janusz Szczepański. Historię szkoły przypominała dyrektor Małgorzata Gierszewska. Gratulacjom i wspominkom nie było końca. Wspominały historie i anegdoty, ale przede wszystkim podziękowania i życzenia na kolejne lata. Starosta chojnicki Marek Szczepański wyraził swoje uznanie za rzetelną, z pasją wykonywaną pracę kształtowania charakterów młodych ludzi. Uczniom życzył, aby czerpali przyjemność z odkrywania wiedzy, podejmowali trafne decyzje i dbali o przyjacielskie relacje.



Wszystkie drogi prowadzą do Mylofu

A to dlatego, że właśnie tam zakończył się VI rajd Kaszubskiej Marszruty. Do Mylofu oprócz rowerzystów z Chojnic przyjechali także miłośnicy dwóch kółek z Czerska, Brus i Konarzyn. Gościem specjalnym tegorocznej edycji był Jan Brzeźny.



Idea Rajdu Kaszubskiej Marszruty zrodziła się osiem lat temu, kiedy powstała sieć ścieżek rowerowych łączących miejscowości powiatu chojnickiego. Inicjatorem rajdu był obecny starosta chojnicki Marek Szczepański. Starosta regularnie też bierze udział w corocznym rajdzie. Rajd wyróżnia też to, że oprócz wspaniałej atmosfery, cyklistom zawsze na trasie towarzyszy znana postać ze świata kolarstwa. Był już Ryszard Szurkowski czy Zenon Jaskuła. W tym roku z Chojnic do Mylofu wybrał się Jan Brzeźny polski kolarz szosowy, dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne, olimpijczyk z Montrealu (1976), wielokrotny mistrz i reprezentant Polski. Mimo, iż pogoda nie była zbyt łaskawa nie zraziła ona rowerzystów i na mecie zameldowało się

około 200 osób. Tam czekało na nich między innymi ognisko i pyszna zupa. Był też rowerowy konkurs z ciekawymi nagrodami, takimi jak na przykład karton wędzonych ryb czy obiad dla dwojga. Główna nagroda, czyli rower trafił do Bartosza Kuchty z Czarnej Wody.

Dojenie krowy i przejazd na taczce

Tegoroczne Pomorskie Święta Plonów czyli Dożynki Wojewódzkie odbyły się w Debrznie. Drużyna Powiatu Chojnickiego zwyciężyła w Spartakiadzie organizowanej przez Pomorskie Zrzeszenie LZS.

Tegoroczne Święto Plonów odbyło się w Debrznie w powiecie człuchowskim. Tam zjechali przedstawiciele powiatów, gmin, KGW czy rękodielnicy. Przed sceną stały piękne wieńce dożynkowe, a wokół unosił się zapach swojskiego chleba i pszynych dań z każdego zakątka województwa pomorskiego. O stoisko Powiatu Chojnickiego zadbały panie z KGW Łężanki z Łęga, które częstowały gości pysznymi daniami z kapusty. Z kolei podczas prezentacji na scenie postawiliśmy na zespół RoomX, którego „Miasto gra” wygrało powiatowy konkurs na najlepszą piosenkę. Najwięcej emocji wzbudziła spartakiada. Konkurencje w niej były przednie - rzut ringiem, skoki w workach, slalom z taczka czy dojenie krowy. W każdej konkurencji ktoś z drużyny powiatowej był na pudle, co zaowocowało pierwszym miejscem w klasyfikacji ogólnej. Były medale i puchary. Oczekiwanym zwycięzcą w jednej z kategorii był pan Marian Dorawa. Tylko on był w stanie wycisnąć 217 razy ciężarek ważący 17,5 kg. To Mistrz Polski Ludowych Zespołów Sportowych.



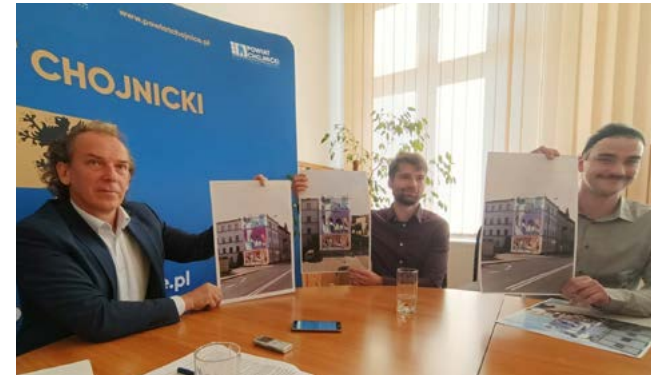
Mural gotowy

Zakończyły się prace przy muralu na budynku Starych Młynów czyli obecnego Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego. Chodzi konkretnie o ścianę przy ul. Piłsudskiego. Mural to prezent powiatu na 10-te urodziny CEWu. - Wspólnie z panią dyrektor Moniką Kuchną zastanawialiśmy się co to miałyby być. Ostatecznie padło na mural - mówi starosta. Projekt został przygotowany przez Olgerda Szopińskiego i Błażeja Miliwka. Oni też zajmą się jego wykonaniem. Panowie mają na swoim koncie już wiele takich dzieł. Są autorami między innymi „Heweliusza” na Bibliotece PAN w Gdańsku czy Muralu ECO na Bibliotece Kopernikańskiej w Toruniu i wielu innych. Czym charakteryzował się będzie ten, który powstanie przy ul. Piłsudskiego?

- *Chodziło nam o połączenie przeszłości i przyszłości, a podział ściany na segmenty bardzo temu sprzyja -* mówi Olgerd Szopiński. - *Stworzyliśmy więc coś na kształt wejścia do budynku, który wypełniają urzędnicy w pastelowych kolorach. Drugie piętro jest bardziej abstrakcyjne*

i zastosowaliśmy tutaj kolor niebieski i fioletowy nawiązujący do wnętrza CEWu. Natomiast najwyższy segment to już odrobina futurystyczna propozycja.

Namalowanie muralu zajęło kilka dni, ale jego wymiar jest nie tylko wizualny. Do jego stworzenia zastosowana została antysmogowa farba elewacyjna, która przy zastosowaniu staje się powierzchnią aktywnie oczyszczającą powietrze. Pomaga to chronić ludzi przed szkodliwymi gazami. - Tego typu farby sprawdzają się elewacjach domów i budynków, gdzie mamy do czynienia ze smogiem. Co ciekawe 1 m. kw. powierzchni malowanej tą farbą oczyszcza powietrze jak jedno, średniej wielkości drzewo. Tu raj mamy 105 metrów kwadratowych więc jest tak jakbyśmy posadzili 105 drzew - podsumowuje starosta Marek Szczepański. Koszt zadania to niecałe 30 tys. zł.



Cyfrowy Powiat

Żeby usprawnić obsługę informatyczną starostwa powiat chojnicki aplikuje do konkursu pn. „Cyfrowy Powiat”. To projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. Maksymalna wartość dofinansowania dla powiatu chojnickiego wynosi 292 983,00 zł, szacowany wkład własny 17 017,00 zł.

W ramach projektu zaplanowano modernizację sieci komputerowej dla Wydziału Geodezji. Celem modernizacji jest poprawa jakości i niezawodności infrastruktury sieciowej. Dzięki zakupowi urządzeń, które zostaną rozlokowane w dwóch różnych budynkach zwiększy się bezpieczeństwo i niezawodność systemu informatycznego. Rozbudowana zostaną również istniejące serwery o moduły pamięci RAM, co poprawi ich wydajność oraz pozwoli zwiększyć ilość obsługiwanych maszyn wirtualnych.

Drogi utrzymanie dróg

Zostały otwarte oferty na zimowe utrzymanie dróg w powiecie chojnickim. Przetarg był podzielony na 16 części. Był to między innymi podział na gminy, ale także dodatkowo osobno na utrzymanie chodników, ulic, likwidację gołoledzi. Ogółem cena najkorzystniejszych ofert wyniosła 3 273 966,00 zł brutto, podczas gdy władze powiatu zamierzały przeznaczyć na to zadanie 2 775 000,00 zł brutto, co stanowi wartość szacunkową. Zarząd podjął decyzję o unieważnieniu jednej z części obejmującej gminę Chojnice. Wystartował tam jeden wykonawca z kwotą 1 mln 323 tys. zł. podczas gdy na to zadanie przeznaczone było 700 tys. zł. Został ogłoszony nowy przetarg, a termin nadsyłania ofert minął z końcem września.



TANIE
OC
DOBRE
AC!

Unilink UBEZPIECZENIA

LIDER UBEZPIECZEŃ

wszystkie
TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE
w 1 miejscu!

Odwiedź nas:

Partner Unilink S.A.
ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (1 piętro, BLASZAK)
89-600 Chojnice

785 196 525

Z nami
ubezpieczysz

SAMOCHÓD

PODRÓŻE

ZDROWIE I ŻYCIE

FIRMY

MIESZKANIA I DOMY

MAJĄTEK ROLNY



Mural na Piłsudskiego nawiązuje do młynów

To już trzeci mural w mieście – po Kaszubce wręczającej kwiatek turowi i po teatralnej masce. Ostatni – przy ul. Piłsudskiego powstał na zlecenie starostwa, a koncepcja wiąże się z dawną funkcją tego miejsca. To tu były kiedyś młyny i zakład przetwórstwa zbożowego.

- Nie robimy portretu Piłsudskiego – zapowiedział już na początku Olgierd Szopiński, który razem z Błażem Miliwkiem rozpoczął pracę przy muralu na budynku Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego przy ul. Piłsudskiego właśnie. A jak ulica i rondo noszą imię najslawniejszego naczelnika, to i oczekiwania społeczne bywają takie, żeby portret wodza znalazł się na ścianie. A tu nic z tego.

Farba jak drzewo

Mural jest prezentem starosty Marka Szczepańskiego (umownie prezentem, bo pieniądze nie idą z kieszeni prywatnej, rzecz jasna) na dziesięciolecie CE-W. Do 10 tys. zł, które starosta już wcześniej obiecał i odłożył na jakąś niespodziankę, dołożył jeszcze 15 i w ten sposób malowidło na elewacji miało szansę się zmaterializować. Wykonawcy – Olgierd Szopiński i Błażej Miliwek nie mieli problemów z zabraniem się do pracy, bo farby zostały kupione, a rusztowanie postawione raz dwa. – Tylko pogoda trochę nam pokrzyżowała plany – mówił Olgierd Szopiński. – Gdy padało, mieliśmy przymusową przerwę.

Farby, jakich użyli muraliści, nie są pierwsze lepsze z brzegu. To specjalne antysmogowe substancje, które mają właściwości pochłaniania szkodliwych związków w powietrzu. – Mural powstaje na powierzchni 105 m kw. – wyjaśnia starosta. – Każdy metr kw. będzie oddziaływał na środowisko jak jedno drzewo średniej wielkości...

Trzy płaszczyzny

Ściana w naturalny sposób jest podzielona na trzy segmenty i tak też był malowany mural. Na najniższym poziomie - historyczny obrazek starych młynów, środkowy segment to abstrakcyjna kompozycja na

kanwie funkcji obiektu, a najwyżej – coś futurystycznego, ale z wkomponowanym detailem młyńskich kół. Wszystko, dzięki wielokrotnemu nakładaniu farby, da wrażenie głębi, perspektywę wnętrza – wchodzenia do środka.

Zdaniem twórców muralu, niekonieczne jest zabezpieczenie go specjalną powłoką antywandalową, bo w Chojnicach jak dotąd istniejące murale nie stały się obiektem agresywnych akcji. A powłoka to dodatkowe koszty.

Chojniczanie podpatrywali i kibicowali. – Powinni robić takie malowidła na zniszczonych ścianach, żeby zakryć tę brzydotę – stwierdziły dwie starsze panie. – Ale ładnie to wygląda...! Jest na widoku...

Tekst i fot. Maria Eichler



Zmiana warty u Kaszubów. Rządzi Łangowski

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Chojnicach ma od 27 września nowego prezesa. Tę funkcję powierzono Włodzimierzowi Łangowskiemu. Ustupujący prezes – Jarosław Kuklewski nie kandydował na kolejną kadencję.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze trwało trzy godziny. W przyjaznych murach Miejskiej Biblioteki Publicznej Kaszubi najpierw rozgrzeszyli zarząd za ostatnią kadencję, by potem ze zdziwieniem przyjąć do wiadomości, że Jarosław Kuklewski nie będzie ubiegać się o prezesurę. Podziękował za współpracę, życzył wszystkiego dobrego, a tym, którzy aktywnie z nim współpracowali, wręczył...szpatułki z kaszubskim ornamentem.

Wybory, wybory

Co jeszcze nowego we władzach ZK-P? Dwoje wiceprezesów to młode pokolenie – Maria Czaplowska i Marcin Lemańczyk, sekretarzem nadal będzie Alina Jaruszewska, a skarbnikiem niezawodna Danuta Babińska. W zarządzie są ponadto: Barbara Lewinska, Anna Lipińska, Jerzy Nyks, Janina Kosiedowska. Komisją rewizyjną kieruje Paweł Boczek, a u swego boku będzie miał Halinę Kiedrowską i Joannę Ostrowską-Wajlonis.

Delegatami na zjazd zostali: Paweł Wajlonis, Włodzimierz Łangowski, Jerzy Nyks, Maria Czaplowska i Marcin Lemańczyk.

Co mają na wątrobie

Zrzeszeńcy martwią się o to, że zbyt mało jest młodych w ich szeregach, że nie zbyt dobrze wygląda płacenie składek i że sztandar jest w opłakanym stanie i jak dotąd nie zanośnię na uzbieranie na niego 20 tys. zł (na razie są 4 tys.). Chcą założyć zbiorke na ten cel w internecie. A by promować regionalne klimaty, marzy się im Dzień Kultury Kaszubskiej z występami rodzimych zespołów folklorystycznych.

Nowy prezes zaapelował o aktywność i wsparcie. I od razu zapowiedział, że na zbliżające się Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej będzie potrzebował...panów. Do pomocy w przygotowaniu sali na turniej bałki (dla tych, którzy nie wiedzą – bałka to kaszubska gra w karty), a potem do sprzątnięcia. Obiecał też, że od ręki spróbuje dogadać się z zespołami kaszubskimi, by podczas mszy św., od której zaczynają się Dni, ich kapele wystąpiły razem w bazylice jako oprawa wydarzenia.

A Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej zapowiadają się ciekawie – będą konkursy, spotkania autorskie, gra w bałkę, wizyta w oddziale muzealnym na Drzymale, w dawnym mieszkaniu Albina Makowskiego i na koniec promocja kolejnego nr. Kwartalnika Chojnickiego.

Tekst i fot. Maria Eichler



Nowy prezes Włodzimierz Łangowski zachęca do aktywności. Z lewej Janina Kosiedowska

Cisza spokój i wszędzie blisko.....



JEZIORNA PARK



Zamieszkać pomiędzy Chojnicami a Charzykowami - na nowoczesnym osiedlu o kameralnym charakterze. Lokalizacja prawie idealna - blisko do miasta i nad jezioro, a i las widać z okien.

www.jeziornapark.pl

tel. 698456525

karoldrag@domyzmarzen.pl



**Andrzej Lorbiecki**

Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Historyczna odnowa



Neogotycka kamienica przy ul. Bahnhofstrasse 51, obecnie Dworcowa 7

Kamienica została wybudowana z żółtej cegły klinkierowej z elementami czerwonego i zielonego klinkieru. Jest jedynym takim budynkiem w Chojnicach. Zadbano tu o każdy element elewacji, wykończenia otworów okiennych zachwycają precyzją wykonania i kolorystycznym doбором materiału budowlanego. Na parterze w dwóch oknach zachowała się oryginalna rzeźbiona stolarka okienna. Niestety, od stanu pierwotnego różni ją obecnie brak hełmu wieży i arkadowego wejścia głównego. Na łączniku prawie całkowicie zatarł się ślad napisu. Kamienica dzięki użytym do budowy wysokiej jakości, materiałom jest w dobrym stanie zewnętrznym (nie licząc śladów po pociskach, pamiątkach ostatniej wojny), gorzej jest natomiast wewnątrz kamienicy.



Kamienica z przybudówką w 2008 r. i dzisiaj

Nie wiem dokładnie, w którym roku budynek został wybudowany, wiadomym jest natomiast, że wybudował go Paul Arndt – mistrz murarski, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego, który figuruje w Adrekbuch Stat Konitzfür 1906 (Książka adresowa miasta Konitz na rok 1906) jako przedsiębiorca i mistrz murarski przy ul. Bahnhofstrasse nr 51. Obecny budynek wybudowano obok wcześniej istniejącego budynku, którego pozostałości zachowały

się na zapleczu i przeznaczone były na magazyny materiałów budowlanych. Przybudówkę wybudowano w 1903 roku. Pierwotnie przybudówka przeznaczona była na wozy i bryczki, a na jego głównej ścianie od strony ulicy, znajdował się ozdobny prostokątny kartusz z bardzo nieczytelnym już napisem w środku, który w 2008 r. rozszyfrował autor. W tłumaczeniu polskim napis głosi: „Sklep budowlany i magazyn materiałów budowlanych, prowadzony przez Paul Arndt, Mistrz Murarski”. Na podwórku, przed ścianą powozowni z kartuszem, kiedyś stała wspaniała fontanna, po której pozostałościach, w latach 60 XX w. zaginął ślad. Starsi ludzie opowiadali, że w okresie międzywojennym, przyjezdni stawali przed budynkiem i podziwiali wspaniałą fontannę. W tym miejscu prosba do czytelników, może ktoś posiada fotografię tej fontanny. Proszę o kontakt tel. 604541845 lub na adres redakcji.



Ozdobny kartusz w 2008 roku i obecnie

W 1945 roku, kiedy Armia Czerwona zajmowała wszystkie chojnickie szpitale i większe pomieszczenia miasta, przeznaczając je dla rannych żołnierzy. Wtedy to zamurowano wjazd do powozowni od strony magazynów a w marcu 1946 r. utworzono w niej ośrodek zdrowia, którego kierownikiem został dr. Słonicki. W 1952 r. ośrodek przemianowano na Obwodową Przychodnię Lekarską, działały tu m.in. poradnie: przeciwgruźlicza, szkolna i dentycka, w roku 1958 przychodnia została przeniesiona do pomieszczeń byłej Wojskowej Komendy Rejonowej przy ulicy Nowe Miasto 6 a budynek przejął Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Chojnicach. Obecnie cała kamienica jest w zarządzaniu wspólnoty, podlegającej Z.G.M.

Z inicjatywy właściciela wykupionego parteru w budynku, wspólnie i w porozumieniu z Z.G.M i burmistrzem miasta, dokonano odnowienia ściany dawnej powozowni wraz z odtworzeniem zniszczonego kartusza, oraz wykonano nowy poprzednio zniszczony kartusz na budynku. Generalnym wykonawcą była firma EK-Bud pana Jana Rostankowskiego z Chojnic. Natomiast detale kartusza ręcznie odtworzył miejski architekt Pan Andrzej Ciemiński. Nad całością czuwała pani Marlena Pawlak – miejski konserwator chojnickich zabytków.

W najbliższym czasie zamontowane zostaną również brakujące drzwi, z oryginalnymi okuciami i zamkiem datowanymi na 1903r.

Miło jest zobaczyć dbałość o chojnickie zabytki, ta jedna mała inicjatywa to kropla w morzu potrzeb, cieszy jednak wspólne porozumienie i być może dalsza współpraca. Może za tym przykładem pójdą inne wspólnoty i doczekamy się odnowienia naszych chojnickich perełek.

Odsłonięcie tablicy Sykstusa Mądrego

30 września 2022 r. przed dawnym budynkiem sztabu 1 Batalionu Strzelców przy ul. Świętopępka odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą oficerowi tego batalionu mjr Sykstusowi Mądremu.

W uroczystości wzięły udział władze Chojnic, wiceburmistrz Adam Kopczyński i przewodniczący rady miejskiej Antoni Szlanga, pomysłodawca upamiętnienia mjr Mądrego, radni rady miejskiej i rady powiatu chojnickiego, córka Sykstusa Mądrego Sława Barlitz oraz liczni członkowie rodziny.

Sykstus Mądry urodził się 27.03.1896 r. w Sosnowcu. 21.12.1920 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Warszawie. Do Chojnic przybył 30.09.1922 r. Został wyznaczony na dowódcę plutonu, a następnie dowódcę kompanii w 66 Kaszubskim Pułku Piechoty. W 1926 r. stacjonujący w Chojnicach batalion 66 p.p. zostaje wyłączony z jego składu i przemianowany na 1 Batalion Strzelców. 01.03.1926 Sykstus Mądry przeniesiony zostaje do 1 Batalionu Strzelców, gdzie od 30.03.1931 pełni obowiązki adiutanta dowódcy 1-ego Batalionu Strzelców. 14 marca 1931 zawiera, w Chojnicach (akt nr 18/1931), związek małżeński z Wandą Rozalią Najdowską. Rodzina zamieszkuje na ulicy Mickiewicza 29, gdzie mieszkają także rodzice panny młodej. Z małżeństwa rodzą się dwie córki: Krystyna Róża (03.10.1931, Chojnice) i Sława Dobrochna (10.10.1937, Chojnice).

W kampanii wrześniowej kpt. Sykstus Mądry walczy w składzie 115 pp. Na początku października walczy pod Kockiem, pod gen. Franciszkiem Kleebergiem i prawdopodobnie tam dostaje się do niewoli. Więziony początkowo w sowieckim obozie w Bołoto w listopadzie 1939 r. zostaje przewieziony do Kozielska. W kwietniu 1940 r. w Kozich Górach k/Katynia zostaje bestialsko zamordowany przez Rosjan. Pośmiertnie awansowany na majora.

W uroczystości, którą prowadził Przemysław Zientkowski, wzięła udział także młodzież z chojnickich szkół.

Jacek Klajna



Sława Barlitz



Znak Trzebiatowskiego

We wrześniu w CHCK, mieliśmy okazję wysłuchać wykładu, Moniki Szczukowskiej na temat: „Modernistyczne znaki graficzne i oznaki z lat 1956-1989, Janusza Trzebiatowskiego”, który został wtopiony w Dni Sztuki w Chojnicach. Zgromadzeni słuchacze zostali zapoznani z historią twórczości graficznej znanego chojniczanom artysty. Niekonwencjonalny wykład przyjął formę pokazu projektów znaków i oznak przeplatanej swobodną rozmową z autorem. Prowadząca spotkanie nieuchyliła wiedzy



i nauczyciel wielu artystów grafików młodego pokolenia.

Wśród postmodernistycznych znaków Janusza Trzebiatowskiego, o którym nie wspomniano na wykładzie, jest logo Stowarzyszenia Centrum Kultury PODZIEMIA w Chojnicach, które powstało w 2020 roku. Uważam, że ten znak w panteonie udanych projektów Trzebiatowskiego zajmuje poczesne miejsce. Chojnicki artysta po raz kolejny pokazał, że „idzie naprzód” i w tym znaku promuje nowatorskie rozwiązania, jedno-

nocześnie szerząc nową estetykę nowoczesnego znaku. Sygnet tworzy symetryczna figura na bazie prostokąta-artefakt, symboliczna forma rodząca się syntezy znaku. Istotą jestw nim proces upraszczania-syntezy płaskiej, funkcjonalnej i dwuwymiarowej, znanej od czasów Bauhausu. Zauważamy w znaku kontrast otwartej i zamkniętej formy, równowagę czerni i bieli. Prosta w konstrukcji czcionka logotypu współgra z architektonicznym sygnetem. Znak ten wywołuje u odbiorcy szereg konotacji.

Przyglądając się znakowi, zauważamy perfekcję formy, jej wyważenie oraz idealną kompozycję, które zawdzięczamy nowoczesnemu procesowi wykonawczemu, do którego artysta wdrożył (prawdopodobnie) komputer. Pamiętajmy jednak, że o jakości projektu we współczesnym świecie nie stanowi narzędzie jakim posłużył się artysta, a pomysł i umiejętność wizualnego przekazu. I tu po raz kolejny artysta przekonał nas do swoich koncepcji. Współcześnie artyści graficy tworzą kompleksowe systemy identyfikacji wizualnej (księgi znaków), spójne ideowo i graficznie, mające na celu stworzenie jednolitego wizerunku danej instytucji, budując tym samym świadomość stabilnej, wiarygodnej i nowoczesnej marki. Takie podejście do budowania pozytywnego wizerunku firmy podnosi wartość i znaczenie znaku graficznego, który nie jest już tylko ozdobą, ale niesie ze sobą oddziaływanie społeczne.

Violetta Klugowska

/prezes stowarzyszenia CKPodziemia w Chojnicach/

„Johnny”

Refleksja o cierpieniu po filmie „Johnny”

Powszechnie mówi się o tym, że świat opanowała znieczulica, że młodym ludziom obojętne jest cierpienie drugiego człowieka. Szkolne wyjście do kina uczniów Technikum nr 3 w Chojnicach na film „Johnny” opowiadający o dokonaniach ks. Jana Kaczkowskiego dowodzi, że jest zupełnie odwrotnie. Wierzymy, że nasze ukochane Centrum Kultury w Chojnicach nie wystawi nam rachunku za sprzątanie wylanych podczas seansu łez. Plakaliśmy wszyscy- uczniowie i nauczyciele, a z filmu płynie cenna lekcja. To nie jest film o nawracaniu, to przypomnienie o tym, że „Jeżeli będziemy mieć silny mięsień dobroci i bliskości, to choćby przyszła największa tragedia, nie rozpadniemy się na tysiące kawałków jak kryształ.”



Biura do wynajęcia w Centrum Chojnic

Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe w Chojnicach oferuje powierzchnie biurowe pod wynajem dla nowych i rozwijających się firm.

Biura o powierzchni 15-20 metrów, atrakcyjne warunki, energia i pozostałe media w cenie czynszu, pakiet dodatkowych usług.

Szczegóły: www.cewchojnice.eu lub pod numerem tel. 52 33 44 450

WARSZTATY Z OKAZJI ŚWIĘTA DYNI

Będziemy tworzyć wybuchowe dynie, pokonamy dyniowy tor przeszkód, zagramy w dyniowe kręgle...

Czeka na Was wiele dyniowych atrakcji! Serdecznie zapraszamy!

TERMINY: od 3 do 31 października
GODZINA: od 8:00 do 12:00
CZAS TRWANIA ZAJĘĆ: ok. 1 godziny
WIEK UCZESTNIKÓW: od 4 lat
PLACÓWKI: przedszkola/szkoły
CENA WARSZTATÓW: 15 zł / osoba
LOKALIZACJA:
Eksperymentarium,
ul. Piłsudskiego 30b, Chojnice

WIĘCEJ INFORMACJI I ZAPISY:
Tel. 739 007 599
E-mail: eksperymentarium@cewchojnice.eu
www.eksperymentariumchojnice.pl

eksperymentarium CHOJNICE



Apel w sprawie zaprzestania aktów wandalizmu w mieście Chojnice

Szanowni Mieszkańcy,

w ostatnim czasie obserwujemy na gminie dewastacje mienia miejskiego. Za chuligańskie wybryki odpowiedzialna jest niestety dorastająca młodzież. To oznacza jedno, że nie możemy się przyglądać, lecz jak najszybciej zacząć skutecznie temu przeciwdziałać.

Zniszczenia w skate parku, wybite wszystkie szyby na przystanku na ul. Gdańskiej, rzucanie betonowym śmietnikiem w celu rozbicia go, korowanie drzewa, potem obcinanie gałęzi i zostawienie tylko pnia, podpalenie sztucznej trawy na boisku przy Szkole Podstawowej nr 5 – to tylko kilka działań, wobec których nie można przejść obojętnie. Na chwilę obecną priorytetem jest ustalenie winnych, którzy niszczą wspólne dobro i przykładowe ich ukaranie. Nieletni sprawcy poniosą konsekwencje, ale poniosą je również rodzice lub opiekunowie prawni. Ostrzegam, że każde zniszczenie będzie musiało zostać krótko mówiąc odpokutowane.

Wzywam do zaprzestania niszczenia mienia! Akty wandalizmu niweczą działania, których celem jest poprawa jakości życia mieszkańców i przestrzeni, w której żyjemy. Wydatki na naprawę wybryków chuligańskich i usuwania szkód ponosimy my, wszyscy mieszkańcy miasta. Należy pamiętać, że takie działania są przestępstwem.

Nadto przestrzegam wszystkich, którzy mają zamiar przyczynić się do kolejnych haniebnych czynów. Nie niszczonego swojego miasta, bo nie po to je wspólnie „budujemy”, żebyście Wy mając 12 – 14–15, a może i więcej lat je niszczyli. Jaką głupotą trzeba się wykazać, żeby podpalać sztuczną murawę



na boisku szkoły, która jest przecież dla Was droga Młodzieży. Chcę poinformować, że w tym przypadku grupa sprawców została namierzona. Znany nazwiska i osobom tym zostaną postawione zarzuty, a konsekwencje finansowe poniosą rodzice.

Apeluję również do Was drodzy Mieszkańcy, abyście także reagowali na to, co dzieje się w Waszym otoczeniu, ponieważ monitoring nie zawsze jest skuteczny – np. w sytuacji, gdy sprawca zakłada kominarkę lub maskę. Wtedy ustalenie tożsamości jest utrudnione. Natomiast dzięki obywatelskiemu zaangażowaniu oraz szybkiej i przytomnej reakcji świadków, policjanci są w stanie sprawniej zatrzymać dewastatorów. W związku z tym proszę, nie bądźmy obojętni na akty wandalizmu, zgłaszajmy je Policji lub Straży Miejskiej. Otoczenie, w którym wszyscy żyjemy, jest dobrem wspólnym i na każdym mieszkańcu spoczywa społeczny obowiązek dbania o nie. Odbylem także rozmowę ze służbami



odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w mieście i ustaliliśmy datę wspólnego spotkania w ratuszu (05.10), podczas którego będę przekonywał zarówno Policję i Straż Miejską do tego, aby funkcjonariusze podczas patrołów byli niewidocznymi dla wandalii, ale także dla nieletnich osób spożywających alkohol, co w efekcie ma doprowadzić do poprawy skuteczności naszego działania. Dla przykładu podam park Tysiąclecia. Notorycznie dochodzą mnie słydy o nieestosownym zachowaniu przebywającej tam młodzieży, m.in. wulgarnym słownictwie. Nie możemy tego tolerować. To miejsce publiczne, w którym przebywają całe rodziny z myślą o odpoczynku i rekreacji i nie powinny być narażone na tego typu zachowania (zwłaszcza małe dzieci). Młodzież w tych miejscach nie może być anonimowa. Musimy ich legitymować, obserwować co robią i reagować. Nie przejeżdżając oznakowanego samochodu, tylko bezpośrednią interwencją. Deklaruję także osobiste odwiedzanie wrażliwych miejsc w mieście o różnych porach.



Już teraz dziękuję wszystkim tym, którzy bacznie obserwują swoje otoczenie i zgłaszają wszelkie podejrzone osoby. Pamiętajmy, że dzwoniąc na Policję lub Straż Miejską można zachować anonimowość, a połączenie na numer alarmowy 112 jest bezpłatne. Telefon do Straży Miejskiej to 986.

Jestem przekonany, że Policja i Straż Miejska oraz odpowiednie służby staną na wysokości zadania i ta sytuacja ulegnie w najbliższym czasie poprawie. Przerwiemy ten wandalizm, który niszczy nasze miasto.

Burmistrz Chojnic
dr Arseniusz Finster



APARTAMENTY POGODNE

NOWA INWESTYCJA JUŻ W SPRZEDAŻY

URBANIAK
INWESTYCJE

**MASZ PYTANIA?
CHĘTNIE POMOŻEMY!**
+48 605 90 60 20
SPRZEDAZ@MIESZKANIACHOJNICE.PL

**BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
APARTAMENTY POGODNE**
UL. ANGOWICKA 52A,
89-600 CHOJNICE



Bartosz Bluma



Kryzys trwa

Kiedy na początku roku wszyscy życzyliśmy sobie by w tym roku pandemia nie paraliżowała i nie ograniczała naszych aktywności życiowych, nikt z nas nie zdawał sobie sprawy, że sytuacja może być jeszcze gorsza. Po tym jak Covid-19 wpłynął negatywnie na nasze życie i relacje między ludźmi, po tym jak bardzo sparaliżował funkcjonowanie gospodarki i poprzerywał łańcuch dostaw, nie przypuszczaliśmy, jak sytuacja może się jeszcze bardziej pogorszyć. Tymczasem od ponad pół roku żyjemy z konfliktem zbrojnym za wschodnią granicą, który wywiera coraz dalej idące konsekwencje na nasze funkcjonowanie. Nie ma chyba osoby, która nie doświadczyła negatywnych konsekwencji ataku wojsk Putina na niepodległą Ukrainę. Widmo kryzysu coraz bardziej zaczyna nas dotykać.

Szkoda, że Europa „na własnej skórze” musi doświadczać tego o czym Polska i inne kraje w tej części Europy ostrzegały państwa zachodnie od lat. Za uzależnienie energetyczne od rosyjskich surowców płacimy dziś ogromną cenę. Jednocześnie ogromna solidarność państw europejskich wobec bezprawnych działań rosyjskich i jednoznaczna pomoc dla Ukrainy pokazuje wyraźnie kto jest katem a kto ofiarą. Próby rozbicia tej jedności przez Putina są odpierane. Liczę, że solidarnościowe ideały nie zostaną poświęcone na rzecz chęci utrzymania komfortu życia Europejczyków. To oznaczałoby kolejne konflikty i eskalację żądań rosyjskich w przyszłości. Historia pokazała czym kończy się pobłażliwość wobec Putina, jak miało to miejsce w 2014 roku. Za to wszystko płacimy dzisiaj potężną cenę.

Inflacja w całej Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych, osiągnęła niespotykany od kilkudziesięciu lat poziom. I nie dajmy sobie wmówić, że dotyczy to tylko Polski. Średni poziom inflacji w Europie

dochodzi do ok 10 %. Banki Centralne systematycznie podnoszą stopy procentowe chcąc w ten sposób ograniczyć wzrosty cen i przywrócić pewną równowagę w gospodarce. Problemem Europy cały czas jest niedobór wystarczającej ilości surowców energetycznych. Na szczęście Polska już od lat podejmowała działania w celu dywersyfikacji źródeł pozyskiwania energii. Otwarcie, w ostatnich dniach września, gazociągu Baltic Pipe jest tego koronnym przykładem.

Niemniej obecna sytuacja gospodarcza wymyka się wszelkim dotychczasowym scenariuszom ekonomicznym. Wieloaspektowe podłoże kryzysu może doprowadzić do dużych zmian, wręcz rewolucyjnych w naszym życiu i rozwoju gospodarczym.

Polski rząd podejmuje konkretne działania mające zniwelować skutki kryzysu dla obywateli. Szczególnie tych najmniej zamożnych. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że nawet najdalej idące rozwiązania i wsparcie, i tak nie zabezpieczą nas przed pogorszeniem naszego standardu życia. Konsekwencje ponosimy i ponosić będziemy jeszcze przez długi czas.

Żadne wsparcie nie zagwarantuje nam bezpieczeństwa, jeśli sami o nie nie zadamy. Już dzisiaj każdy z nas musi odpowiedzieć sobie na trudne pytania dotyczące naszych przyzwyczajeń, komfortowych rozwiązań, z których z bólem będziemy musieli zrezygnować lub odłożyć na dalszy plan. Rozwój gospodarczy, za wszelką cenę realizowany przez większość państw współczesnego świata, będzie wymagał redefinicji. Obecny kryzys może zmienić nasze priorytety. Myślę, że nadmierny konsumpcjonizm, jako efekt uboczny postępu, może zostać znacznie ograniczony. Czas wybrać jaki priorytet jest ważniejszy - mieć czy być?

To oczywiście moje przemyślenia, ale kiedy obserwuję w jakim kierunku zmierza współczesny świat, to mały „reset” miałby uzasadnienie.

Leszek Redzimski



Obyś żył w ciekawych czasach

Wbrew pozorom było to raczej przekleństwo, a nie pozytywne życzenie. Przypisywano je starożytnym Chińczykom, a najprawdopodobniej ma ono tylko około stu lat. W takich czasach żyjemy od kilku lat. Najpierw pandemia, teraz agresja Rosji na Ukrainę. Exodus zaatakowanych sąsiadów do Polski i galopujące ceny nośników energii. Ogromny wzrost kosztów codziennego życia. Niepewność jutra zaburza nasze poczucie bezpieczeństwa.

Do tego rząd, który działa reaktywnie, a nie proaktywnie. Co mam na myśli? Obóz władzy reaguje na bieżące kryzysy, a nie prowadzi perspektywicznych działań. Rozkręca wojenki z kolejnymi państwami i Unią Europejską. Dobre trzy miesiące temu premier Morawiecki odrząbił „olbrzymi sukces” czyli pozyskanie kilkuset miliardów złotych wsparcia unijnego. Dzisiaj, kiedy ziołbryści grożą zerwaniem koalicji rządowej, aby ich przytrzymać nie przywraca się do pracy kilku sędziów zwolnionych niezgodnie z prawem. Naliczane są za to kary, które zsumowane z wcześniejszymi skutkują zdjęciem z funduszy dla Polski około półtora miliarda złotych!

Słyszymy z ust rządzących, że Polska poradzi sobie bez tych pieniędzy i z własnych środków zrealizujemy Krajowy Plan Odbudowy. Super, mamy więc ogromne rezerwy w budżecie państwa. Szkoda, że przeciętny Polak nie odczuwa tego na co dzień ;). Zapewne inne odczucia mają bohaterzy rozlicznych afer wywodzący się z rządzącej Zjednoczonej Prawicy. To chyba o nich myślał prezydent Duda mówiąc „Ojczyznę dojnëj racz nam wrócić Panie”?

Tak bardziej serio – ktoś podliczył, że w ilości afer finansowych i obyczajowych obecna władza bije na głowę wszystkie dotychczas rządzące po 1989 roku. Ich poprzednicy padali po drobnych (w porównaniu z tą ekipą!) przekrętach. Jedno mistrzostwo trzeba im oddać – propaganda działa znakomicie! Szybko i skutecznie przekierowuje media czyli naszą uwagę na bezpieczne dla rządzących sprawy. Można? Można!

Manipulowanie wyborami samorządowymi

Kiedy pięć lat temu podejmowano decyzję o wydłużeniu kadencji samorządu z czterech do pięciu lat, łatwo było obliczyć, że jesienią 2023 będziemy mieli blisko siebie wybory samorządowe i parlamentarne. Przesuwanie wyborów lokalnych władz o pół roku, właśnie z tego powodów źle świadczy o rządzących. Wyjścia są dwa: brak wyobraźni albo zwyczajna ściema. Żadne dobrze o nich nie świadczą. Tym bardziej, że wystarczy podjąć decyzję o skróceniu kadencji parlamentu o kilka miesięcy i nic nie będzie kolidowało. Widać, że powody przesunięcia są inne.

Tak na marginesie uważam, że wydłużenie kadencji władz samorządowych do pięciu lat było dobrym pomysłem. Może warto się zastanowić, czy nie należałoby tego samego zrobić z sejmem i senatem.

Góralski parking

Mamy taki jeden przy starym szpitalu. Dzisiaj jest tam sporo instytucji, do których przyjeżdżają liczni chojniczanie. Do południa są to przede wszystkim petenci Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej czy Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami. Po południu, to rzesze rodziców przywożących swe pociechy na zajęcia taneczne czy plastyczne Centrum Kultury Chojnice w pomieszczeniach byłego szpitala. Do tego dochodzą jeszcze osoby przyjeżdżające na różańce za zmarłych w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa czy czytelnicy pobliskich bibliotek.

Wielu z nich zmuszonych jest korzystać „ekologicznego parkingu”. Pewnie nie jest on oficjalnym miejscem do parkowania, ale korzystają z niego liczni interesanci miejskich instytucji. Może warto ułatwić im życie i od czasu do czasu wyrównać ten teren? W przyszłości mógłby być to oficjalny parking wyłożony np. płytami yomb czy ażurowym polbrukiem?



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży
Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48
kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

SALON MEBLOWY
2000m² EKSPOZYCJI

JARPOL meble
kuchnie & wnętrza

MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE

CHOJNICE, UL. SUBISŁAWA 19



Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Chojnice Dawniej i Dziś - Poczta

Pierwszą wzmiankę o istnieniu w Chojnicach punktu pocztowego znajdujemy w dokumencie księcia pomorskiego Mestwina II, wystawionym 12 IX 1293 r. W nim to wymienione są punkty poczty książęcej leżące na szlaku z Oliwy przez Tczew, Starogard, Chojnice do zamku w Raciążu (pow. Tuchola). Istnieje jednak przypuszczenie, że Chojnice jeszcze przed tą datą musiały mieć duże znaczenie dla poczty misyjnej.



Chojnice. Widok na budynek poczty około 1915 r.

Od roku 1302 klasztor Augustianów utrzymywał własne połączenie pocztowe z klasztorem w Swornegaciach i główną siedzibą zakonu w Krakowie. Następną pocztę klasztorną zorganizowali Jezuici w roku 1620 po przybyciu do Chojnic, utrzymując połączenie z Gdańskiem, Bydgoszczą, Poznaniem i Wilnem. Ze starych zapisków wynika, że w XIV w. miejscowi kupcy utrzymywali kontakt pocztowy z Gdańskiem, oczywiście w celach prywatnych interesów handlowych.

Po opanowaniu grodu przez Krzyżaków w latach 1309 – 1466, były Chojnice ważnym punktem wymiany handlowej pomiędzy Malborkiem, Tucholą i Człuchowem. Po zwycięstwie Kazimierza Jagiellończyka nad Krzyżakami, Chojnice uzyskały zezwolenie na założenie polskiej poczty, która przez przeszło 300 lat utrzymywała łączność na szlaku: Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Chojnice, Starogard, Gdańsk. Polska Poczta Królewska mieściła się w latach 1472 – 1772 przy dzisiejszej ulicy Pocztowej. Od tego też roku (tzn. daty końcowej), Chojnice znajdują się pod pruskim zaborem.



Budynek pod hitlerowską administracją. Ok. 1941r.

Po wybudowaniu nowego gmachu pocztowego na Rynku w roku 1872, Prusacy sprzedali stare zabudowania poczty polskiej, tak, że do dzisiaj zachowała się jedynie nazwa ulicy. Jak wynika z pruskiej statystyki w roku 1864 zainstalowany został w Chojnicach pierwszy aparat telefoniczny, który tworzył zakończenie linii Szczecin – Chojnice. Po długoletniej niewoli pruskiej w 1920 r. nad gmachem Urzędu Pocztowego powiewa ponownie biało – czerwona flaga.

Najtragiczniejszy okres w historii poczty chojnickiej to okupacja hitlerowska. Zamordowano pod Chojnicami w „Dolinie Śmierci” 12 pocztowców. Śmierć ponieśli: Józef Kościelny, Anastazy Nowak, Antoni Rydzkowski, Jan Mietz, Jan Dullek, Andrzej Kobierowski, Jan Kowalski, Władysław Kręski, Jan Kujawski, Alojzy Szulc, Maksymilian Szopiński, Teodor Knitter. Ich nazwiska zostały wyryte na tablicy pamiątkowej. 8 grudnia 1945 r. odbył się manifestacyjny pogrzeb. Pozostali pracownicy musieli ukrywać się lub zostali wywiezieni do przymusowej roboty w Niemczech.

Część przebywała w obozach koncentracyjnych. Poczta okupacyjna była niczym innym jak agenturą Gestapo, na której czele stał gdański renegat pochodzenia polskiego Kremin (nazwisko rodowe Krzemiński). Pod jego czujnym okiem cenzurowano listy, likwidowano polską prasę przysyłaną z Guberni. Adresaci listów pisanych w języku polskim wskazywani byli Gestapo. W grudniu 1944 r. pod kierownictwem Józefa Osowickiego, przystąpiono do konspiracyjnej pracy przygotowawczej celem uruchomienia poczty, telefonu i telegrafu. W lutym 1945 r. w wyniku walk został zniszczony budynek poczty przy Rynku.



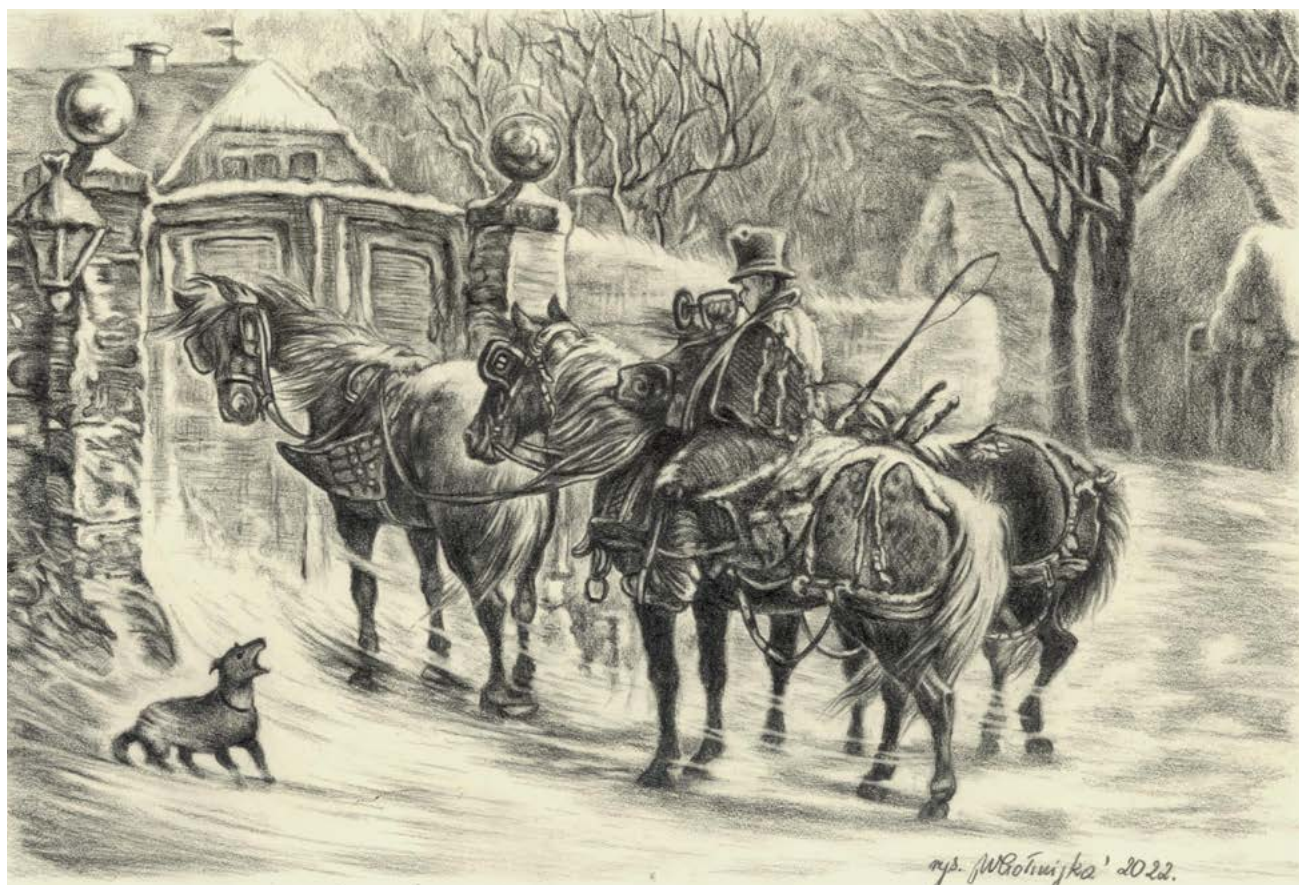
Chojnice. Wypalony gmach poczty wskutek walk w lutym 1945 roku. Fot. ze zb. Maciej Bruski

2 marca 1945 r. w gmachu przy ul. Gimnazjalnej przystąpiono do pracy nad oddaniem do użytku obwodowego urzędu, a już w kwietniu uruchomiono wszystkie placówki obwodu, tj. 3 urzędy i 22 agencje. W tym samym miesiącu reaktywowano Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telekomunikacji, a w maju tegoż roku założono Spółdzielnię Spożywczo – Handlową „Pocztowiec”. Za zgodą komendantury radzieckiej w kwietniu przeniesiono Urząd Pocztowy do gmachu byłego niemieckiego banku spółdzielczego na ul. Młyńskiej. Pełni zapału przy organizacji nowej polskiej poczty, jej pracownicy nie zapomnieli o swych kolegach bestialsko pomordowanych w roku 1939. Dobrowolnie składali zaoszczędzone złotówki na zakup trumien oraz na doraźną pomoc dla wdów, dla sierot po pomordowanych.

Szybki rozwój poczty chojnickiej nie ogranicza się tylko do sprawnej wysyłki i doręczania rzeczy natury martwej: pomyślano również o funkcjonowaniu pocztowej komunikacji pasażerskiej do miejscowości pozbawionych wygodniejszego dojazdu. W sierpniu 1946 r. uruchomiono dwie linie pocztowo – pasażerskie. Pierwsza przez Gochy, do Brzeźna Szlacheckiego, druga do Bytowa, przez Człuchów – Miastko.

Z początkiem 1948 r. rozpoczęto odgruzowywanie wypalanej poczty a w dwa lata później 22 lipca oddano do użytku nowy gmach Urzędu Pocztowego.

Na podstawie: Z kart historii. Z przeszłości chojnickiej poczty, oprac. Zb. Stromski, „Życie Chojnic i okolic” 12 IV 2007.



Pocztylion. System dostarczania przesyłek pocztowych przy użyciu kurierów poruszających się konno; woźnica pojazdu pocztowego. Listonosz, (rys. W.Gołuńska)



Piotr Eichler

Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

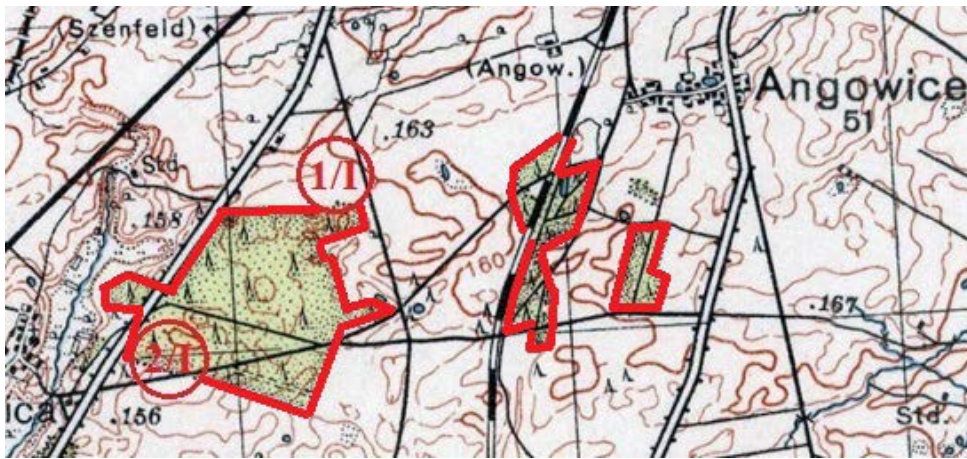


Krojanty 1939 – co nam umyka? (cz. 2)

W poprzednim numerze Chojniczanina (9/2022) poświęciłem sporo miejsca, by pokazać, że II wojna światowa zaczęła się w Chojnicach. I nie uczyniłem tego po to, by z kimkolwiek licytować się o pierwszeństwo - „to u nas zaczęła się wojna”, lecz po to, by pokazać, że są rzeczy z pozoru oczywiste, a takimi być nie muszą. Bo coś nam w tej „oczywistości” umyka. Dzisiaj dalsza część o tym, co nam umyka, gdy mówimy o szarzy pod Krojantami.

Część I artykułu kończyła się tak: „Ułani 1 szwadronu 18 pułku z I plutonu dowodzonego przez ppor. Feliksa Morkowskiego, siedzący na szpicy pod wsią Moszczenica, przy drodze na Sępólno, około 4.15 usłyszeli przejeżdżający pociąg, ale w porannej mgłę nie mogli zobaczyć, jaki to był pociąg. Myśleli, że ten co zawsze. Jak bardzo się mylili, mieli się przekonać za niecałe pół godziny. Usłyszeli co prawda po kilku minutach dobiegające od strony miasta strzały. Wzięli je za jakiś incydent, których w tej napiętej sytuacji było na granicy pełno. Na ich pozycji była cisza. Może to niemiecka prowokacja tylko? I wszystko zaraz się uspokoi. Taki incydent już były w ciągu ostatnich kilku dni. Nie tym razem. Za chwilę miała ruszyć wojenna machina na całej granicy z Niemcami. Podporucznik jeszcze nie wiedział, że za kilkadziesiąt minut zginie.”

Co tu ma nam umykać, może ktoś powiedzieć. Przez las nie mogli dojrzeć pociągu, chyba że mieli rentgena w oczach. To celna uwaga – jak mamy przed sobą las, to faktycznie trudno cokolwiek za nim wypatrzeć. Chyba, że... lasu nie było! I to jedna z rzeczy, która nam umyka. Widzę zdziwienie w oczach czytelników. Ale to jest tak: gdy o czymś czytamy, to staramy się zlokalizować te wydarzenia, przecież wiemy, znamy te miejsca, gdzie się one rozgrywały. Tak, znamy je, jak wyglądają dzisiaj! A czy ktoś zastanawia się, jak wyglądały one wtedy, w dniu opisywanych wydarzeń? No właśnie! Ale przyjrzyjmy się dwóm mapom.



Czerwone kółka pokazują rozmieszczenie 1 i 2 plutonu I szwadronu 18 Pułku Ułanów, pod wsią Moszczenica. Liniami zaznaczono obszary leśne.

Kółka pokazują lokalizację najbardziej wysuniętych oddziałów 18 Pułku w momencie przygotowywania się do wojny. 1/1 to pierwszy pluton I szwadronu pułku ppor. Morkowskiego. 2/1 to drugi pluton I szwadronu pułku, dowodzony przez ppor. rez. Jerzego Dębskiego. Czyli gdyby nie mgła, to ułani mogli zobaczyć pociąg pancerny przejeżdżający przez Moszczenicę. Bo tam w 1939 roku nie było lasu, który zasłaniałby widok z ich pozycji na linię kolejową. Ten przykład dobitnie pokazuje, na czym polega to, że coś nam umyka, gdy mówimy o historii. **Umyka nam fakt, że dawniej nie wszystko wyglądało tak jak dzisiaj.**

Umyka nam np. to, że większość dróg w II Rzeczypospolitej, a tym samym i we wrześniu 1939 roku, to były drogi gruntowe. Bite były drogi główne, a i to nie na całym odcinku. W połowie lat 30. łączna długość wszystkich dróg wynosiła blisko 340 tys. km, co w zestawieniu z gęstością zaludnienia było wynikiem przeciętnym. Należy jednak pamiętać, że tylko 58 tys. km przypadało na tzw. drogi bite, a więc utwardzone w jakikolwiek sposób. W dodatku, i tu przeważały nawierzchnie prymitywne: żwirowe lub brukowane kocimi łbami. Zaledwie 2,5 tys. km szos zasługiwało na swoją nazwę i zaliczało się do najwyższej kategorii dróg bitych ulepszonych, czyli pokrytych kostką granitową, płytami betonowymi lub asfaltem. W naszym rejonie droga 22 trzymała jakiś standard, w stronę Brus czy Sępólno oraz na Tucholę. Reszta to drogi gruntowe. Wojskowi, mając jakąś tam wiedzę o stanie niemieckiej armii, w końcu wywiad działał, aspekt stanu dróg w Polsce brali pod uwagę. Zakładano, że jeżeli Niemcy zaatakują jesienią lub wiosną, to deszcze i roztopy będą naszym sprzymierzeńcem – przez błotniste szlaki wojska będą poruszały się wolniej lub w ogóle ugrzęzną. We wrześniu 1939 roku akurat to założenie się nie sprawdziło, bo mieliśmy w większości ładną bezdeszczową pogodę. Ale gdy popadało... Niech przykładem, jak było na polskich drogach, będzie to, co spotkało właściciela samochodu z województwa krakowskiego w 1934 roku (w 1939 nie było nic lepiej). Zdjęcia są o tyle unikatowe, iż uchwycono całą „akcję ratunkową” i że dotwały one do naszych czasów. Wyciągania z błota samochodów przy pomocy koni nie było w tamtej Polsce odosobnionym przypadkiem.

W 1939 roku „Ilustrowany Kurier Codzienny” pokusił się o wydawnictwo „20 lecie komunikacji w Polsce Odrodzonej”. Możemy się dowiedzieć z niego, że: „Do dnia 31 XII 1937 roku wykonano - nawierzchni z kostki kamiennej 1018 km, nawierzchni betonowych 189 km, nawierzchni z klinkieru 446 km, nawierzchni z kostek drewnianych 3 km, nawierzchni bitumicznych (asfaltowych i smołowych) 951 km. Razem 2607 km. W roku 1938 przebudowano dalszych 350 km dróg, tak, że posiadaliśmy w końcu tego roku 2957 km dróg ulepszonych i przystosowanych do ruchu samochodowego.”¹⁾ Komentować tego chyba nie trzeba. Warto też pamiętać, że gdy armaty 2 baterii 11 dywizjonu artylerii konnej (stacjonującego przed wybuchem wojny w Bydgoszczy) dowodzonej przez kapitana Janusza Pasturczaka przemieszczały się z jednego położenia w drugie, robiono to nie drogami asfaltowymi, tylko po piaszczystych drogach polnych. Niemcy mieli tabor konny, ale również ciągniki gąsienicowe i półgąsienicowe (takie były w użyciu w czasie walk 1 IX pod Chojnicami) i samochody ciężarowe, którymi ciągnęli armaty. Artylerzyści do swoich zaprzęgli konie. To wpływało również na mobilność baterii, chociaż z przebiegu walki wiadomo, że nie przeszkodziło bydgoskim artylerzystom solidnie dopieć Niemcom. Można zaryzykować twierdzenie, że niejednemu ułanowi to, co swoimi armatami kapitan Pasturczak wyczyniał – uratowało życie.

Na odcinek broniony przez ułanów Niemcy uderzyli późno, bo o 5.30. Przyczyny tego trudno dzisiaj dociekać. I może nam również umykać to, z jak licznym przeciwnikiem walczyli ułani. Głównym byli żołnierze 76. pułku piechoty zmotoryzowanej, którym dowodził oberst Hans Gollnick. Pułk liczył 3142 żołnierzy. Ale nie tylko z nim doszło do starcia. Po pierwsze 76. ppzmot był częścią składową 20. Dywizji Piechoty (zmotoryzowanej) dowodzonej przez gen. por. Mauritzę von Wiktorina. Po drugie pod Chojnicami walczyły też inne jednostki wchodzące w skład 20. DP(zmot.). 76. ppzmot korzystał ze wsparcia dywizjonu artylerii, kompanii zmotoryzowanych saperów oraz plutonu samochodów pancernych wraz z plutonem strzelców motocyklowych z dywizjonu rozpoznawczego. Te dodatkowe siły to było w sumie 900 żołnierzy. Wrócimy jeszcze do wspomnianych samochodów pancernych, ale to w kolejnych częściach artykułu. Ułani stacjonujący w Angowicach zostali zaatakowani przez III batalion 90. ppzmot. Z Silna na Raclawki uderzył szwadron samochodów pancernych 20 dywizjonu rozpoznawczego. W godzinach wieczornych do ataku przystąpiły minimum cztery kompanie z 69. ppzmot. W sumie po stronie niemieckiej było około 5000 żołnierzy przeciwko ułanom z „18” i artylerzystom Pasturczaka - to razem 1000 ludzi. Ale tak naprawdę, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w pułkach kawalerii w każdej trzyosobowej sekcji jeden ułan był koniowodnym i zgodnie z regulaminem „pilnował” koni swojego i dwóch kolegów, to do walki stawało 640 ułanów! Oczywiście jak był „mus”, to i koniowodny szedł do walki. Ale jeżeli do tego dochodziło, to oznaczało, że sytuacja taktyczna szwadronu był tak beznadziejna, że to, co działo się z niepilnowanymi końmi, przestawało mieć znaczenie. **To też nam umyka.**

Umyka nam nie tylko, jaki był stosunek sił walczących żołnierzy po obu stronach, ale z jaką siłą ognia przyszło się naszym ułanom w walkach z Niemcami zmierzyć. W sumie walczące pod Chojnicami Zgrupowanie „Chojnice” dowodzone przez płk. Majewskiego liczyło około 3 500 żołnierzy. 20. Dywizja Piechoty (zmotoryzowanej) gen. von Wiktorina liczyła 17 000 żołnierzy. Przewaga niemiecka w sile żywej, jak to się ładnie po wojskowemu mówi, prawie jak 1:5

Trzy pułki (69, 76 i 90) wchodzące w skład 20. DPZmot. miały razem 24 działa kalibru 75 mm, 54 moździerze kalibru 80 mm, 84 granatniki kalibru 50 mm i 75 armat przeciwpancernych 37 mm. 20. pułk artylerii motorowej miał 36 haubic kalibru 105 mm dywizjon haubic 150 mm z 56. pułku artylerii ciężkiej miał ich 36.

~ dokończenie na str. 20



Ten mieszkaniec województwa krakowskiego namacalnie się przekonał o jakości dróg w Polsce w 1934 roku (domena publiczna).





Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk

Przydomki rodowe

Z nazwiskami licznych na Pomorzu Gdańskim rodów szlacheckich łączą się przydomki. Związane są one od kilku wieków m. in. z rodzinami Borzyszkowskich, Czapiewskich, Gliszczyńskich, Głowczewskich, Kiedrowskich, Lipińskich czy Prądzynskich. Przydomek stanowić może – zdaniem wybitnego znawcy nazw osobowych, zmarłego w 2017 r. prof. Edwarda Brezy - trzecie określenie (poza imieniem i nazwiskiem) danej linii genealogicznej rozrodzonej rodziny mające na celu wyróżnienie jednej rodziny od innej.

Nazwiska odmiejscowe

Wśród często notowanych nazwisk na ziemi chojnickiej pojawiają się Brzezińscy. Nazwisko to ma rodowód odmiejscowy, gdyż łączyć je należy z wsią Brzeźno Szlacheckie. Przypomnieć możemy Czytelnikom Chojniczanina, iż wiele nazwisk szlachty na południu Kaszub utworzonych zostało w XVI wieku od nazw zamieszkiwanych miejscowości. Pomorscy Brzezińscy posługiwali się szesnastoma przydomkami o różnej niekiedy budowie słowotwórczej, np. Paszeta, Paszotka, Pażotka (por. antroponim Pażotka/Parzontka Lipiński) czy też Kowalk, Kowalek, Kowalik. Do najbardziej znanych przydomków związanych z rodem Brzezińskich zaliczymy nazwy Bastian, Bula, Myk, Polach (Polak), Śpiczak (Spiczak), Świątek (Świętek), Tyborzec (Tyborek).

Śpiczak i Świątek

Na uwagę zasługują szczególnie przydomki wielokrotnie rejestrowane w powiatach bytowskim, chojnickim i kościerskim: Śpiczak oraz Świątek. Pierwszy z wymienionych przydomków zapisany został już na początku XVII stulecia, wielu Śpiczaków Brzezińskich mieszkało w minionych wiekach w Brzeźnie Szlacheckim. Antroponim ten pochodzi od nazwy pospolitej śpiczak – „młodzian, młokos, gwarowe: okrzos”. Wariantywna postać fonetyczna Śpiczak jest językowym świadectwem kaszubienia (ś - s). Przydomek Świątek, notowany w XVIII wieku również w Brzeźnie Szlacheckim, odnieść natomiast możemy do formy hipokorystycznej (pieszczotliwej) utworzonej od imion dwuczłonowych Świętomir bądź Świętopelk lub też jego genezę wiążemy z przymiotnikiem „święty” i sufiksem – ek. Świątek to również od kilku lat popularne w naszym kraju nazwisko, a to za sprawą najlepszej obecnie w świecie tenisistki.

Przydomki, używane dziedzicznie dla zróżnicowania licznych przedstawicieli określonej rodziny i ich potomków, stanowią dziś trwałą wartość kulturową i ważki element prawa zwyczajowego.



Brzeźno Szlacheckie



Krojanty 1939 – co nam umyka? (cz. 2)

~ dokończenie ze str. 19

Strona polska mogła przeciwstawić Niemcom 45 granatników 47 mm, 9 moździerze 81 mm, 19 armat przeciwpancernych 37 mm (w tym 4 z 18 pu), 18 armat 75 mm (4 przydzielone tylko na potrzeby 18 pu), 12 haubic 100 mm, 3 haubice 155 mm i 3 sztuki armat 105 mm.

Nie wdając się w szczegóły, na odcinku bronionym przez ułanów – było to 6,5 km – artyleria niemiecka w ciągu minuty była w stanie wystrzelić pocisków różnego kalibru (od 47 mm do 150 mm) o wadze 4 tony. Ułani – 320 kg (łącznie z armatami Pasturczaka). Przewaga w sile ognia drugocząca. Na nasze szczęście ani w jednej chwili, ani przez cały czas wszystko, co artylerią było, nie strzelało.

Umyka nam, że ułan to nie szarżująca z szablą romantyczna figura, ale żołnierz z krwi i kości, tak naprawdę więcej walczący w okopie lub za inną zastoną terenową niż konno. Koń to dla ułana głównie środek przemieszczania się w krótszym czasie na większe odległości niż piechota. Kawaleria to wojsko manewrowe. Mieliśmy słabo zmotoryzowaną armię, ale posiadaliśmy bardzo rozbudowaną kawalerię. Pułk kawalerii na koniach musiał przenieść to, co piechota w taborach. Powodowało to również znaczne ograniczenia i wymuszało taką, a nie inną taktykę kawalerii.

Myślmy szarża pod Krojantami, **umyka nam**, że ułani walczyli od wczesnych godzin rannych z Niemcami. Że szarża o godzinie 19, w zbliżającym się już zmierzchu i zachodzącym słońcu nie była jedynym militarnym starciem ułanów. A tak to się niektórym wydaje. **Umyka nam**, że poległ w szarży to nie jedyni poległ ułani. Wymieniony ppor. Feliks Morkowski jest najprawdopodobniej pierwszym poległym ułanem, który otwiera długą ich listę. **Umyka nam**, że mimo upływu 83 lat jest wiele pytań związanych z walkami 18 Pułku Ułanów i 2 baterii 11 dak-u pod Chojnicami (później i Bukowcem). Wręcz odpowiedź na niektóre z nich staje się niemożliwa – odeszli świadkowie tych wydarzeń, którzy nie chcieli mówić o wszystkim i o wszystkim, co wiedzieli. Tym razem nie umyka nam pytanie – dlaczego? Na niektóre „Dlaczego?” nie uzyskamy już odpowiedzi, wielu rzeczy możemy się domyślać. Na niektóre zapewne historycy jeszcze znajdą odpowiedzi. **Umyka nam**, dlaczego w niektórych środowiskach książka Marka Pasturczaka i Jerzego Lelwica „Krojanty 1939. Prawdy, mity, legendy” spotkała się z tak gwałtownymi reakcjami. Dlaczego - nic o tym nie wiem - nie podjęto próby naukowej weryfikacji postawionych tam tez?

Skoro coś nam umyka z pola widzenia, dochodzę do wniosku, że kilku zagadnieniom związanym z udziałem 18 Pułku Ułanów w walkach w obronie Chojnic warto przyjrzeć się bliżej. Wtedy przestaną nam umykać. Ale to już za miesiąc. A może za dwa lub trzy?



Bateria artylerii konnej w galopie. Na zdjęciu 2/11 dak dowodzona przez kpt. Janusza Pasturczaka, który galopuje na czele oddziału. Zdjęcie reprodukowane z książki „Krojanty 1939. Prawdy, mity, legendy”.



100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 227. Toruń, wtorek 3 października 1922.

~ **Chojnice.** (Wyrok izby karnej). Przed tutejszą izbą karną przeszło 8 dni toczył się proces przeciw Bąkowi i towarzyszom. – Rzadko bywało liczbę – 124 świadków i 3 rzeczoznawców słuchano. Wyrok, opiewa na uwolnienie z powodu nieudowodnienia podanych kradzieży i nadużyć kolejowych. Koszta ponosi kasa państwowa. Zaznaczyć należy na tym miejscu, iż p. mec. Behnke podczas obrony (tj. przed południem dnia przedwczorajszego) stawiał wnioski, aby nałożyć kosztą śledztwa i postępowania na tych, którzy spowodowali śledztwo i wycofali całą sprawę, bo zdaniem mec. Behnkiego państwo nasze nie jest w tym stanie, aby ponosić tak olbrzymie koszta jak te, które zdaniem jego wynoszą 5-6 milionów marek.

Słowo Pomorskie, Numer 231. Toruń, sobota 7 października 1922.

~ **Wiele.** pow. chojnicki. (Zabawa). W niedzielę, 24 września odegrali amatorzy tutejszego kółka śpiewu pod nazwą św. Cecylii ku ogólnemu zadowoleniu sztukę „Gwiazda Syberii”. Sztuka ta na wskroś patriotyczna, krzepiąca ducha polskiego przedstawia nam powstańców z roku 1831 cierpiących jako więźniowie w kopalniach sybirskich za świętą sprawę Ojczyzny. Wszystkie obrazy tej sztuki a szczególnie ostatnie sceny tak były wzruszające, że niejednemu z widzów stanęła w oczach łza współczucia dla męczenników za świętą sprawę Ojczyzny. „Gwiazda Syberii” w wysokim stopniu zdolna jest krzepić na duchu tych, którzy wątpią o wielkim postępiactwie Narodu Polskiego.

Słowo Pomorskie, Numer 233. Toruń, wtorek 10 października 1922.

~ **Chojnice.** (Przechodzenie nieruchomości w ręce Niemców.) „Pomorzanin” donosi: Od rzeźnika p. Muszyńskiego kupił przy ul. Człuchowskiej dom niejaki Kubacki z Kamienia. Niemiec. Ponieważ nie dostał przewłaszczenia, ofiarował dom ten Pomorskiemu Domowi Zbożowemu, który też zdecydował się na kupno i kontrakt już spisano. Atoli nawinęli się dwaj Niemcy, którym Kubacki dom sprzedał, mimo iż Pomorski Dom Zbożowy dawał 300 000 mkp. więcej. K. miał się wyrazić, że woli Niemcom sprzedać, niż Polakowi, chociaż ten dawał mu 1 000 000 mkp. więcej. Należy się spodziewać, że władze nie dadzą tym Niemcom przewłaszczenia, gdyż słusznie w mieście twierdzą, iż mając już kilka domów, ten także kupił na spekulację. - Przy tej sposobności nasuwa się myśl szeroko swego czasu w prasie omawiana sprzedaż młyna, cegielni i gospodarstwa w Pawłowie przez prawdziwego kosznajdra p. S. w ręce starozakonników Gelbów z Kalisza. Prasa wówczas uderzyła na alarm, tem więcej, że byli Polacy, którzy by cały kompleks ten kupili. Mimo atoli nawoływania by władze odmówiły przewłaszczenia, Gelbowie dotąd tam siedzą i istnieją przypuszczenia, że w końcu jednak swego dopną i przewłaszczenie otrzymają.

~ **Czersk.** (Pożar). Przy ul. Piastowej pod num. 20 wybuch u właściciela kupca Jana Rataja na poddaszu pomiędzy kominami ogień. Pożar był tak okropny, iż nie było wprost podobieństwem ratować znajdujących się tam osób. Tutejsza straż zdołała stłumić pożar dopiero pół 6 rano. Spalił się cały dom którego wartość była zabezpieczona na 10 milionów i sprzęty domowe pięciu mieszkańców tego domu, z których minimalna część tylko była zabezpieczona. Zginęła przy tym pożarze w płomieniach 11-letnia Erna Bandomir, córka uszkodzonego Augustyna. Przyczyny ognia dotychczas nie stwierdzono, przypuszczalnie kiepski komin. - Obywatelstwo czerskie poruszone tym wypadkiem pospieszyło z pomocą, na razie złożono - jak się dowiadujemy - 100 tysięcy marek przez p. Hermana Groosa.

Słowo Pomorskie, Numer 236. Toruń, piątek 13 października 1922.

~ **Chojnice.** (Nagła śmierć). Dn. 4 bm. o godzinie 11,15 w poł. zmarła nagle na udar mózgowy Ida Hensel, siostra z zakładu w Sępólnie. Nieszczęśliwa znajdowała się w drodze z Sępólna do Niemiec i podczas rewizji celnej na tutejszym dworcu omdlała. Przywołany lekarz nie zdołał już wszcząć akcji ratunkowej, gdyż wyżej wymieniona już nie żyła.

Słowo Pomorskie, Numer 241. Toruń, czwartek 19 października 1922.

~ **Chojnice.** (Obchód 3-ciej rocznicy powstania.) 66 pułk Piech. t. zw. pułk kaszubski obchodził tu w niedzielę swoją trzecią rocznicę powstania. Pułk ten stworzony został 15. października 1919 roku w Poznaniu, a chrzest bojowy otrzymał w czasie wojny bolszewickiej. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę wieczorem pobudką odegraną przez orkiestrę pułkową. W niedzielę zaś rano odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe przy udziale całej niemal ludności miasta Chojnic. Następnie odbył się obiad wydany przez oficerów pułku, na którym byli obecni wszyscy przedstawiciele władz cywilnych w Chojnicach oraz szereg delegacji wojskowych z różnych miast Pomorza. Uroczystość zakończyły igrzyska wojskowe zorganizowane przez pułk.

Słowo Pomorskie, Numer 242. Toruń, piątek 20 października 1922.

~ **Chojnice.** (Strajk lekarzy). W ubiegły poniedziałek zastrajkowali tutejsi lekarze, wskutek tego, iż tutejsza kasa chorych żądaniem ich nie chce zadośćuczynić, żądają bowiem lekarze izby płacono za pacjenta członka kasy chorych 400 mk, a za odwiedzenie w domu 1000 mk. Kasa chorych na wyżej podane żądania zgodzić się nie chce i wobec tego od wczoraj począwszy lekarze członków kasy chorych nie przyjmują.

Słowo Pomorskie, Numer 250. Toruń, niedziela 29 października 1922.

~ **Chojnice.** (Żydzi agitują razem z mieszczanami na listę 14). O bardzo ciekawej historii donosi „Dziennik Chojnicki”. Według powyższego, w ub. środę po południu roznosiła na ulicy Człuchowskiej jakaś nieznaną niewiastę typu żydowskiego gazetę „Mieszczkańską”. Owa, wyglądu żydowskiego niewiasta pyta się po domach po niemiecku „No wie heist, wohnen hier Polen”? Skoro Polacy się owej typowej Żydówki pytają, czemu nie mówi po polsku? natenczas jakoś dziwnie się śmieje i pośpiesznie znika. Widać z tego z kim się kumotrzy lista 14, zatem Polacy „Czuj duch” nasza lista 8 jest narodowa bez domieszki żydowskiej.

Słowo Pomorskie, Numer 251. Toruń, wtorek 31 października 1922.

~ **Chojnice.** (Z obchodu rocznicy 66 pp.) Jak donosiliśmy, w dniu 15 bm. odbyła się rocznica 66 pp. kaszubskiego, połączona z zawodami pułkowymi. Zawodników 86 przybyło. Wyniki poszczególnych punktów programu były następujące:

- Marsz bojowy 7 km. w pełnym rynsztunku: 1) plut. Gadomski 43 min 15,2 sek., przybył do mety w dobrej formie, 2) szer. Krawczak 45 min. 27,7 sek., 3) szer. Ługowski 45 min. 28 sek.
- Bieg 100 metr. z dwoma przedbiegami: 1) plut. Cejnowa 12,3 sek. 2) plut. Ciszewski 12,6 sek., 3) szer. Wolski 12,7 sek.
- Bieg 400 metr.: 1) szer. Bos 62 sek., 2) szer. Renc 64 sek., 3) szer. Żmudziński 65,2 sek.
- Bieg 2000 mtr.: 1) szer. Krauze 6 min. 49,3 sek., 2) szer. Szuta 6 min 52 sek., 3) szer. Szulc 7 min. 13 sek.
- Skok w dal: 1) szer. Koszałka 4 m. 80 cm., 2) szer. Klecha 4 m. 60 cm, 3) kapr. Michalak 4 m. 42 cm.
- Bieg rozstawny 1200 m. pomiędzy baonem I-szym a sztabowym: Zwycięża baon sztabowy w czasie 3 min. 36,2 sek.
- Siermierka na bagnety: 1 miejsce osiągnął sierżant Czerwiński 8:2, 2 miejsce osiągnął kapral Michalak.

Po zawodach odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubem gimnazjalnym a drużyną piłki nożnej 65 pp. 1:0 na korzyść klubu gimnazj. ...

Po zawodach zostały rozdzielone nagrody przez p. majora Kimaszewskiego. Zawodami kierował por. Bidziński Ref. Wych. Fiz. 66 pp. któremu pułk zawdzięcza wzorową organizację i przebieg zawodów.

Kompleksowe Usługi Księgowe

SOFINA
 BIURO RACHUNKOWE

- Podatkowa księga przychodów i rozchodów
- Ryczałtowa ewidencja przychodów
- Pełna księgowość
- Obsługa kadrowo-płacowa
- Przygotowanie wniosków o zwrot VAT
- Rozliczenie PIT-36, PIT-37, PIT-28



www.sofina.pl

☎ 508 998 808

✉ biuro@sofina.pl



Alojzy Słomiński – jedna z ofiar zamordowanych w ramach Zbrodni pomorskiej 1939 w chojnickiej Dolinie Śmierci



dr Dawid Kobiąłka
 Archeolog i antropolog kulturowy.
 Kierownik projektu „Archeologia Zbrodni Pomorskiej 1939”

Dawid Kobiąłka, Maria Eichler

Niemieckie zbrodnie z okresu II wojny światowej na terenie Chojnic i powiatu były przedmiotem zainteresowania różnych organizacji i instytucji. Otwierano także osobne śledztwa na okoliczność zbrodniczej działalności oraz osób odpowiedzialnych za nie. Temu też miały służyć prowadzone na dużą skalę prace ekshumacyjne, które w wielu przypadkach pozwoliły na ustalenie i identyfikację ofiar.

W różnych archiwach krajowych oraz międzynarodowych znajdują się materiały dotyczące m.in. wydarzeń z lat 1939-1945 pod Chojnicami. Wiele z nich było badane na przestrzeni ostatnich lat i dekad przez naukowców. Z drugiej jednak strony, na terenie Chojnic i powiatu żyje wielu potomków osób zamordowanych w czasie trwania II wojny światowej, którzy posiadają nieznaną szerzej zdjęcia, dokumenty, artefakty, jak i osobiste wspomnienia. Większość z nich nie trafiła nigdy do obiegu naukowego. Tego przykładem są relacje oraz zdjęcia dotyczące Alojzego Słomińskiego – bruskiego kupca zamordowanego m.in. wraz z grupą znajomych w Dolinie Śmierci. Jest on jedną z kilkuset osób zgładzonych pod Chojnicami w ramach działań, które dzisiaj określa się mianem „Zbrodni pomorskiej 1939” czy akcji bezpośredniej eksterminacji wybranych kategorii obywateli polskich dokonywanych przez niemieckie służby i wojsko w trakcie trwania pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim.

Materiały archiwalne

Alojzy Słomiński urodził się 18 czerwca 1882 roku w Rytlu. Jego żoną była Waleria z domu Chamier Ciemińska. Przed wybuchem wojny mieszkali w Brusach, gdzie Alojzy Słomiński prowadził duży zakład zajmujący się skupem runa leśnego. Był osobą powszechnie znaną i cenioną – także wśród mieszkańców Chojnic. W związku z tym wielu świadków zeznających na okoliczność masowych mordów jesienią 1939 roku w Dolinie Śmierci wspomina jego postać jako jedną z tych, które widziano w budynkach byłych Krajowych Zakładów Opieki Społecznej oraz sam fakt wyprawienia na Pola Igielskie.

Na przykład 17 października 1945 roku przesłuchiowano Wincentego Pokrzywińskiego:

Świadek stwierdza, że dnia 19.XI. 1939 roku około godz. 17-tej zostali z Zakładu Poprawczego wyprowadzeni do Doliny Śmierci i tam rozstrzelani następujące osoby: Koliński, Słomiński, Wróblewski Leon, Wańtowski, dwaj bracia Milkowscy z Czyczków, Rekowski Franciszek, kierownik tartaku w Czersku – jeden nauczyciel prywatny w Warszawie z Czerska przywieziony, Zblewski Józef. Powyższe osoby były z Brus, a Zblewski Józef z Męcikału (Archiwum 1a).

W dwóch aspektach zeznanie jest nieprecyzyjne. Jak wynika z ogółu materiałów archiwalnych, ta grupa została zamordowana 17 listopada 1939 roku. Świadek też nie mógł wiedzieć, że Józef Zblewski uciekł z miejsca egzekucji.

O Alojzym Słomińskim i transporcie więźniów z Brus wspominali także ci, którym udało się zbiec z Doliny Śmierci – zarówno Józef Zblewski (Kulesza 1986), jak i Leon Styp-Rekowski:

Ze świadkiem było około 40 osób prowadzonych i to księża i nauczyciele. W Zakładzie poprawczym świadek nie pracował. Około 15.XI.1939 r. wyszedł z Zakładu transport z Brus, pomiędzy nimi byli: Wróblewski, Koliński, Słomiński, Wańtowski i inni. Grupa ta została w przybliżeniu po trzech dniach wyprowadzona na stracenie w kierunku Igiel (Archiwum 1b).

Okoliczności zatrzymania Alojzego Słomińskiego oraz rozpoznania jego zwłok jesienią 1945 roku są znane z relacji jego córki Urszuli Steinke:

Pamiętam dokładnie datę 17 listopada 1939 r., kiedy w godzinach przedpołudniowych przeszedł do naszego sklepu członek Selbstschutzu Redwanz, który kazał ojcu stawić się w posterunku policji niemieckiej. Ojciec pożegnał się z nami, to jest matką oraz rodzeństwem i udał się w kierunku policji. Z okna naszego mieszkania widać było przed posterunkiem policji stojący samochód ciężarowy z czarną budą. W tym samym dniu [...] zostali wezwani do posterunku policji w Brusach następujący Polacy: Leonard



Alojzy Słomiński (zbiory prywatne E. Steinke).

Wróblewski – kupiec, Leon Wańtowski – kierownik szkoły i Tomasz Koliński – kupiec. [...] Po kilku dniach przyszedł do naszego mieszkania ob. Pokrzywiński z Męcikału, który powiedział poufnie matce, że widział ojca jak w Zakładzie Poprawczym w Chojnicach został załadowany wraz z innymi Polakami do samochodu ciężarowego i wywieziony w kierunku Igiel, gdzie go przypuszczalnie rozstrzelano. [...].

Latem 1945 r. ekshumowano zwłoki Polaków pomordowanych w Dolinie Śmierci w Chojnicach. Wówczas uczęszczałam do miejscowego Liceum i razem z siostrą Agnieszką i koleżanką Jadwigą Cysewską udałyśmy się na miejsce egzekucji w Dolinie Śmierci. Tam rozpoznałam zwłoki ojca po butach kamaszowych, resztkach materiału ubraniowego i swetrze, w którego kieszonce była obrączka złota z inicjałami matki [...]. Nadmieniam, że ojciec leżał w tym grobie na boku i stąd mogłam zauważyć otwór w tyle jego czaszki (Archiwum 1c).

Wolą rodziny zwłoki Alojzego Słomińskiego pochowano na Cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Brusach – nekropolii założonej w celu zapewnienia godnego miejsca wiecznego spoczynku osobom z miejscowości i okolic, które oddały życie za Ojczyznę w czasie trwania II wojny światowej.



Współczesny stan zachowania grobu Alojzego Słomińskiego na Cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Brusach (fot. D. Kobiąłka).

Żywa pamięć

A teraz coś osobistego. Alojzy Słomiński to mój dziadek (Marii Eichler – przyp. red.). Nie poznałam go. Ale wydaje mi się, że znam go bardzo dobrze. Wszystko dzięki opowieściom mojej mamy Urszuli Steinke. Już w dzieciństwie razem z siostrą Ewą wiedziałyśmy, że dziadka z Brus nie ma na tym świecie i że zabili go Niemcy. Gdy podrośliśmy, mama uzupełniała swoją opowieść wieloma szczegółami. Wiedziałyśmy więc, że nasz dziadek był nie tylko

przedsiębiorczym człowiekiem, który świetnie radził sobie w interesach, ale też bardzo dobrym człowiekiem, życzliwym ludziom, dbającym o rodzinę i o dzieci. Mama opowiadała nam o wyprawach z ojcem do Gdańska, gdzie mimo biznesowych rozmów znajdował czas na spacer z dziećmi, karuzelę i lody. Mój dziadek urządzał też dzieciom i ich kolegom wycieczki do lasu – na grzyby i na piknikowe atrakcje pod chmurką, np. z pieczeniem ziemniaków w ognisku. Mama bardzo kochała swojego ojca, a to, że zabrali go Niemcy, było dla niej szokiem. Rodzina przez całą wojnę nie wiedziała, co się z nim stało, a mama prawie codziennie wychodziła na dworzec, mając nadzieję, że ojciec wróci.

Raczej nie chodziliśmy na spacer do Doliny Śmierci, omijaliśmy ją jako miejsce przekłętą. Wybieraliśmy dróżki Lasku Miejskiego, choć bliskość Doliny i tak przywoływała wspomnienia mamy. Co roku mama brała udział w oficjalnych uroczystościach w tym miejscu. Gdy żył nasz tata, to z nim. Później z nami. Całą rodziną odwiedzaliśmy też cmentarz ofiar wojny w Brusach, gdzie dziadek został pochowany. Było to nie tylko w okolicach 1 listopada, ale także za prawie każdym pobycem w Brusach. Mama cieszyła się bardzo z tego, że cmentarz w Brusach jest zadbane, a groby pięknie przystrojone. Było to dla niej ważne, że pamięć o wydarzeniach z czasów II wojny światowej trwa.

Myszę, że także dlatego tak chętnie zgodziła się opowiedzieć swoją historię na potrzeby nowego projektu badawczego związanego z Doliną Śmierci. Od początku bardzo interesowała się i nadal interesuje się tym, co przynoszą poszukiwania archeologów. Czyta i ogląda wszelkie publikacje temu poświęcone. Przeżywa spotkania z dr. Dawidem Kobiąłką, podkreślając, że to dobrze, że młodzi ludzie będą mieli szansę dowiedzieć się dzięki badaniom w Dolinie Śmierci jeszcze więcej o straszliwej historii tego miejsca. Nie po to, by żywić nienawiść, ale po to, aby wojny nie było nigdy więcej.



Alojzy Słomiński z żoną oraz dziećmi (zbiory prywatne E. Steinke).

Podsumowanie

Osoba Alojzego Słomińskiego, powszechnie znanego i szanowanego kupca z Brus, pojawia się w kilku relacjach różnych świadków zeznających w sprawie niemieckich zbrodni na terenie Chojnic i powiatu w latach 1939-1945. Okoliczności jego zatrzymania, dowiedzenia do Chojnic oraz ostatecznego wyprowadzenia na Pola Igielskie pokazują proces organizacji i przeprowadzenia działań, które w istocie było formą ludobójstwa. Chodziło o fizyczną eliminację określonej kategorii Polaków, którzy określani byli m.in. „wrogami niemczyzny” czy też „kadrami kierowniczą narodu polskiego”.

Zwłoki części ofiary udało się odnaleźć i zidentyfikować w wyniku prac ekshumacyjnych przeprowadzonych po wojnie. Niemniej jednak poszukiwania nieznanych dokumentów i wspomnień rodzinnych rzucają dodatkowe światło na osobę Alojzego Słomińskiego. To właśnie m.in. bruskiemu kupcowi będzie poświęcona jedna z tablic tematycznych na wystawie pt. „Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939 – chojnicka Dolina Śmierci”, której otwarcie będzie miało miejsce 11 listopada tego roku w Kurzej Stopie.



Postscriptum

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku zwraca się z prośbą do wszystkich osób, których krewni stracili życie z rąk funkcjonariuszy i współpracowników III Rzeszy na terenie Chojnic oraz powiatu chojnickiego, o zgłaszanie się do IPN Oddział w Gdańsku w celu zdania relacji o historii swoich krewnych oraz ewentualnego udostępnienia materiału genetycznego do badań identyfikacyjnych. Kontakt: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk, tel. 58 660 67 30.

W sprawie różnego rodzaju pamiątek, wspomnień, zdjęć, dokumentów związanych w każdy możliwy sposób z Doliną Śmierci prosi się także o bezpośredni kontakt z kierownikiem prac projektowych (dr Dawid Kobiąłka, numer telefonu: 733 233 431, adres e-mail: dawidkobialka@wp.pl).

Podziękowania

W tym miejscu należą się serdecznie podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta i powiatu chojnickiego, którzy pomagają w prowadzonych działaniach naukowych. Urząd Miasta Chojnice jest partnerem realizowanych prac i wspomaga je na wielu poziomach.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

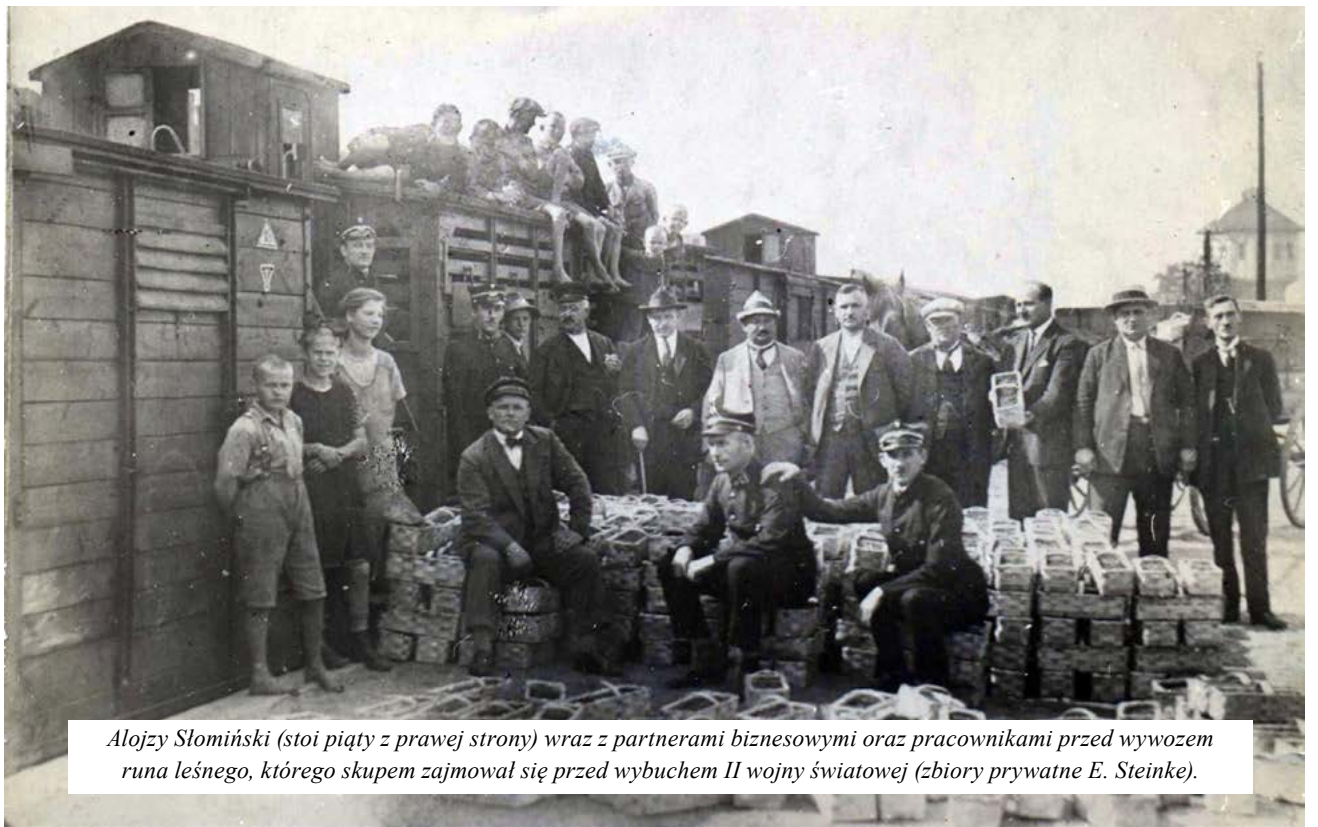
Bibliografia

Archiwum 1a. Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, Akta sprawy główne w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie b. powiatu chojnickiego w okresie od 1 września do 30 listopada 1939 r. przez członków Selbstschutzu, Protokół przesłuchania świadka Wincen-tego Pokrzywińskiego, S 5/71, t. I, 15 X 1945, k. 17.

Archiwum 1 b. Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, Akta sprawy główne w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie b. powiatu chojnickiego w okresie od 1 września do 30 listopada 1939 r. przez członków Selbstschutzu, Protokół przesłuchania świadka Leona Styp-Rekowskiego, S 5/71, t. I, 23 X 1945, k. 43.

Archiwum 1 c. Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, Akta sprawy główne w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie b. powiatu chojnickiego w okresie od 1 września do 30 listopada 1939 r. przez członków Selbstschutzu, Protokół przesłuchania świadka Urszuli Steinke, S 5/71, t. I, 23 IX 1977, k. 123-125.

Kulesza, W. 1986. Ucieczka z „Doliny Śmierci”, [w:] W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939-1945, red. K. Szczepański. Chojnice: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, s. 7-12.



Alojzy Słomiński (stoi piąty z prawej strony) wraz z partnerami biznesowymi oraz pracownikami przed wywozem runa leśnego, którego skupem zajmował się przed wybuchem II wojny światowej (zbiory prywatne E. Steinke).



Wywiad etnograficzny z Urszulą Steinke (fot. D. Frymark).



Alojzy Słomiński (zbiory prywatne E. Steinke).



Córki Alojzego Słomińskiego – pierwsza z prawej jest Urszula Steinke (zbiory prywatne U. Steinke).



Pogrzeb Alojzego Słomińskiego na Cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Brusach (zbiory prywatne E. Steinke).



Pan Janusz i jego willysy



Jeep i Willys w jednym stali domu. Jeep na górze, a Willys na dole. Jeep spokojny, nie wadził nikomu, Willys najdziksze wymyślał swawole. Ciągłe polował po swoim pokoju: to pies, to zając – między stoły, stołki, gonił, uciekał, wywracał koziołki, strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Tak by można było oddać charakter OBU marek. Tak, tak! To są dwie różne marki samochodów, choć w języku potocznym nazwy jeep i willysy stały się synonimami samochodu wojskowego z czasów II wojny światowej. Samochodu doskonale znanego z każdego filmu wojennego, gdzie pojawia się piechota amerykańska. Najpierw, zanim opiszemy naszego chojnickiego Willysa, kilka słów o historii obu marek, bo zająć się ona, i o genezie powstania willysa-jeepa.

Początki jeepa

Producentem dzisiaj opisywanego auta była firma Willys-Overland Motors. Chociaż nie ona pierwsza opracowała koncepcję samochodu, który stał się światowym wzorcem dla samochodów terenowych, a dla armii USA w drugiej wojnie światowej praktycznie jedyną produkowaną terenówką. Tą firmą była American Bantam Car z Butler w Pensylwanii. To tam skonstruowano Bantam BRC-40. Konstrukcja była odpowiedzią na przetarg ogłoszony przez departament obrony USA w 1940 roku. Amerykanie przygotowywali się do wojny i potrzebowali lekkiego samochodu terenowego, o ładowności do 250 kg z napędem na 4 koła. Do konkursu stanęły tylko dwie firmy – ABC i Willys-Overland. Bantam wygrał tylko dlatego, że zobowiązał się dostarczyć prototyp wozu w wyznaczonym terminie 49 dni, a Willys deklarował, że potrzebuje 120 dni.



Bantam BRC-40

Dostarczony prototyp we wrześniu i w październiku 1940 roku przeszedł pomyślnie próby poligonowe. Wojskowi byli pod wrażeniem możliwości jazdy w terenie. W American Bantam Car zbudowano jeszcze 70 samochodów tzw. przedseryjnych, oznaczonych BRC-60. A potem armia USA zamówiła 1422 samochody seryjne, którym nadano oznaczenie BRC-40.

Kto powiedział, że jest sprawiedliwość?

Wydawać by się mogło, że dla małej firmy z Pensylwanii nadchodzi czas prosperity. Nic bardziej złudnego. Może gdyby to dotyczyło zamówienie cywilnego albo gdyby nie chodziło o przygotowania w związku z przewidywaną wojną? Nie ulega wątpliwości, że w opracowaniu BRC-60 i BRC-40 zastosowano dość nowatorskie podejście do tematu samochodu terenowego 4x4 i sposobu jego produkcji. Ale wojsko rządzi się swoimi prawami, o czym Roy Evans i William A. Ward, Jr., założyciele American Bantam Car mieli się boleśnie przekonać.

Naświetlmy tło całej sprawy. Otóż w Willys-Overland Motors mimo przegranej w przetargu nie zaprzestano konstruowania samochodu terenowego dla wojska. Podjęto ryzyko. I opłaciło się. Armia, chcąc uzyskać jak najlepsze samochody, przekazała plany prototypu BRC-40 firmom Willys i Ford. Mogły je wykorzystywać w swoich projektach oraz zapoznać się prototypem podczas testów. Oczywiście firma Bantam zaczęła protestować, ale wojsko „spuściło ją po brzytwie”, argumentując, że skoro zapłacili za opracowanie projektu, to mogą z nim robić, co chcą. Aż dziw, że

w Stanach, gdzie poczucie własności jest silnie rozwinięte, taki numer przeszedł. Ale stało się. Ford i Willys przedstawiły swoje projekty w dużej mierze bazujące na rozwiązaniach ABC i z wykorzystaniem nawet tych samych części! Tym razem szczegół przesądził na korzyść Willysa. Do swojego prototypu zamontowali silnik własnej konstrukcji, który miał lepsze osiągi, a tym samym ich terenówka też lepiej spisywała się w czasie prób. I armia USA wybrała do produkcji jeepa Willys MB. A pan Evans mógł się obejść smakiem. Na otarcie łez jego firma dostała zamówienie na 10 000 przyczep do jeepów. No i to, że swoje BRC-40 montował dla Brytyjczyków. W sumie fabrykę opuściło ciut ponad 2600 tych wozów. Bo jeszcze w ramach pomocy dla walczącego Związku Radzieckiego Amerykanie dostarczyli 800 tych samochodów.

I tak narodził się samochód terenowy dla wojska zwany jeepem, który był marki Willys. Produkowano go do końca II wojny światowej w wersji MB (dla wojska), jak podają źródła, w liczbie 639 245 egzemplarzy! A po wojnie rozpoczęła się produkcja wersji cywilnej, o oznaczeniu CJ (Civilian Jeep).

Willys pana Janusza

Skoro już sobie wyjaśniliśmy, skąd się wziął najstarszy samochód terenowy II wojny światowej, wróćmy na rodzime podwórko. W Chojnickim Automobilklubie mamy willysa. A w zasadzie ma go Janusz Klinger. Właścicielem samochodu został w 2009 roku. Trafiły do Polski – bo w sumie trzy – ze Stanów. Były po przejściach w trakcie huraganu Karina, znalazły się na zalanych terenach i woda z błotem gdzie tylko mogła, tam weszła. Osoba, która sprowadziła willysy, postanowiła jednego sprzedać, by mieć na remont dwóch pozostałych. – *Ale jak dobrze wiem, do tej pory nie zostały wyremontowane, a mój tak* – mówi pan Janusz. W większości w samochodzie są oryginalne części, ale ich pozyskanie wymaga czasu i niekiedy znacznych nakładów finansowych. Kiedy wóz trafił do Polski, był

w opłakanym stanie. Woda i błoto, jak to woda i błoto – dotrą wszędzie. Trzeba było wszystko rozbierać, czyścić, suszyć, co się suszyć dało. Pewnych rzeczy nie dało się uratować i trzeba było je wyrzucić. – *O, to przyjechało z Meksyku, to z Hiszpanii, a to ze Stanów. Tę część dostałem w Polsce* – wskazuje palcem mój rozmówca.

Samochód ma pewne drobne „usprawnienia”. Przykładowo zamiast kondensatora do sterowania cewką zapłonową używany jest moduł elektroniczny. Od tego momentu skończyły się wyjazdy-loterie: wróć do domu, czy mnie przywieź na lawecie. Bo ten nieszcześny kondensator potrafił „paść” w najmniej oczekiwanym momencie, nawet kilkaset kilometrów od domu. A wtedy z autem „nie pogadasz” – laweta i do warsztatu. Od momentu zamontowania modułu i wymontowania kondensatora wszystkie problemy zniknęły. Prawdopodobieństwo powrotu o własnych siłach wzrosło. Jak mówią właściciele weteranów – *O własnych siłach wyjedziesz. Ale czy o własnych wrócisz?*

Hodujemy króliki?

To zaglądam pod maskę. Co tam siedzi. Miejsca tam tyle, że jeszcze by trzy króliki uchował. Wszędzie „dziury i prześwity”. No tak. Ale ten samochód miał być tani, bo produkowano go masowo. I było wiadomo, że pole walki nikogo i niczego nie oszczędza, więc ewentualne straty bojowe w sprzęcie też powinny przekładać się na niski ich koszt. Silnik. Cudo! Od razu widać, że stary, dzisiaj takich nie robią. Jak na niego patrzę, to odnoszę wrażenie, że do naprawy wystarczy młotek i śrubokręt. No może jeszcze klucz francuski. Ale w prostopadłościennym kształcie tego motoru kryje się jakaś moc. I jeszcze te odlane na głowicy napisy Willys, Jeep. Dzisiaj tak się nie robi. Na moją uwagę, że przypomina mi silnik od młockarni, pan Janusz wcale się nie obraża, tylko stwierdza, że i do takich zastosowań tych silników można było użyć.



Samochód trzeba było dostosować do przepisów ruchu drogowego, więc ma kierunkowskazy. Oryginalnie ich nie było, bo komu to do czego na wojnie potrzebne. Jak będę wiał pod ogniem nieprzyjaciela zygzakami, żeby nie trafili, to kierunek będę włączał??? Ale już są plany, żeby grilla wymienić. Nowy, oryginalny czeka w garażu. I dwie notki, czyli lampy do jazdy nocą w warunkach zaciemnienia. Będą zamontowane tam, gdzie ich miejsce, czyli zamiast kierunkowskazów. Jedna, bagatela, kosztuje 180 złotych. Takie zabytkowe auto to nie dość, że wymaga sporo własnej pracy, to i kosztuje słusznie, jak coś przy nim robimy.

Ciągle ta kasa

Jak już o kosztach mówimy, to moje ulubione pytanie przy tematach samochodowych: ile to pali? – *Dużo. 13 litrów na trasie, po asfalcie. Czasami więcej. Zależy jak „ciężką” mamy nogę. A przy jeździe terenowej ile się wleje, tyle spali. Słychać ten wir w zbiorniku paliwa i jak ścianki zasysają się do środka...* – mówi Janusz Klinger. – *Więc niestety, trzeba się zastanowić, czy jechać 150 kilometrów na jakąś imprezę, pokazać się i zjeść kiełbaskę, czy lepiej to samo wyjeździć tu, na miejscu, po mieście. Ja wolę to drugie.*

Aby zademonstrować pracę silnika, kluczyk idzie w ruch. Rozrusznik kaszle, ale ciągnie. Od poboru prądu śruba na styku rozgrzewa się do czerwoności, ale tylko na chwilę. I już słuchać pracę silnika. Jestem zaskoczony: jest miarowa, bez szarpania i nawet w miarę cicha. A przecież ma 76 lat! Samochód wyprodukowano w 1948 roku. Jestem pełen podziwu. Na samochodzie, pod przednią szybą napisane „Marietta”. – ????- pytam. W odpowiedzi pada, że po lądowaniu w Normandii amerykańscy chłopcy wypisywali imiona swoich dziewczyn. – *To i ja napisałem. Imię mojej żony. A jednocześnie sponsora tego auta, bo to za jej sprawą ono tu stanęło!* – pada w ramach wyjaśnienia. Przezornie nie pytam, ile to auto kosztowało. Sprawdzę sobie podobne w domu. – *Gdy gdzieś wyjeżdżamy, ja zakładam mundur spadochroniarza z US airborne w stopniu chorążego. Żona ma mundur w stopniu majora. Przecież to niemożliwe, żeby major woził chorążego – słyszę.*

Dobrze, że żona też złapała tego bakcyła, syn też już z nimi jeździ. Na razie jest szeregowcem US Army. W samochodzie jak w wagonie IV klasy (dziś już nie ma takiej klasy, było to wagon z ustawionymi ławkami, bez oparc, no ale jednak można było jechać na siedząco). Fotele twarde, trochę gąbki i decha. W końcu to nie rolls-royce.

Ciekawostki na zakończenie

Jak napisałem wcześniej, sporo tych samochodów trafiło do ZSRR. Ruskie jak to Ruskie – popatrzeli, postukali, kto wie, może jedno auto rozebrali do ostatniej śrubki. Faktem jest, że już wcześniej pracowali nad podobnym samochodem GAZ-64, a potem ich prace przyspieszyły.

Gaz - 67



Rozwinięciem „64” był GAZ-67, w Polsce nazywany „Czapajew” Polska nazwa wojskowego samochodu terenowego „gazik” wzięła się od radzieckich samochodów GAZ. To akronim od Gorkowskij Awto Zawod – Fabryka Samochodów im. W. Mołotowa w Gorkim. Używany przez wojska Układu Warszawskiego, ale również inne służby np. milicję w PRL-u i innych krajach bloku wschodniego.

Koszt wyprodukowania Willysa wynosił 739 \$. Dzisiaj perfekcyjnie odrestaurowany z przyczepką na portalu OTOMOTO wystawiony jest za 152 000 zł – do negocjacji...

Firma Willys-Overland Motors istniała w latach 1908-1963. Określenie samochodu terenowego „jeep” zaczęło być podczas wojny utożsamiane z Willysem i firma ta wykorzystywała to w materiałach marketingowych. Na skutek skargi Bantama w 1948 roku Federalna Komisja Handlu zakazała jednak Willysiowi twierdzić, że jest twórcą jeepa, uznając, że idea skonstruowania jeepa powstała i została rozwinięta w firmie American Bantam, we współpracy z pewnymi oficerami Armii USA [10]. Mimo to firma Bantam wkrótce zbankrutowała, a w 1950 roku Willys, produkujący nadal samochody terenowe swojej konstrukcji, zastrzegł następnie nazwę Jeep jako swoją markę¹⁾. W 1963 Willys-Overland Motors przekształcono w firmę Jeep.

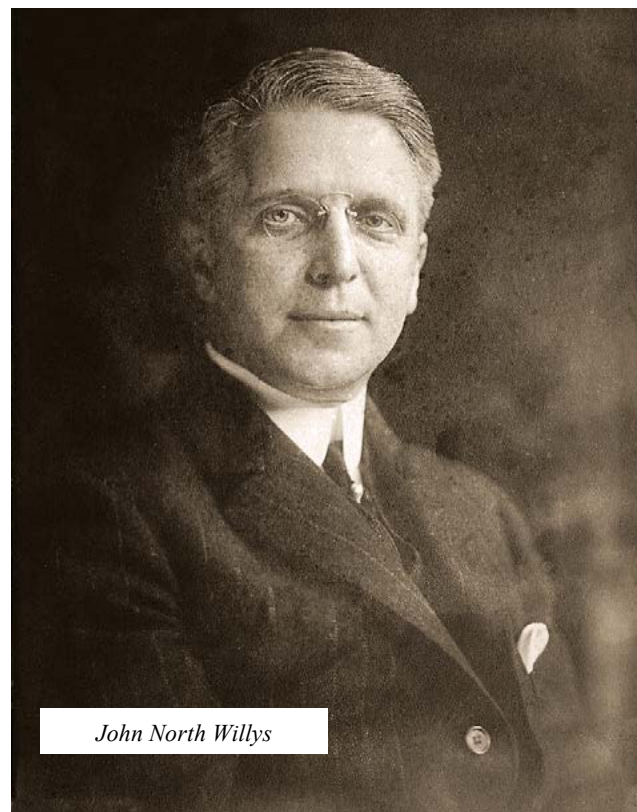
- Istnieją różne teorie co do pochodzenia nazwy „jeep”:
- od Eugeniusza Dżipa (org.: Eugene the Jeep), postaci z kreskówki „Popeye”, znanej ze swoich wyjątkowych sprawności i umiejętności;
 - od podobnego modelu Ford GP (G – government (zamówienie) rządowe, P – oznaczenie podwozia o rozstawie osi wynoszącym 80 cali, który powstał równoległe z Willysem; fonetycznie wymawiane podobnie do „jeep” – dzi-pi);
 - od General Purpose, czyli samochód ogólnego przeznaczenia, jednak takie określenie oficjalnie nigdy się w stosunku do tego modelu nie pojawiło;

- najbardziej prawdopodobna łączy się z faktem, że takim określeniem amerykańscy mechanicy wojskowi nazywali w latach 30. XX wieku każdy nowy pojazd otrzymany do testów, a spotykane było ono w odniesieniu do pojazdów już podczas I wojny światowej²⁾.

Do upowszechnienia tej nazwy w stosunku do nowych samochodów terenowych przyczynił się pokaz prasowy na początku 1941 roku, podczas którego prototyp Willysa, opisany w gazetach jako „Jeep”, wjechał po schodach Kapitolu³⁾.

Tę ciekawostkę zostawiałem na koniec. Założycielem firmy Willys-Overland był John North Willys. Gość miał, jak to mówią, leć do interesów. Zresztą przełom XIX i XX wieku sprzyjał takim osobom i ich karierom. Firma Willysa była drugim po Ford Motor Company. A to już mówi samo za siebie. Na czym polega ciekawostka? Otóż John Willys był nie tylko przedsiębiorcą, ale również politykiem i dyplomata. Co w przypadku ludzi majątnych w Stanach nie jest czymś dziwnym. I jako dyplomata był w latach 1932-1939 ambasadorem USA w Polsce.

Piotr Eichler



John North Willys

1. https://pl.wikipedia.org/wiki/Bantam_BRC, dostęp 2022-09-30
2. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Jeep>
3. Ibidem

Od sierpnia powiększamy ofertę o butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy

TEMIS

ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice
tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79
E-mail: biuro@temis.com.pl

Zastosowanie w saturatorach do wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej

GRUPA
psb**Duet II**

www.duetchojnice.pl

**Październik
2022**Oferta ważna
od 8.10 do 22.10
lub do wyczerpania zapasów.



DOBRA CENA
998
zł/szt.

6,5
kW



DOBRA CENA
666
zł/szt.

6
kW



DOBRA CENA
69⁹⁰
zł/szt.

DC-3

**PIEC
STAŁOWY LAURA**
moc 6,5 kW

PIEC STAŁOWY
szamotowy, moc 6 kW

**Jesienne
promocje**



800 W
Mirpol

ODKURZACZ DO POPIOŁU
moc 800 W, pojemność zbiornika 15 l, napięcie 230 V, wyposażenie: elastyczny wąż, metalowa ssawka, pojemnik na popiół, filtr materiałowy wielokrotnego użytku

DOBRA CENA
118
zł/szt.



2 kW

DOBRA CENA
168
zł/szt.

**STALCO NAGRZEWNICA
ELEKTRYCZNA PTC 2 kW**
grzałka ceramiczna PTC o mocy 2 kW, 3-stopniowa regulacja mocy grzewczej, ochrona przed przegrzaniem, cichy system pracy, przepływ powietrza 197 m³/h



DOBRA CENA
od **7⁹⁸**
zł/szt.

ROCKWOOL
wełna skalna





40 litrów **3200 W**

**ODKURZACZ/DMUCHAWA
ELEKTRYCZNA DO LIŚCI**

DOBRA CENA
145
zł/szt.

NAC
NEW AMERICAN CONCEPT

moc 3200 W, regulowana prędkość powietrza 160-250 km/h, wbudowany rozdrabniacz liści, redukcja objętości liści 10:1, pojemność worka na liście 40 l

3 KM **52 cm³**



DOBRA CENA
395
zł/szt.

PILARKA SPALINOWA NAC
moc maks. 3 KM, silnik 2-suwowy o poj. 52 cm³, dł. prowadnicy 45 cm, waga 6,2 kg

NAC
NEW AMERICAN CONCEPT





DOBRA CENA

44⁹⁸

zł/szt.

GeOFLeX 5 kg
za 1 z
przy zakupie dwóch
opakowań 25 kg



25
kg

ATLAS GEOFLEX
WYSOKOELASTYCZNY
KLEJ ŻELOWY
25 kg (1,80 zł/kg)



wys. 26 cm

SANTA MAROZZA®

ZNICZ MAROZZA

TAMPODRUK, wys. 26 cm - 5,55 zł

DOBRA CENA

5⁵⁵

zł/szt.

DOBRA CENA

98

zł/szt.



**MOP VILEDA
ULTRAMAX
Z WIADERKIEM
+ AJAX**



**CZAJNIK
BEZPRZEWODOWY**

MPM

1. inox, moc 1600 W,
poj. maks. 1 l, obudowa ze stali nierdzewnej
2. biały, moc 2200 W, poj. maks. 1,7 l

DOBRA CENA

48

zł/szt.

KOMPRESOR OLEJOWY 24 l



1,5
kW

24
litry



poj. zbiornika 24 l, moc silnika 1,5 kW/2 KM, ciśnienie maks.
8 bar, pobór powietrza 206 l/min

DOBRA CENA

3⁹⁸

zł/szt.

**ŻARÓWKA LED
A60 E27 8,5 W**

barwy światła: ciepła, neutralna;
dostępne również inne moce



DOBRA CENA

458

zł/szt.

**MOP VILEDA
1-2 SPRAY MAX BOX**

wkład do mopa
Spray&Clean - 29,90 zł/szt.



DOBRA CENA

78

zł/szt.

DOBRA CENA

98

zł/szt.

105
W

GRAPHITE



SZLIFIERKA OSCYLACYJNA DELTA

moc 105 W, wym. stopy roboczej 140x140x97 mm,
zintegrowany system odprowadzania pyłu,
amplituda oscylacji 1 mm

DOBRA CENA

11⁹⁸

zł/szt.

NAŚWIETLACZ LED

1. 10 W - 11,90 zł, 20 W - 19,90 zł, 30 W - 28,90 zł
2. z czujnikiem PIR, neutralna biel, 10 W - 29,90 zł, 20 W - 38,90 zł, 30 W - 54,90 zł



Adviti
ORNO



Ocet jabłkowy nie tylko na odchudzanie!

Ocet jabłkowy ma zastosowanie tak w kuchni, jak i w kosmetyce. Najbardziej znana jest chyba dieta octowa, ale octu jabłkowego można użyć, chociażby jako zaprawy do sushi albo do pielęgnacji skóry.

Właściwości odżywcze i zdrowotne octu jabłkowego

Głównym składnikiem octu z jabłek jest, rzecz jasna, kwas octowy. Poza tym ocet jabłkowy zawiera enzymy, aminokwasy, pektyny, kwasy (chlorogenowy, galusowy, kawowy, kumarowy) oraz związki polifenolowe. W jego składzie można znaleźć również niewielkie ilości kwasu foliowego i biotyny, a także minerałów i witamin, takich jak: magnez, żelazo, wapń, sód, potas, krzem, miedź, witamina C, witaminy z grupy B. Właściwości odżywcze octu jabłkowego sprawiają, że ma on wpływ na:

- rozszczepianie tłuszczów,
- ograniczanie wchłaniania cukrów z przewodu pokarmowego i poprawę wrażliwości tkanek na insulinę,
- ułatwienie trawienia,
- usprawnienie metabolizmu,
- obniżenie cholesterolu.

Zastosowanie octu jabłkowego

Ocet jabłkowy to ocet spożywczy, może być więc wszechstronnie wykorzystywany w kuchni. Pasuje do sosów sałatkowych, past kanapkowych, może być dodawany do mięsnych marynat, odżywczych koktajli oraz warzywnych zup albo jako zaprawa do sushi. Poza walorami smakowymi ocet jabłkowy posiada też właściwości zdrowotne. Dieta octowa może być świetnym wsparciem dla zdrowego funkcjonowania organizmu. Inne przykłady zastosowania octu jabłkowego:

- na odchudzanie,
- na cerę (zwłaszcza trądzikową),
- na włosy,
- na nieprzyjemny zapach z ust.

Oprócz tego ocet jabłkowy może się także sprawdzić jako naturalny środek czyszczący dla osób, które starają się ograniczyć chemię w swoim otoczeniu.

Jak spożywać ocet jabłkowy?

Najlepiej jest pić ocet na czczo: 2 łyżki rozcieńczone szklanką wody, ewentualnie z dodatkiem niewielkiej ilości miodu. Jeśli dieta octowa ma dodatkowo wspomóc odchudzanie, należy pamiętać o tym, że sam ocet – chociaż poprawia trawienie, zwiększa tempo przemiany materii i przyspiesza spalanie tłuszczu – nie załatwi sprawy. Ocet jabłkowy powinien być jedynie dodatkiem do zdrowego odżywiania i trybu życia.

Picie octu jabłkowego w niewielkich ilościach jest bezpieczne, uważać powinny jedynie osoby z nadkwasotą i chorobami wrzodowymi oraz te przyjmujące leki na obniżenie poziomu glukozy we krwi.



Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

Przepis na domowy ocet jabłkowy

Ocet jabłkowy dostępny w większości sklepów spożywczych, można go także znaleźć na półkach sklepów ze zdrową żywnością. Ale można też przyrządzić go samodzielnie!

Składniki na domowy ocet jabłkowy:

- 2 kg jabłek w różnych odmianach (zapewni to bogatszy smak octu),
- 3 łyżeczki miodu.

Potrzebny będzie też duży słoik oraz tkanina lub gaza do przecięnięcia soku. Fermentacja jabłek powoduje wytworzenie się słabego alkoholu, ale ten w kontakcie z bakteriami zmienia się w ocet. Drożdże i bakterie znajdują się na skórkach z jabłek, dlatego ważne jest pochodzenie jabłek, których użyjemy do produkcji octu. Jeśli kupimy niepryskane jabłka, będzie można je tylko lekko opłukać i obejść się bez dodatkowych składników. W innym przypadku warto się dodatkowo zaopatrzyć w specjalne drożdże winiarskie.

Aby przygotować wodny roztwór kwasu octowego, należy zadbać o sterylność całego procesu. Ma to wpływ na żywotność produktu.

1. Z jabłek usuwamy gniazda nasienne i kroimy je na drobne kawałki, które następnie rozdrabniamy na tkaninie i w ten sposób wyciskamy z nich sok.
2. Sok przelewamy do słoika, dodajemy miód i nakrywamy czystą tkaniną lub gazą.
3. Słój pozostawiamy na miesiąc w ciemnym i w miarę chłodnym (do 15°C) miejscu.
4. Po miesiącu precedzamy płyn przez tkaninę i przelewamy do nowego słoja. Odstawiamy na kolejne 6 tygodni.
5. Co jakiś czas ocet można mieszać drewnianą łyżką i sprawdzać, czy z powierzchni zniknęła piana.
6. Gdy smak octu jest już odpowiedni, należy przelać go do wygotowanej butelki i szczelnie zamknąć.

Nie należy martwić się, jeżeli mętność octu zwiększa się z czasem – tak być powinno!

Przepis na wcierkę z octu jabłkowego na włosy

- 2 łyżki octu jabłkowego,
- szklanka wody.

Ocet mieszamy z wodą i równomiernie rozprowadzamy na skórze głowy, masując przez około dwie minuty. Następnie dokładnie spłukujemy skórę i włosy. Ocet jabłkowy na włosy działa wielofunkcyjnie. Oczyszcza skórę głowy, przywraca naturalne pH, działa antybakteryjnie, pomaga zwalczyć łupież, dodaje objętości i podkreśla skręt włosów, a do tego przyspiesza ich wzrost.

Ocet jabłkowy na cerę – przepis na tonik

- 4 łyżki octu jabłkowego,
- szklanka wody.

Mieszkanką octu z jabłek i wody przecieramy twarz tak samo jak zwykłym tonikiem – aplikując płyn na umytą wcześniej skórę twarzy. Tonik z octu jabłkowego łagodzi podrażnienia i działa antybakteryjnie, sprawdza się więc znakomicie w przypadku cery trądzikowej.

Jak przygotować kąpiel w occie jabłkowym?

- szklanka octu, szklanka tłustego mleka i pół szklanki oliwy.
- 2 szklanki octu, szklanka kawy.

Pierwsza opcja to kąpiel wygładzająca, natomiast druga – ujędrniająca. W zależności od tego, na jaką kąpiel mamy ochotę, należy wlać do wanny z ciepłą wodą ww. dodatki.

Jakub Gronowski

KUCHNIA



SKLEP RYBNY
WOJTAL

SKLEP RYBNY
MYŁOF

CZYNNY:
PON. - SOBOTA
9:00 - 17:00
DNI WOLNE:
10:00 - 17:00

CZYNNY:
PON. - PIĄTEK:
7:00 - 19:00
DNI WOLNE:
10:00 - 19:00

Tel. sklepu
885 529 000

Tel. sklepu
52 39 59 312
663 029 888



Pstrąg w cieście naleśnikowym

Składniki:

filety z pstrąga, sól morską, pieprz ziołowy.

Ciasto naleśnikowe:

1 szklanka mąki, 1/2 wody gazowanej, 1 jajko, szczypta soli

Przygotowanie:

- Wymieszać bardzo dokładnie składniki na ciasto naleśnikowe.
- Odstawić do lodówki na pół godziny.
- Rybę umyć, posolić, posypać pieprzem.
- Obtoczyć w cieście i smażyć na piękny złoty kolor.
- Podawać z kwaśnymi dodatkami.



~ dokończenie ze str 5

Dalej, kolejna sprawa. Otrzymaliśmy **jodek potasu TZF 65 mg w tabletkach**. To jest na wypadek, do którego mam nadzieję, że nigdy nie dojdzie, ale jako kraj się przygotowujemy. Ważność tych tabletek jest do 2027 r. Dawniej się nazywał płyn Lugola w postaci płynnej, teraz to jest tabletki. Mamy to kolportować poprzez apteki, mamy w Chojnicach 21 aptek. Przewidując spotkanie z właścicielami tych aptek, w drodze rozporządzenia rządowego, będą musiały dystrybuować bezpłatnie te tabletki dla mieszkańców. Ważne jest to, żeby mieszkańcy mieli świadomość, że nie wolno ich zażywać bez konieczności. I też jest ograniczony przedział wiekowy, to jest bodajże do 60 roku życia, właściwie zaleca się do 40 roku życia, żeby osoby te tabletki po prostu wzięły.

Dalej, na **Książąt Pomorskich 4**, to jest budynek tzw. kolejowy, będziemy realizować chodnik. Tutaj postulat mieszkańców bardzo już taki długi. Próbowaliśmy zrobić montaż finansowy, przekazać materiały, a wspólnota robiłaby sama ten chodnik, ale tutaj nie ma zgody wspólnoty. Ewidentnie chodnik jest publiczny, czyli miejski, dlatego rzutem na taśmę proponuję ten chodnik zrealizować i tutaj też pokazujemy środki na ten cel w budżecie.

Kolejna sprawa, ogłaszamy **przetarg na ulicę Wyszyńskiego**. I wpadliśmy na pomysł, żeby zrobić tę inwestycję w ciągu dziewięciu miesięcy. Czyli jeżeli byśmy teraz rozstrzygnęli, w październiku, to na koniec czerwca jest ta inwestycja zrealizowana. Widzimy taką możliwość, tym bardziej, że w układzie dwunastomiesięcznym i tak płatność dopiero jest po wykonaniu zadania. Dlatego myślimy, że krótszy okres sprowokuje firmę do tego, żeby nie było takiej sytuacji, że coś robimy, potem przerywamy. Mieszkańcy nie akceptują takich działań, dlatego próbujemy skrócić.

Dalej, **Wody Polskie**. Jak Państwo wiecie, my się staramy o nowa taryfę wody i ścieków. Takie dziwne dostałem pytanie od Wód Polskich – jakie miasto tutaj będzie wprowadzać oszczędności, itd.? Napisałem fotowoltaika, myślimy o elektrowni wiatrowej na naszej oczyszczalni, czyli te działania takie z zieloną energią jak najbardziej. Ale drugie pytanie trochę mnie zmroziło – czy miasto Chojnice będzie rozważało umorzenie podatku od nieruchomości i budowlanej? No, tutaj napisałem, że ja nie mogę podmiotowo traktować spółki, bo to jest spółka prawa handlowego, to po pierwsze. Po drugie, w naszym budżecie podatki, które płacą Miejskie Wodociągi to jest 1,8 mln zł. Ja bardzo chętnie bym umorzył

1,8 mln zł, ale tego 1,8 mln zł nikt nam nie zrekompensuje, nie ma o czym nawet dyskutować. Dlatego niestety koszty podatku wchodzi do taryfy, tak jak zawsze przez wszystkie lata wchodziły. Ja też nie znam przykładu, żeby regiony, czy duże miasta zwalniały, nie wiem, elektrownie, które produkują prąd. Dochodzimy do takiego pewnego absurdu, do którego ja bym nie chciał doprowadzić. Będzie kryzys, jeżeli nie będzie od stycznia nowej taryfy, której skutki niestety ponoszą mieszkańcy, o czym ja już wielokrotnie mówiłem, bo w sumie około 50% nam rośnie cena wody ścieków. No, ale my sami musimy się na to złożyć, a nie może tego finansować miasto ze swojego budżetu, bo nie ma jak, nie ma w jaki sposób. Dlatego będę Państwa na bieżąco w tym temacie informował. A mówię o tym dlatego, że składając ostatnią taryfę sądziliśmy, że będziemy mieli ją założyć w marcu, a mieliśmy ją dopiero we wrześniu. Jeżeli takie przesunięcie fazowe nam zrobią Wody Polskie, to przy prądzie, za który płacimy 2,3 mln, a mamy płacić 8 mln i nam jak gdyby przykują tę taryfę o pół roku, to będziemy mieli dziurę w wodociągach około 3 mln zł. I są wtedy dwa warianty – albo ogłaszając upadłość, albo dołożyć 3 mln z budżetu miasta. No, ale takie działanie prowadzi donikąd. Mam nadzieję, że tak nie będzie.

Kolejna sprawa, **chojnickie centrum społeczne**, mówimy o budynku PKO BP. Pan starosta złożył wniosek o tę część swoją, czyli tę hotelowo-mieszkalną. My będziemy składać do 31 listopada, do Urzędu Marszałkowskiego o część związaną z WTZ-ami i innymi zakresami. No, niestety wartość kosztorysowa tej inwestycji to jest ponad 16 mln zł. Ale jesteśmy porozumieni z wójtem i starostą, że lukę finansową byśmy finansowali po jednej trzeciej. Czyli zakładając, że starosta dostałby około 6 mln, ja zakładam, że my dostalibyśmy razem z gminą na WTZ-y około 4 mln, to zostaje 6 mln. Sześć dzielone przez trzy, to jest dwa. Damy szansę to dźwignąć po to, żeby ten budynek ożywić, a warto. Tutaj miasto też może zrealizować takie działania, żeby odzyskać, już w momencie wybudowania nowego obiektu, teren obecnych WTZ-ów i obiekt, i tę działkę spieniężyć, bo ona będzie niepotrzebna stowarzyszeniu i Warsztatom Terapii Zajęciowej.

Również chciałbym zakomunikować, że od razu po sesji, kilkanaście dni, będziemy ogłaszać przetarg na modernizację i przebudowę **świetlicy przy ul. Jabłoniowej**. Mamy na ten cel 2 mln rządowych pieniędzy, tylko musimy sobie założyć pewien kaganiec, taki że powiedzmy możemy

dołożyć 10% jako miasto, nie więcej. Po prostu nas w tym momencie nie stać, bo mamy rozłożony front inwestycyjny, który musimy skończyć. Mam na myśli głównie węzeł integracyjny transportowy, przed nami budowa ul. Działkowej, Sobierajczyka, przed nami budowa układu drogowego wokół żłobka, przed nami dokończenie żłobka i wiele innych tematów, które w mieście realizujemy.

Będziemy już w październiku pracować nad **nowym budżetem**. No, jak to będzie trudny budżet, to nie muszę Państwu mówić. Dlatego zachęcam do współpracy. Z jednej strony musimy dokończyć to co zaczęliśmy, z drugiej strony musimy wykonać to co musimy wykonać, żeby działało to co wykonamy. Przepraszam za taki słowotok, ale taka jest logika. Dopiero potem możemy myśleć o nowych inwestycjach, ale głównie musimy je lokować ze środkami, które będziemy zdobywać, czyli środkami dotacyjnymi rządowymi, czy w ramach Polskiego Ładu, czy w ramach budowy dróg, czy też środkami unijnymi, albo współpracując z innymi samorządami tak jak to jest w przypadku budynku PKO BP. Proszę zwrócić uwagę, my ten budynek kupiliśmy za 1,5 mln zł. To są żadne pieniądze patrząc na nieruchomości, na jej położenie i na tę budowlę, która tam jest. Ale żeby ją ożywić trzeba wydać dziesięć razy tyle. Taka jest puenta. Dziękuję za uwagę.

A, przepraszam jeszcze. **Nasza delegacja była w Emsdetten** na Emsdetten September. Tam mieszka w tej chwili dwudziestu gości z Ukrainy, którzy chcieli zamieszkać w Emsdetten. Napisali piękny list, w którym dziękują burmistrzowi Kellnerowi za fantastyczne przyjęcie. Dziękują też nam za podróż, bo podróż była autobusem z posiłkiem, z napojami, itd., itd.. Wszystko wyszło fajnie. Chciałbym pokazać Państwu jak wspinali się nasi przyjaciele niemieccy, oni w ramach Dni Emsdetten, a konkretnie zespół Lange Nacht Team, czyli Długa Noc Team zorganizował zbiórkę, grali w różnych miejscach w Emsdetten, w restauracjach, na placach i zebrali 1116 euro, które przekazali miastu Chojnice na pomoc dla Ukraińców. Oddolna inicjatywa Niemców, nie musieli tego robić, zrobili, fajnie. Są pieniądze, które przekażemy naszym gościom z Ukrainy, myślę tu głównie o Parasolce, o Pomococmocnych, czy o innych potrzebach, które wystąpią. Dziękuję bardzo. ...

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze strony internetowej urzędu.

Kop piłkę - nie ławkę !!!

Lokalne media informują o kolejnych aktach wandalizmu wśród chojnickiej młodzieży. Sprawa przybrała takich rozmiarów, że poruszono ją nawet podczas obrad Rady Miejskiej i już w październiku szykowane jest specjalne spotkanie władz miasta z policją i strażą miejską, by zapobiegać wandalizmowi wśród młodych ludzi.

Dlatego zwracamy się z propozycją i apelem. ChKS Kolejarz Chojnice zaprasza pełną werwę chojnicką młodzież do udziału w treningach sportowych. Energia, którą zuzywacie niszcząc infrastrukturę miejską,

spożytkujecie na stadionie przy ul. Lichnowskiej podczas rozgrzewki, treningu i meczów w duchu sportowej rywalizacji fair-play.

Prawda, że brzmi lepiej niż kopanie i niszczenie ławek, śmietników i innych rzeczy w naszym pięknym mieście?

Szczegóły dotyczące naboru i zapisów do poszczególnych grup piłkarskich znajdziecie na

www.kolejarzchojnice.pl/nabor

olo

PRZYJDŹ NA STADION I TU SPOŻYTKUJ ENERGIĘ

ChKS Kolejarz Chojnice zaprasza pełną werwę chojnicką młodzież do udziału w treningach sportowych. Energia, którą zuzywacie niszcząc infrastrukturę miejską, spożytkujecie podczas rozgrzewki, treningu i meczów w duchu sportowej rywalizacji fair-play

SZCZEGÓŁY TRENINGÓW

WWW.KOLEJARZCHOJNICE.PL/NABOR



VOBIS
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY



ul. Obrońców Chojnic 1
(MARKET KAUFAND)
89-600 Chojnice

🕒 PON - SOB 9:00 - 20:00

SPRZEDAŻ I SERWIS

KOMPUTERY

TELEFONY

KASY FISKALNE

Autoryzowany serwis Novitus



📞 Sklep 662197754
Serwis 662197752

✉️ vobischojnice1@gmail.com

SERWIS I SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW

USŁUGI INFORMATYCZNE

DLA FIRM

ul. Ceynowy 13B/1
Chojnice

www.it.inpero.pl

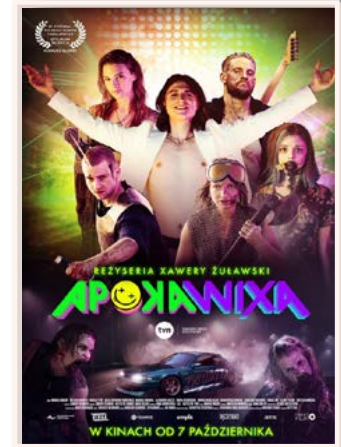
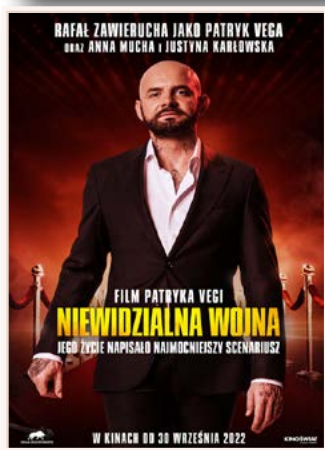
📞 533 133 297

IT.inpero.pl
outsourcing it



KINO

październik 2022



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	GATUNEK	CZAS	WIEK
30.09. PT.	16:00	JUDY	BIOGRAF.	1h 58min	15+
	18:30	ENNIO	DOKUM.	2h 30min	15+
1.10. SOB.	14:30	SOUND OF METAL	ROMANS	2h 00min	15+
	17:00	PIESENKI O MIŁOŚCI	DRAMAT	1h 30min	15+
	19:00	WEST SIDE STORY	MUSICAL	2h 36min	15+
2.10. ND.	13:00	NASZE MAGICZNE ENCANTO	ANIMACJA	1h 39min	b/o
	15:30	RYTMY CASABLANKI	DRAMAT	1h 41min	15+
	17:45	W RYTMIE RUMBY	KOMEDIA	1h 42min	15+
	20:00	ALINE. GŁOS MIŁOŚCI	BIOGRAF.	2h 03min	15+
3.10. PON.	12:30	ZOŁZA KINO DLA SENIORA	KOMEDIA	1h 36min	12+
	16:00	JOHNNY	BIOGRAF.	1h 59min	15+
	19:00	DKF ILUZJA	DRAMAT	1h 30min	15+
4 – 5.10. WT. – ŚR.	16:45	ZOŁZA	KOMEDIA	1h 36min	12+
	19:30	JOHNNY	BIOGRAF.	1h 59min	15+
7.10. PT.	16:45	GULIWER	ANIMACJA	1h 30min	b/o
	19:00	APOKAWIXA	HORROR	1h 50min	15+
8.10. SOB.	15:00	GULIWER	ANIMACJA	1h 30min	b/o
	17:30	APOKAWIXA	HORROR	1h 50min	15+
9.10. ND.	18:30	APOKAWIXA	HORROR	1h 50min	15+
10.10. PON.	16:30	GULIWER	ANIMACJA	1h 30min	b/o
	19:00	DKF NIEWINIĄTKA	THRILLER	1h 57min	15+
11 – 12.10. WT. – ŚR.	16:30	GULIWER	ANIMACJA	1h 30min	b/o
	19:00	APOKAWIXA	HORROR	1h 50min	15+
14.10. PT.	14:00	MIA I JA. FILM	ANIMACJA	1h 22min	b/o
	16:00	JOHNNY	BIOGRAF.	1h 59min	15+
15.10. SOB.	12:00	MIA I JA. FILM	ANIMACJA	1h 22min	b/o
	20:00	NIEWIDZIALNA WOJNA	BIOGRAF.	2h 18min	15+
16.10. ND.	14:00	MEDJUGORJE <i>lektor</i>	RELIGIJNY	2h 00min	12+
	16:45	MIA I JA. FILM	ANIMACJA	1h 22min	b/o
	19:00	NIEWIDZIALNA WOJNA	BIOGRAF.	2h 18min	15+
17.10. PON.	16:45	MIA I JA. FILM	ANIMACJA	1h 22min	b/o
	19:00	DKF ALCARRAS	DRAMAT	2h 00min	15+
18 – 19.10. WT. – ŚR.	16:45	MIA I JA. FILM	ANIMACJA	1h 22min	b/o
	19:00	NIEWIDZIALNA WOJNA	BIOGRAF.	2h 18min	15+
21.10. PT.	14:45	KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW	FAMILIJNY	1h 45min	6+
	17:15	ANIA	DOKUM.	1h 33min	12+
	19:30	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
22.10. SOB.	13:30	KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW	FAMILIJNY	1h 45min	6+
	16:15	ANIA	DOKUM.	1h 33min	12+
	18:45	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
23.10. ND.	20:00	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
24.10. PON.	12:30	ANIA KINO DLA SENIORA	DOKUM.	1h 33min	12+
	16:15	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
25 – 26.10. WT. – ŚR.	19:00	DKF PAMIĘTNIK PRZELOTNEGO ROMANSU	ROMANS	1h 40min	15+
	16:30	KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW	FAMILIJNY	1h 45min	6+
28.10. PT.	19:00	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
	19:15	EGZORCZYMY SIOSTRY ANN	HORROR	1h 39min	15+
29 – 30.10. SOB. – ND.	14:30	BEJBIS	KOMEDIA	1h 57min	15+
	17:30	EGZORCZYMY SIOSTRY ANN	HORROR	1h 39min	15+
	20:00	SIEROTA. NARODZINY ZŁA	HORROR	1h 39min	15+
31.10. PON.	12:30	BEJBIS KINO DLA SENIORA	KOMEDIA	1h 57min	15+
	16:30	EGZORCZYMY SIOSTRY ANN	HORROR	1h 39min	15+
	19:00	DKF IO	DRAMAT	1h 26min	15+

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY -20 zł
ULGOWY -17 zł
DZIECKO PONIŻEJ 13 R.Ż. -16 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY -22 zł
ULGOWY -19 zł
DZIECKO PONIŻEJ 13 R.Ż. -18 zł
KINO DLA SENIORA -14 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY -15 zł

KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHOJNICE.PL



KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

Imprezy, imprezy, imprezy – jednym słowem imprezowy(?) wrzesień

Czy aby na pewno? To się tak łatwo mówi – pojechali, pojedli, popili. Ale że wcześniej się narobili – tego już nikt nie widzi. Bo żeby „poimprezować”, trzeba się było najpierw napracować. We wrześniu tak się złożyło, że odbyły się trzy przedsięwzięcia z udziałem chojnickich krótkofalowców. Może nie wszystkich, bo nie wszystkim obowiązki lub przeciwności losu na to pozwoliły. Ale do rzeczy.

Krojanty

Najpierw były Krojanty. Jak co roku uruchamiamy, trwającą tydzień, okolicznościową akcją dyplomową „Szarża pod Krojantami”. Właśnie teraz, pisząc ten artykuł uświadomiłem sobie, jak ten czas leci. Bo pomyślałem – a który to raz, że przez tydzień stacje z Chojnic dają do tego dyplomu punkty? Poszukałem na dysku mojego komputera, kiedy była pierwsza edycja dyplomu i psssss – 10 lat temu! Czyli mały jubileusz. Oczywiście, nikt go hucznie nie obchodził, bo „się o nim zapomniało”. Postaram się więc pamiętać podczas 15 albo 25 edycji, że może jakiś szampan do odpalenia, kwiaty, gratulacje... Żartowałem. Zawsze w dniu obchodów rocznicowych (w tym roku 4 września) klub jest na polu szarzy i nadajemy, rozdając do dyplomu punkty, a stacją SP2KFQ – podwójnie tego dnia. Główny ciężar obsługi stacji spada na Wojtkę SP2ALT, bo ja biegam i mam w czasie imprezy do pozalutowania 150 innych rzeczy. W tym roku nawet jednej łączności nie zrobiłem. Wpadł Karol SP2RTA i przez chwilę zluźował Wojtkę, mieliśmy też gości-krótkofalowców. Pojawili się Krzysztof SP2BDG i Jurek SP2WIO z Bydgoszczy oraz Darek SP2HQY z Gdyni. Darek, a właściwie jego żona Agnieszka, przywiozła nam własnoręcznie upieczony tego ranka keks. Bezcenne! Jak było pod Krojantami? Odpowiedź – jak zawsze. Z jednej strony fajnie, z drugiej przez tydzień odkurzaliśmy wszystko. Siebie, namiot sprzęt radiowy, generalnie wszystko, co nie było zamknięte w jakichś pojemnikach, walizkach, etc. Nawet samochody były w środku do wyczyszczenia. Ale o tym to już wiedzieliśmy, że tak będzie, jak się pakowaliśmy ze wszystkim, co potrzebne. Dodatkowo nasze zadowolenie podnosi fakt, że wydane zostały 72 dyplomy. Na pytanie po co to komu, odpowiadam. Na dyplomie jest krótka informacja o szarzy, a można również o niej poczytać m.in. na klubowej stronie www.

Zjazd kasztelański

Drużyna impreza to Zjazd Kasztelański Bractwa Zamkowego (krótkofalowców). W zeszłym roku był w Swornegaciach, w tym roku wypadło pod Skierniewicami. Ktoś pokiwa ze zrozumieniem, że „Tak, tak, rok temu ci z SP2KFQ mieli trochę roboty z przygotowaniem, tak, tak. Ale w tym? To już chyba nie.”. A właśnie, że mieliśmy. Bo tak się złożyło, że i Wojtek SP2ALT, i ja jesteśmy w czteroosobowej Radzie Bractwa. I tak naprawdę przygotowanie corocznego zjazdu spoczywa w dużej mierze na nas oraz wybranej na zjeździe poprzednim osobie, która organizuje zjazd w roku bieżącym. Do jej zadań należy wyszukanie lokalizacji na zjazd w miejscu swojego zamieszkania lub blisko niego, załatwienie posiłków – w tym wieczery oraz poszukanie jakichś gadżetów, z którymi wyjadą uczestnicy zjazdu. Nie ukrywam, że mieliśmy trochę roboty. Wojtek ogarnia stronę internetową Bractwa i mechanizm wydawania dyplomu zjazdowego. Ja przygotowywałem identyfikatory, wszelkie projekty typu dyplom za łączności z uczestnikami Zjazdu Kasztelańskiego, podziękowania dla tych, którym się należały, dyplomy dla uczestników zawodów zamkowych. Proszę wierzyć, że to wszystko zajmuje nam czas. W tym roku wpadłem na pomysł, że na stole nie będzie karteczek z imieniem i znakiem, gdzie kto siedzi, tylko zastąpią je kubki. Będzie pamiątka, ale trzeba było zaprojektować personalizowane nadruki na 34 kubki, potem na podstawie tego przygotować pliki i kubki zamówić. No – samo się nie zrobiło. Trzeci z Rady Bractwa też miał robotę z dyplomami za drugie nasze zawody (Zawody Militarne), musiał przygotować puchary i nagrody – tym razem były do tego użyte łuski i całe naboje, oczywiście pozbawione cech bojowych – oraz pieczęcie, nieśmiertelniki i naklejki ze stopniami

wojskowymi dla zdobywców wyższych klas wydawanych przez nas dyplomów dla krótkofalowców. I dopiero potem mogliśmy pojechać pod Skierniewice i „imprezować”.

Renifer

W ostatni wrześniowy weekend 23-24 września 2022 r. w Swornegaciach koło Chojnic odbyło się VIII Międzyoddziałowe Spotkanie RENIFER 2022. Udział wzięło 100 koleżanek i kolegów, a część z nich przyjechała również z rodzinami. W tym roku główny ciężar przygotowań stał się ponownie udziałem członków klubu SP2KFQ z Chojnic – Wojtkę SP2ALT, Karola SP2RTA, Ryszarda SP9GCZ i Piotra SP2LQP (nadwykonawca wykonawczy) – oraz Darka SP2HQY (prezes Pomorskiego Oddziału Terenowego Polskiego Związku Krótkofalowców). MSK RENIFER 2022 odbywa się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Psia Góra”. Jest możliwość nocowania w bardzo przyzwoitych warunkach w otoczeniu lasów i jezior, co jest dodatkowym atutem tego miejsca. Kto chce, korzysta z posiłków w ośrodku (głodny nikt nie odchodził od stołu), kto chce, stołuje się sam. W tym roku nocowała 1/4 z prawie 100 uczestników. Niektórzy już od piątku, bo wyjazd na RENIFER-a traktują jako okazję do odpoczynku. Ponieważ miejsca w ośrodku dosyć, kilku kolegów rozstawiło anteny i uruchomiło swoje stacje.

Zarząd POT PZK postanowił, że na spotkaniu wręczy podziękowania dla stacji biorących udział w akcji dyplomowej „200 lat latarni morskiej w Rozewiu”, co też uczyniono. Okazało się to dobrym pomysłem, bo większość uhonorowanych za pracę w tej akcji była obecna i dyplomy odebrali osobiście.

Jak zawsze organizatorzy przewidzieli dla części uczestników fanty, które będą obdarowanym przypominały pobyt na spotkaniu RENIFER 2022. Kto je otrzyma – jest sprawą przypadku i budzi zawsze pytanie - Czy tym razem będę to ja? W tym roku fundatorami fantów byli Klub Łączności SP2KFQ, Uniwersytet Morski w Gdyni, POT PZK, firma Conspark (oficjalny dystrybutor Yaesu w Polsce), koledzy Paweł SP2FP i Przemek SP7VC oraz wójt gminy Chojnice Zbigniew Szczepański (druk 1000 kart QSL, co dla krótkofalowca jest łakomym kąskiem).

I tak to nam, chojnickim krótkofalowcom, „imprezowy” wrzesień minął. Choć jak widać nie tylko na samej zabawie, ale i na solidnej pracy organizacyjnej.

Piotr Eichler SP2LQP, sp2kfq.pl sp2kfq@gmail.com



KRZYŻÓWKI

war-szawski cukier-nik	Palo ... w Krze-mowej Dolinie	częstka elemen-tarna	wybran-ka serca	jednost-ka siły dźwięku	... Hari, kobieta-szpieg	presja	wpłata przed przeta-rzaniem	obok rocka	Clark, amerykański aktor	woda wokół twierdzy
				lód z nieba	wyptywa z Bajkału				wożony w ba-gażniku	
poetycko statek	łaciński przekład Biblii						model Fiata			
				schnie na obrazie	grecki heros, syn Peleusa					
nieświe-ży produkt kurzy	zamyka wjazd na posesję	tętni życiem pod wodą			Senna, kierow-ca F1	pieją o poranku	duży deszcz			
			antylopa krętoro-ga				idzie za pługiem	dopisu-je, choć pisać nie umie	tlócone	domek myszy
znana marka piwa	krótki motyw w muz. rockowej	drepczą-ce obawy	stop żelaza z węglem	Ono, żona Lennona			cypel Ziemi Ognistej			
						Lozano, trener siatkar-ski				miesz-kaniec Bangko-ku
przypra-wa do mięs i napojów					słynie z samo-warów		krawiec-ki z podział-ką			
				kropelki na czole		pot. sosna, świerk				
Franz, pisarz	piłśń, wojtek				Kazi-mierz, arcybi-skup		wisi na niej żagiel			

TWOJE UBEZPIECZENIA

501 481 877
52 397 90 70
twojeubezpieczenia7@gmail.com
www.ubezpieczeniachojnice.pl



Alicja Plata

Chojnice ul. Drzymały 10 (baza PKS)
89-620 CHOJNICE

Tanie OC, ubezpieczenia majątkowe i na Życie.



1 października

Z okazji zbliżającego się Dnia Dyni Chojnickie Eksperymentarium zaprasza grupy przedszkolne i szkolne na warsztaty pełne dyniowych atrakcji. Pełne witamin i doskonałego smaku - to warzywo zasługuje na specjalne uznanie dlatego świętować będziemy przez cały miesiąc! Zajęcia realizowane będą od 1 do 31 października w godzinach 8:00 – 12:00. Czas trwania warsztatów: 1 h. Koszt: 15 zł od osoby.

03 października

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na film pt. „Iluzja”. Początek godz. 19:00. Nagłe zniknięcie córki to zdarzenie, które odcisnęło bardzo mocne piętno na życiu Hanny i jej męża. Każde z nich przeżywa tę sytuację na swój sposób. Szczególnie Hanna nie dopuszcza do siebie najgorszego z możliwych scenariuszy, wierząc, że w końcu uda się jej odnaleźć ukochane dziecko. Gdy zawodzą wszystkie metody, główna bohaterka postanawia przeprowadzić własne śledztwo i szukać córki do skutku.

05 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza dzieci i młodzież do uczestnictwa w zajęciach cyrkowych w sezonie artystycznym 2022/2023. Podczas zajęć odbywających się w Chojnickim Centrum Kultury dzieci i młodzież będą uczyć się takich umiejętności jak: żonglerka piłeczkami, chusteczkami, maczugami, diabelo, talerzyki, jazda na monocyklu (rowerku z jednym kołkiem), poi, hula-hop. Naucz się czegoś wyjątkowego, zaskocz swoich znajomych i samego siebie. Przyjdź na pierwsze zajęcia i przekonaj się sam. Pierwsze zajęcia odbędą się 5 października. Zajęcia będą prowadzone w każdą środę o godz. 17:30 w sali teatralnej w ChCK. Czas trwania zajęć: 1 godz. zegarowa. Prowadząca: Ida

8 -9 października

Ludowy Klub Sportowy Charzykowy serdecznie zaprasza na regaty o Puchar Wójta Gminy Chojnice, które będą rozgrywane w dniach 8 -9 października na akwenie Jeziora Charzykowskiego. Regaty o Puchar Wójta Gminy Chojnice mają bardzo długą tradycję- były rozgrywane już w latach 90-tych, na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych przez LKS Charzykowy. Do rywalizacji zapraszamy zawodników klas: 420, L'Equipe, Open Skiff oraz oczywiście optymiściarzy (grupę A i B). Wyścigi będą odbywały się w Charzykowach, na „Małym Jeziorze”. Wszyscy uczestnicy regat otrzymają pamiątkowe upominki okolicznościowe, najlepsi zawodnicy otrzymają piękne statuetki oraz nagrody rzeczowe. Zwycięzca pierwszego wyścigu regat w klasie Optimist grupa B otrzyma puchar- Memoriał Teresy Januszewskiej.”

6 października

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza na wykład Pana Hieronima Kucharskiego „Historia Ukrainy a 700 lat związku z Polską”. Wykłady są otwarte i skierowane dla wszystkich zainteresowanych tematem. Mile będą widziani Ukraińcy zamieszkujący w Chojnicach i razem wsłuchamy się w historię naszych narodów. Wykład odbędzie się w siedzibie uczelni przy ul.Świętopełka 10 sala 209, godz. 15.30. Zarząd UTW serdecznie zaprasza.

10 października

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na film pt. „Niewiniątka”. Początek godz. 19:00. Mała Ida przeprowadza się z mamą i siostrą do nowego miejsca i szybko poznaje rówieśników z sąsiedztwa. Razem z nimi beztrudnie spędza

Wtorek, 18 X, godz.9.00 – Chojnickie Centrum Kultury Powiatowy konkurs recytatorski „EKO-ART” (szkoły podstawowe, kl. I-VI). Środa, 19 X, godz. 9.00 – Chojnickie Centrum Kultury Powiatowy konkurs recytatorski „EKO-ART” (kl. VII-VIII SP oraz szkoły ponadpodstawowe). Czwartek, 20 X, godz. 17.00 – Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej - Życie w pełni – edukacja i rytuał. Spotkanie autorskie z dr Aleksandrą Kurowską-Susdorf, autorką książek: „Oswoić śmierć. Edukacyjny potencjał kaszubskich rytuałów pogrzebowych” oraz „Żęć jak nudle” (Życie jak makaron). Sobota, 22 X, godz. 11.00 – Chojnickie Centrum Kultury - podsumowanie powiatowego konkursu plastycznego „Barwy jesieni: Mocny kolor jesieni” oraz koncert młodych talentów. Sobota, 22 X, godz. 11.00 – Szkoła Podstawowa nr 7 - turniej gry w kaszubską bałkę TARCZA KASZUB o puchar Starosty Chojnickiego. Wtorek, 25 X, godz. 14.00, 15.00, 16.00 – Kolekcja regionalno-historyczna przy ul. Drzymały 5 w Chojnicach „ W gościnie u pana Makowskiego”. Piątek, 28 X, godz. 17.00 Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej - promocja 41.nr. „Kwartalnika Chojnickiego”

17 października

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na film pt. „Alcarras”. Początek godz. 19:00.

20 października

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza na wykład Pana Bogdana Kuffla „Drogi do Niepodległości”. Wykłady są otwarte i skierowane do wszystkich zainteresowanych tematem. Odbywają się w siedzibie uczelni przy ul.Świętopełka 10 sala 209, godz.15.30. Zarząd UTW serdecznie zaprasza.

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe. Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie. Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.



chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

Ryngwelska - pedagog cyrku dziecięcego, psycholog, psychoterapeuta. Opłaty: 70 zł/mies. Lub 50 zł/mies. w przypadku, gdy na zajęcia zapiszą się 2 osoby z rodziny lub więcej. Zajęcia dla dzieci i młodzieży od 7 roku życia pod numerem telefonu: 52 397 22 15

06 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na spektakl Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina, który przedstawi komedię damsko-męską. Po ogromnym sukcesie spektakli: „Związek otwarty” i „Przyszedł mężczyzna do kobiety” czas na trzecią propozycję znakomitego duetu aktorskiego BTD: Żanetty Gruszczyńskiej – Ogonowskiej i Wojciecha Rogowskiego. Tym razem to „Akompaniator” Anny Burzyńskiej, wspaniała komedia z elementami makabreski, nagłymi zwrotami akcji i mistrzowskimi pojedykami aktorskimi. Śpiewaczka operowa i jej nieśmiały akompaniator spotykają się na próbie. On zakochany w niej beznadziejnie od 30 lat, ona nieświadoma jego uczucia. Uczucia, które jest – najdelikatniej mówiąc – bardzo dziwne... Zapraszamy! Reżyseria: Żanetta Gruszczyńska-Ogonowska, Wojciech Rogowski. Czas trwania spektaklu: 1h 20 min (bez przerw). Chojnickie Centrum Kultury, godz. 18:00. Bilety: 40 zł (do kupienia w kasie ChCK i przez internet).

06 października

W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbędzie się promocja najnowszej publikacji dr. Adama Węsierskiego – „Toksyczna agentura”, tom III. Spotkanie z udziałem autora rozpocznie się o godz. 17.00. Adam Węsierski zajmuje się badaniem działalności, struktury i kadr organów aparatu bezpieczeństwa oraz sieci agenturalno-informacyjnej na Pomorzu i Kujawach w latach 1945-1989. Najnowsza publikacja mieszkającego w Śliwicach historyka prezentuje ponad 200 biografii tajnych współpracowników w powiatach chojnickim, sępoleńskim, tucholskim i wyrzyskim. Podczas prezentacji będzie można porozmawiać z autorem o jego wydanej niedawno publikacji. Będzie także niespodzianka dla uczestników spotkania.

06 października

Chojnicki Klub Żeglarski zaprasza nad Jezioro Charzykowskie na regaty – Finał Pucharu Polski w klasie ILCA 4, ILCA 6, ILCA 7

wakacyjne dni i odkrywa nowe, fascynujące i tajemnicze miejsca. Z czasem w trakcie kolejnych zabaw Ida zaczyna rozumieć, że z nowymi przyjaciółmi łączy ją wyjątkowa i niebezpieczna więź.

13 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do udziału w Powiatowym Konkursie Recytatorskim EKO-ART 2022. Tradycyjnie odbędzie się on w dwóch odsłonach: w języku kaszubskim i w języku polskim. Konkurs organizowany jest w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej. Konkurs będzie przebiegał w dwóch turach : 1) w języku kaszubskim w dniu 17.10.2022 (poniedziałek) od godz. 9:00, 2) w języku polskim w dniach: a/ szkoły podstawowe klasy I-VI w dniu 18.10.2022 (wtorek) od godz. 9:00, b/ szkoły podstawowe klasy VII-VIII oraz szkoły ponadpodstawowe w dniu 19.10.2022 (środa) od godz. 9:00. Karty zgłoszenia uczestnictwa prosimy dostarczać do Chojnickiego Centrum Kultury do dnia 13.10.2022 r. Zgłoszenia można: przesłać pocztą na adres „Chojnickie Centrum Kultury”, ul. Swarżycza 1, 89-600 Chojnice lub wysłać e-mailem na adres e.kerplik@ckchojnice.pl. Można także dostarczyć osobiście w godzinach od 8.00 do 16.00

14 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do wzięcia udziału w konkursie BARWY JESIENI, który w tym roku nosi tytuł „Mocny kolor jesieni”. Konkurs organizowany jest w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej. Tematyka nadsyłanych prac może obejmować szeroko pojętą twórczość plastyczną związaną z tematem konkursu. Dozwolone są różne płaskie techniki plastyczne (malarstwo, rysunek, pastele), format A3. Prace należy składać w Chojnickim Centrum Kultury, ul. Swarżycza1, do 14 października 2022 r.

15-16 października

Chojnicki Klub Żeglarski zaprasza nad Jezioro Charzykowskie na regaty – Puchar Jesieni w klasach Optimist Gr. A i B, 420, L'Equipe, ILCA

16 października

Zapraszamy na „DNI KULTURY KASZUBSKO-POMORSKIEJ CHOJNICE 2022”. Niedziela, 16 X, godz. 12.00 – Bazylika pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela msza św. z kaszubską liturgią słowa z udziałem zespołu „Kaszëbë”. Poniedziałek, 17 X, godz. 9.00 – Chojnickie Centrum Kultury Powiatowy konkurs recytatorski „Kaszëbsczi EKO-ART”.

20 października

ChCK zaprasza o godz. 19:00 na koncert rodzinnego zespołu śpiewaków operowych w skład, którego oprócz rodziców: Iwony Kaczmarek – sopran liryczny i Piotra Kaczmarek – tenor dramatyczny wchodzi genialnie uzdolnieni bracia. Rodzina śpiewa razem od ponad 5 lat. Rodzinie Kaczmarek towarzyszyć będzie Zespół Kameralny Orkiestry Symfonicznej Bydgoskiej, a koncert poprowadzi Emilia Czekala. Chojnickie Centrum Kultury. Czwartek 20 października godz. 19:00. Bilety: 70 zł (do kupienia w kasie ChCK i przez internet). KUP BILET

23 października

Red Devils Futsal Klub zaprasza na mecz z drużyną GI Malepszy Futsal Leszno. Sala widowiskowa, ul. Huberta Wagnera, godz. 18:00

24 października

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na film pt. „Pamiętnik przelotnego romansu”. Początek godz. 19:00. Charlotte i Simona z pozoru dzieli wiele. Oboje są tuż przed pięćdziesiątką, ale prowadzą odmienny styl życia i posiadają kompletnie różne temperamenty. Charlotte to pewna siebie kobieta, która mówi wprost o swoich pragnieniach i twardo stąpa po ziemi. Simon zaś zdaje się być jej kompletnym przeciwieństwem.

31 października

O godzinie 16:00 Chojnickie Eksperymentarium zaprasza dzieci w wieku 7 – 14 lat na Dyniowe Party! Będziemy grać w dyniowe kręgle, celować rzutkami do dyniowych balonów, pokonamy dyniowy tor przeszkód i urządzimy najlepszą dyniową imprezę w mieście! Czas trwania: 1 h, koszt: 15 zł od osoby. Liczba miejsc ograniczona. Zapraszamy do zapisów pod nr telefonu: 739 007 599.

31 października

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na film pt. „IO”. Początek godz. 19:00. Oglądany z perspektywy zwierzęcia, świat wydaje się tajemniczą zagadką. IO, szary osiołek o melancholijnych oczach, spotyka na swojej drodze ludzi dobrych i złych, doświadcza radości i bólu. Jego losem rządzi przypadek, który w sekundę zmienia szczęście w rozpacz, a smutek w nieoczekiwaną błogość. Ale IO ani na chwilę nie traci swojej niewinności.



chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
ul. Ceynowy 13B/1
89-600 Chojnice

inpero.pl
agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY

Jacek Klajna

Redakcja:

Dział reklamy:

naczelnny@chojniczanin.pl

redakcja@chojniczanin.pl

reklama@chojniczanin.pl

Druk: Polska Press Bydgoszcz

Nakład: 4000 egz.